

Dzięk Bydgoski

16 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Najistotniejsze hasło

Pośród haseł propagandowych 3/4-ej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej jest hasło, które bezsprzecznie wybijają się na plan pierwszy, hasło, które przysłania wszystkie inne, które zamyka w sobie niezwykle istotną w naszych warunkach i głęboką treść społeczno-gospodarczą.

To hasło brzmi: **Własnymi siłami weźmy udział w rozbudowie gospodarczej kraju i zatrudnieniu bezrobotnych!** Jest to nie tylko hasło ale i nakaz moralny. I nie tylko nakaz moralny, który przewyciężyć powinien wszystkie opory psychiczne, jakie niejednokrotnie istnieją, gdy wchodzi konieczność — chwilowego zresztą — rozstania się, dla wyższych celów, z pewną, leżącą w kasie kwotą pieniędzy — ale zarazem wytłumaczenie najistotniejszego sensu Pożyczki Inwestycyjnej, o której pokrycie Rząd zwrócił się do społeczeństwa.

Własnymi siłami wziąć musimy udział w rozbudowie gospodarczej kraju... Oznacza to, że sami u siebie szukać musimy środków i możliwości rozwoju gospodarczego, który zahamowany został przez bezprzykładne przesilenie, niezawinione przez Polskę.

Od paru lat szukamy tych środków i możliwości i od paru lat stosujemy je nie bez powodzenia. Polityka gospodarcza naszego Państwa, posiadająca swe wytyczone już linie przewodnie, jest i powinna być polityką czynną. Hasło „przetrawiania”, rzucone w momencie rodzenia się tej polityki, nie oznacza biernego wyczekiwania, aż kryzys minie. Przetrawić — to znaczy znaleźć w sobie moc przyzwyciężenia trudności. To znaczy działać w ten sposób, aby usunąć z naszego życia gospodarczego czynniki hamujące rozwój ekonomiczny, a więc wyrównywać dysproporcje występujące w tem życiu i narosłe pod wpływem załamania się konjunktury. To znaczy torować sobie drogę dla stopniowego przejścia do drugiego etapu pracy, do okresu, w którym wzmocnionym wysiłkiem aktywności Państwa i poszczególnych jednostek gospodarujących trzeba będzie powetować poniesione straty i ograniczenia.

Czynna postawa polityki gospodarczej Państwa — mimo wszystko, co się o tej polityce niekiedy u nas mówi i pisze — pozwoliła na uzyskanie bardzo poważnych osiągnięć. Na skutek dokonanych prac zarówno przez Państwo jak i całe społeczeństwo, życie gospodarcze Polski od szeregu miesięcy pulsować zaczęło coraz żywszym tętnem. Wydaje się, iż weszliśmy już w okres nadrabiania opóźnień minionych lat ostrego kryzysu gospodarczego.

W tym nowym okresie hasło „własnymi siłami” nie przestało nas obowiązywać. Przeciwnie — napięcie jego i zrozumienie musi stać się wzrastać, od stopnia zaś tego wzrostu zależeć będzie szybkość rozbudowy gospodarczej kraju.

Otóż na Pożyczkę Inwestycyjną spojrzeć chcemy z tego właśnie punktu widzenia. Wchodząc w nowy okres działalności gospodarczej dla wypełnienia zadań, które czekają nas, mobilizować musimy wszystkie siły i wszystkie możliwości do zmobilizowania środków. Pożyczka Inwestycyjna jest takim zabiegiem

(Ciąg dalszy na str. 2).

W blaskach złota i klejnotów... Wspaniały przebieg uroczystości królewskich w Londynie

Londyn, 6. 5. (PAT.) Gorączkowe przygotowania Londynu do dzisiejszych uroczystości trwały do późnej nocy. Niezliczone tłumy publiczności zapełniły wczoraj wieczorem główne ulice Londynu, zwłaszcza te, przez które przechodził miał dzisiejszy pochód. Obliczają, że na tych kilku ulicach zgromadziło się dzisiaj w ciągu dnia zgorą 2 miliony ludzi, oglądając uroczyste dekoracje, które zdobią ulice Londynu.

Piccadilly, na St. James's, Pall Mall i dookoła Trafalgar Square również wybudowały specjalne trybuny i wzniesienia dla swoich członków, którzy wraz z rodzinami obserwują pochód.

Wreszcie wzdłuż ogrodu Green Park, ciągnącego się po południowej stronie Piccadilly, wzdłuż wspaniałej alei The Mall, ciągnącej się od pałacu Buckingham aż do bramy admiralicji, wzdłuż Constitution Hill, wiodącego od pałacu

Gonnanght, księżniczka Gonnanght oraz brat królowej ks. Athlone z małżonką księżniczką Alicją.

W następnych 4-ech karocach znajdowała się **świata królewska**. Specjalną uwagę zwracały barwne bogate stroje **gardji indyjskiej** z turbanami, w których skrzyły się brylanty. Jako honorowi adjutanci byli przydzieleni do osoby króla **4-ej maharadzowie**. Orszak zamykał oddział gardji.

Powoli orszak posuwał się ku katedrze św. Pawła. Przed Temple Bar, przed pałacem najwyższego trybunału sprawiedliwości parę królewską powitał **lord mayor City**, oddając w ręce króla **miecz wyobrażający insygnia City** i dając tem samem wyraz wiernopoddańczych uczuć City londyńskiej. Po tym uroczystym akcie, poprzedzający orszak królewski major City wraz z radcami City w 5-ciu karocach ze switą poprowadził pochód przez Wall Street do katedry.

W katedrze św. Pawła

Przy wejściu do katedry św. Pawła króla i królowę oczekiwali **biskupi Londynu**, którzy poprzez środkową nawę ołbrzymiego kościoła poprowadzili uroczyste orszak królewski ku głównemu ołtarzowi, po którego prawej stronie ustawione były dwa trony dla króla i królowej. Za biskupami w uroczystym orszaku postępowali członkowie tradycyjnej gardji ochronnej króla w **strojach z 16 wieku** z **halabardami**, za nimi członkowie świty królewskiej. Pochód zamykał **lord mayor Londynu**, niosąc insygnia City, a za nim kroczyli król i królowa.

Król ubrany był w **czzerwony mundur marszałka polowego**, przepasany Wielką Wstęgą Orderu Podwiązki. Królowa ubrana była w suknię koloru seledynowego. Uroczystą mszę św. celebrował **arcybiskup Canterbury**. Po nabożeństwie uformował się orszak, poprzedzany przez eskortę gardji, prowadzony przez arcybiskupa Canterbury. Król i królowa wsiadli **zpowrotem do złotej karocy** i orszak królewski odjechał do pałacu Buckingham, przejeżdżając innemi niż poprzednio ulicami, zapełnionymi tłumami publiczności, wiwatującymi na cześć króla i królowej.

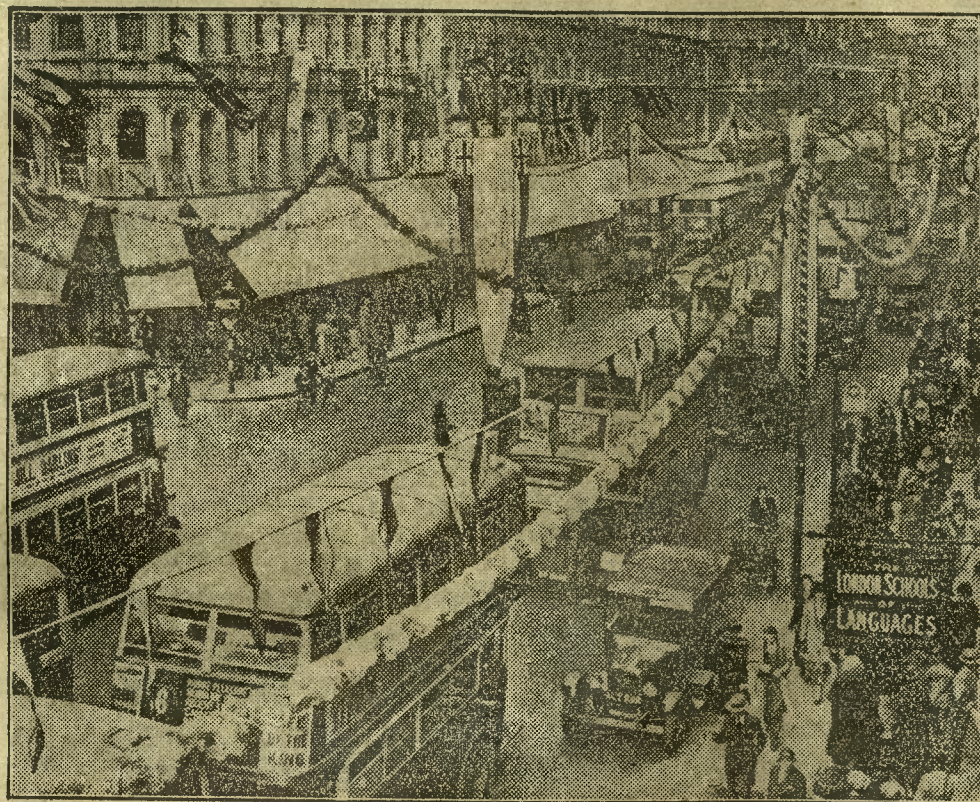
Dziennikarze estońscy przybyli do Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni **wycieczka dziennikarzy estońskich**, której towarzyszą z ramienia M. S. Z. radca **Włodarkiewicz** i radca **Linka**.

W skład wycieczki wchodzi przedstawiciele **największych pism estońskich**.

Na dworcu gdyńskim w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich powitał kolegów estońskich red. **Arciszewski**.

Po zwiedzeniu portu, goście estońscy spożyli obiad, wydany na ich cześć przez Komisarza Rządu w Orłowie Morskiem, poczem zwiedzili miasto i przedmieścia Gdyni. O godz. 11-ej wieczorem dziennikarze estońscy udali się w **dalszą podróż**.



Londyn w przededniu jubileuszu.

Dzisiaj Londyn sprawia nieopisanie uroczyste wrażenie. Na przestrzeni kilkuset mil **wszystko jest udekorowane i tonie poprostu w powodzi barwnych kolorów, girland, kwiatów i sztandarów**. Wzdłuż ulic, które przechodził orszak królewski, od wczesnego rano stały tłumy ludzi, wyczekując od wielu godzin cierpliwie przejścia orszaku. We wszystkich większych oknach wystawowych sklepów na Piccadilly i na Strandzie zbudowane są **specjalne trybuny dla publiczności**. Wszystkie wielkie kluby na

do Hyde Parku, i dookoła całego pałacu zbudowano wielkie trybuny, na których miejsca w cenie od 3 do 7 funtów szterlingów za osobę zostały prawie **wszystkie rozsprzedane**, a dochód z nich przeznaczony na **rozbudowę szpitali londyńskich**. Według pobieżnych obliczeń, liczba osób, które przyglądały się orszakowi królewskiemu z płatnych miejsc na trybunach, wyniosła **200.000**, publiczność zaś, która zapełniła ulice, obliczana jest na **blisko 3 miliony ludzi**.

Malowniczy orszak

Londyn, 6. 4. (PAT.) Na czele korowodu orszaku królewskiego, który wyruszył z pałacu Buckingham do katedry św. Pawła jechali w 6 karocach **premierowie Imperjum Brytyjskiego**. W pierwszej siedział premier **Mac Donald** z córką swoją **Izabelą**. Za nim jechali w tradycyjnym stroju lord kancierz przewodniczący izby lordów **Sankey** w otoczeniu świty. Za nim jechali samochodem członkowie domu królewskiego i specjalnie zaproszeni na uroczystość goście.

Właściwy orszak królewski rozpoczęła poprzedzana przez eskortę konnej gardji królewskiej **rodzina ks. Yorku**, która w otwartej karocy wyjechała z pałacu Buckingham. Widok rodziny ks. Yorku, a w szczególności małych księż-

niczek, wywołał **niesłychany entuzjazm**. W drugiej karocy jechał **ks. Kentu** i **ks. Maryna**.

W trzy minuty później poprzedzony eskortą gardji królewskiej wyjechał powóz, wiozący **królową norweską**, siostrę króla Jerzego. Potem ukazał się bezpośrednio **orszak króla i królowej**, oddziały konnej artylerji, następnie eskorta dragonów wreszcie oddział **langerów** we wspaniałych barwnych, skrzających się złotem i srebrem mundurach.

Za tą malowniczą eskortą ukazał się w **złotej karocy król i królowa, witani entuzjastycznie okrzykami tłumów**. Wiwaty i okrzyki na cześć króla i królowej trwały **wzdłuż całej drogi, aż do katedry św. Pawła**. W karocy za parą królewską jechał kuzyn króla **ks. Artur**

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1) mobilizacyjnym. Ma ona — w oparciu o własne siły społeczeństwa — dostarczyć środków na prace, których celowość nie podlega dyskusji i których znaczenie gospodarcze będzie bardzo doniosłe. Rozumie się, że siły i środki, które Państwo chce mobilizować przez Pożyczkę Inwestycyjną, dostarczone być muszą przez warstwy i grupy gospodarcze, które mogą nimi dysponować. A warstwy te nie zamykają się tylko w kręgu zarobkujących rzesz pracowniczych. Jest jeszcze przemysł, są instytucje finansowe i ubezpieczeniowe, właściciele nieruchomości, kupiectwo, wolne zawody, zarobkujące rzemiosło...

Dostarczone środki nie wyjdą z obrotu gospodarczego. Przeciwnie — obrót ten wydatnie zasila. Wąskie strumyki pieniędzy, które złożą się na Pożyczkę Inwestycyjną, ujęte w mocne łożysko planowych prac, dadzą zatrudnienie pewnej liczbie bezrobotnych obywateli, zasila warstwy ekonomicznie słabsze, wrócą później w tej lub innej formie do życia gospodarczego, a zarazem pozostawia trwałe wartości.

I to jest ta najistotniejsza treść społeczno-gospodarcza Pożyczki Inwestycyjnej i wytłumaczenie jej sensu. Statystyka zamykająca się w dniu 10 maja subskrypcji będzie sprawdzianem, w jakim stopniu poszczególne grupy gospodarcze kraju zdolne są do zrozumienia tej treści i współdziałania — w stosunku do swych możliwości — w wysiłku zbiorowym.

Twój grosz przeważa szalę Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej w walce o poprawę sytuacji gospodarczej. Podpisuj!

Wyniki wyborów samorządowych we Francji nie przyniosły większych zmian

Paryż, 6. 5. (PAT). Według ostatnich informacji w wyborach municypalnych wzięło udział ogółem 10.000.000 wyborców na ogólną ilość 11 i pół miliona. W 72 zminach departamentu Mance wcale nie głosowano na znak protestu. Protesty te mają niejednokrotnie dość nieoczekiwane podłoże, tak na przykład w pewnej małej wsi nie głosowano na znak protestu przeciwko wyrokowi sądu przysięgłych, uwalniającemu zabójcę pewnej osoby. W danym wypadku Sąd wziął pod uwagę niepoczytalność zabójcy. Naogół wybory były spokojne poza kil-

koma drobnymi incydentami. W Paryżu na 90 radnych wybrano w pierwszym głosowaniu 37 radnych; są to przeważnie dawni radni poza byłym prefektem Chiapem, który na 6870 głosujących w jego okręgu uzyskał 4250 głosów. Wyborcy zgotowali mu wielką owację.

Z pośród ministrów zdobyli w pierwszym głosowaniu mandaty w swoich okręgach premier Flandin, Laval, Marchandeu, Regnier, Mandel, Jacque i Perro-Pradie. Minister Herriot uzyskał wprawdzie w Ljonie wielką liczbę głosów, ale mandatu w pierw-

szem głosowaniu nie uzyskał.

W chwili obecnej, gdy w większości Gmin będą się musiały odbyć wybory balotazowe, trudno ocenić rezultaty już osiągnięte, pewne wnioski nasuwają cyfry ogłoszone dziś przez Min. Spraw Zagr. o wynikach wyborów. Na 853 gminy jak wynika z komunikatu, w pierwszym dniu dokonano wyborów w 406 gminach. W pozostałych zaś gminach odbędą się głosowania balotazowe.

Paryż, 6. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Oficjalne wyniki wyborów świadczą, iż nie zaszły żadne poważniejsze zmiany w podziale mandatów. Należy jednak zaznaczyć, iż komuniści nie stracili żadnej a zyskali 5 gmin, wówczas gdy socjaliści zyskali jedną a stracili 9 gmin.

Zyski i straty innych stronnictw są nieznaczne. Zważywszy, iż powtórne głosowanie obejmie znaczną część gmin, trudno jest czynić przepowiednie co do ostatecznych wyników, które będą zależały od posunięć, jakie będą dokonane w ciągu bież. tygodnia.

Powtórna operacja złamanej ręki premj. Flandina

Paryż, 6. 5. (PAT). Premjer Flandin poddał się dziś ponownej operacji złamanej ręki. Operacja trwała 2 godziny. Po prześwietleniu rękę umieszczono w gipsie.

Kpt. Lebecki jedzie na Litwę aby zebrać materiały o matce Marsz. Piłsudskiego

(o) Wilno, 6. 5. (Tel. wł.). Prasa litewska donosi, że władze litewskie udzieliły kpt. Lebeckiemu, adjutantowi Marszałka Piłsudskiego pozwolenia na wjazd do Litwy, gdzie ma on zająć się zebraniem materiałów do książki o matce Marszałka.

Prowokatorzy z pod znaku J. D. P. pod kluczem

(o) Rybnik, 6. 5. (Tel. wł.). Wczoraj w Dębnieku Wielkim dwaj pijani członkowie Jungdeutsche Partei w czasie odpustu krążyli wśród publiczności, śpiewając bojowe piosenki hitlerowskie i wnosząc prowokacyjne okrzyki.

Gdy zjawili się funkcjonariusze policji, prowokatorzy niemieccy zaczęli stawiać im opór. Obu awanturników zatrzymano.

Endecy częstochowscy skazani za udział w zajściach na Placu Jasnogórskim

Częstochowa, 6. 5. (PAT). Dziś sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 4 członków stronnictwa narodowego, oskarżonych o udział w zajściach, których widownią stał się Plac Jasnogórski podczas zjazdu Hallerczyków dnia 30 września 1934. Sąd skazał Rabendę na 8 mies. bezwzględnie aresztu, pozostałych zaś w tej liczbie radnego miasta Łodzi Antoniego Czernika na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

Policjantem może zostać tylko kawaler

(o) Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, do Korpusu Policji Państwowej będą przyjmowani jedynie ludzie nieżonałi.

Zagadkowy samobójca białostocki rozpoznany

Białystok, 6. 5. (PAT). Policja ustaliła tożsamość tajemniczego osobnika, który podczas pościgu przez policję popełnił samobójstwo. Był to 24-letni świetlicki ze wsi Jabłonca Śliwowa powiat Wysoko-Mazowiecki. Zbiegi on z aresztu w Wysoko-Mazowieckiem, gdzie był oskarżony o napad rabunkowy pod Tuszczem.

Kościotrup żołnierza niemieckiego w dziupli drzewa

Tajemnicze odkrycie na Pokuciu

(o) Stanisławów, 6. 5. (Tel. wł.). Przy ścinaniu drzewa bukowego w Kutach, z dziupli wypadł kościotrup żołnierza niemieckiego w mundurze 144 pułku piechoty.

W otworze drzewa znaleziono ponadto karabin wojskowy i kilkadziesiąt nabojów niemieckich.

Konferencja państw bałtyckich w Kownie Ministrowie Litwy, Łotwy i Estonji przy wspólnym stole obrad

Ryga, 6. 5. (PAT). Z Kowna donoszą: dziś rozpoczęła się w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich. Delegacja estońska i litewska przybyły do Kowna wczoraj wieczorem, witane na dworcu przez wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z min. Lozorajtsem i dyr. departamentu politycznego Urbiszem na czele oraz członków poselstwa estońskiego i litewskiego.

Ryga, 6. 5. (PAT). Z Kowna donoszą: ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji odbyli dziś dwa posiedzenia, jedno w godzinach południowych, a drugie w godzinach popołudniowych. Obrady zajęły zgorą trzy i pół godziny czasu.

Minister spr. zagr. Litwy Lozorajtis podejmował wieczorem członków konferencji obiadem. Jutro mają się odbyć dwa posie-

dzienia. Końcowe posiedzenie konferencji zapowiedziane zostało na środę o godz. 10.

Popołudniu tego samego dnia przewidziane są przyjęcia u litewskiego min. spr. zagr. i u premjera Tubolisa. Wieczorem dnia 8 bm. delegaci Łotwy i Estonji opuszczają Kowno.

Min. Lozorajtis witając członków konferencji zaznaczył, że ideą przewodnią zarówno poprzedniej konferencji Tallińskiej, jak i obecnych narađ jest chęć utrzymania niezależnych państw bałtyckich oraz utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa. W zakończeniu swojego przemówienia Lozorajtis wyraził przekonanie, że obecna konferencja, służąca celom pokoju i bezpieczeństwa, przyczyni się do wzmocnienia i pogłębienia stosunków pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją.

Ich metody

Sumienie obywatelskie za... 500 zł

Jednym z filarów Stronnictwa Narodowego na terenie Chełmna na Pomorzu, a zarazem miejscowym potentatem finansowym jest niejaki p. Teofil Kubicki, dyrektor jedynej w powiecie polskiej spółdzielni zbożowej „Rolnik”. Przeciwno temu panu do władz sądowych wpłynęły konkretne skargi, że przy współudziale swego zastępcy, a zarazem zaprzysiężonego rzeczoznawcy zbożowego, niejakiemu Pawła Badiąga, uprawia on systematyczne oszustwa handlowe, weksłowe i t. d. na szkodę osób trzecich, prywatnych instytucji handlowych, a nawet Państwowych Zakładów Zbożowych w Warszawie. Słowem, jest to brzydka afery, nie przynosząca zaszczytu ani jej bohaterowi, ani też jego protektorowi.

Wskutek tych skarg władze sądowe zarządziły przeprowadzenie rewizji zarówno w mieszkaniu Kubickiego, jak i Badiąga. Zebrano obfity materiał obciążający, który w tej chwili jest przedmiotem dochodzenia władz sądowych. Dlatego szczegółów afery narazie nie podajemy. Zajmie się nią prokurator i doczeka się ona niewątpliwie należytego oświetlenia przed kratkami sądowni. Kubicki w wyniku rewizji został aresztowany i po 2 dniach narazie do sprawy zwolniony.

Przy okazji rewizji w mieszkaniu Kubickiego wyszła na jaw jeszcze inna, bardzo nieładna sprawa, która z jednej strony rzuca jaskrawe światło na metody działania przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, z drugiej zaś miejscowemu społeczeństwu wyjaśnia pewne zagadkowe fakty, jakie zachodziły na terenie Rady Miejskiej w Chełmnie.

Mianowicie w trakcie rewizji jeden z funkcjonariuszów policji zauważył, że Kubicki wyjął niezauważnie ze stosu różnych papierów jakąś zapisaną kartkę i podarł ją na drobne kawałki. Oczywiście zebrano podarte świstki papieru, sklejono je i co się okazało? Było to ni mniej ni więcej, tylko pisemne zobowiązanie niejakiemu Bolesławowi Matuszewskiemu, radnego miejskiego w Chełmnie z Klubu Radzieckiego B. B. W. R., wydane Kubickiemu razem z wekslem gwarancyjnym na sumę 500 zł. Mocą tego „dokumentu” Matuszewski, wzamian za kwotę 500 zł, otrzymaną od Kubickiego, zobowiązał się wobec tego ostatniego, że będzie edtał na posiedze-

niach Rady Miejskiej w Chełmnie występował i głosował w myśl wskazówek i interesów partyjnych Stronnictwa Narodowego.

Jednocześnie w tym samym „dokumencie” upoważnia Matuszewski Kubickiego do wypełnienia złożonego im blanko weksla gwarancyjnego na sumę 500 zł, puszczania go w obieg i zainkasowania jego kwoty na rzecz Stronnictwa Narodowego, o ile postępowanie jego nie będzie zgodne z programem tego Stronnictwa.

Konferencja w sprawie ordynacji wyborczej u premjera Sławka

(o) Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.). We wtorek odbędzie się u premjera Sławka w Prezydjum Rady Ministrów konferencja w sprawie projektów ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu.

Na konferencję będą zaproszeni członkowie prezydjum BBWR i połączone grupy konstytucyjne Sejmu i Senatu. Premjer Sławek wygłosi dłuższe przemówienie.

Dookoła akcji oddłużeniowej dla samorządów Przewodniczącym komitetu wojewódzkiego na Pomorzu mianowany dr. Siudowski — w Wielkopolsce dyr. Broniewski

(o) Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.). Dn. 6 bm. w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem b. min. Matuszewskiego konferencja przewodniczących wojewódzkich komitetów oszczędnościowo-oddłużeniowych u samorządów. W konferencji wzięli udział wice ministrowie Korsak, Lechnicki i Jaroszyński, dyr. Zbikowski oraz wszyscy przewodniczący kom. wojewódzkich. O-

mawiano program prac komitetów na najbliższe miesiące.

Minister Spraw Wewnętrznych zamianował przewodniczących wojewódzkich komitetów oszczędnościowo-oddłużeniowych dla samorządów na terenie całej Polski. Przewodniczącym komitetu wojewódzkiego na Pomorzu mianowany został dr. Konrad Siudowski, w Wielkopolsce — dyr. Witold Broniewski.

Prezydent Estonji przybywa do polskiego uzdrowiska

Ryga, 6. 5. (PAT). Prezydent Estonji Paets przejeżdżał dziś przez Rygę do jednego z polskich uzdrowisk. W czasie dwugodzinnej przerwy pomiędzy pociągami prezydent Paets wypoczywał.

Chociaż podróż prezydenta Estonji nosi charakter prywatny, jednak był witany i żegnany przez adjutanta prezydenta Łotwy oraz specjalnych delegatów premjera i ministra spraw zagr. oraz dowództwo garnizonu ryskiego. Przy od-

jeździe był obecny poseł Rzpłitej Bez-kowicz wraz z sekretarzem poselstwa.

Turmonty, 6. 5. (PAT). Dziś wieczorem o godz. 19,50 przybył do Turmont prezydent republiki estońskiej Paets. Na dworcu witali prezydenta przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Prezydent Paets przesiadł się do polskiego wagonu salonowego, następnie wyjechał w dalszą drogę.

Uczeni szwajcarscy badają roboty wodne w Polsce

Wobec wielkiego znaczenia zbiornika w Rożnowie na Dunaju, oraz dużych stosunkowo wydatków, koniecznych przy budowie tego zbiornika, Minister Komunikacji inż. Butkiewicz, zaprosił ze Szwajcarii dwóch najwybitniejszych inżynierów, jako ekspertów, którzy przed rozpoczęciem budowy mają wypowiedzieć swoją opinię zarówno o projekcie samym, jak i o studjach wstępnych.

W dniu 3 bm. w godzinach wieczornych przybyli do Warszawy zaproszeni eksperci inż. Brodowski i inż. dr. Gruner. W dniu

Kogo zabraknie na liście subskrybentów Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, ten dobrowolnie stawia się poza nawias twórców gospodarczej potęgi Państwa.

4 bm. odbyła się w biurze dróg wodnych Ministerstwa Komunikacji narada techniczna pod przewodnictwem dyrektora biura inż. E. Romańskiego z udziałem ekspertów szwajcarskich, oraz zaproszonego prof. Politechniki Warszawskiej K. Pomianowskiego i inżynierów biura dróg wodnych — radcy H. Herbicha, Zmigrodzkiego i innych.

W godzinach popołudniowych komisja wyjechała do Rożnowa, gdzie po dokładnym zapoznaniu się z terenem, oraz po zapoznaniu się z wynikami prac geologicznych, odbędzie się narada pod przewodnictwem wiceministra inż. J. Piaseckiego.

W poniedziałek, dnia 6 bm. odbędzie się w Krakowie ostatnie posiedzenie komisji i spisanie protokołu, poczem komisja powraca do Warszawy.



Już od najmłodszych lat należy pielęgnować zęby pastą ODOL. Dzięki paście do zębów ODOL zachowacie zdrowe i ładne zęby.

Druzgocąca krytyka opozycji

B. minister sen. Smólski gromi na zebraniu Chrześ. Zjedn. Gosp. w Bydgoszczy szkodliwą działalność stronnictw opozycyjnych

(1.) We wszystkich stronnictwach opozycyjnych znajduje się szereg ludzi, niezadowolonych z działalności politycznej swych przywódców partyjnych i czekających tylko na odpowiednią chwilę i sposobność, by opuścić obóz, w którym nie walka o programy i zasady, lecz walka o dojście do władzy dominującą odgrywa rolę. Do opuszczenia szeregów opozycyjnych potrzeba atoli znacznej dozy odwagi, wiadomo bowiem, że kto występuje z opozycji, naraża się na bezwzględne prześladowanie ze strony fanatyków partyjnych, którzy w tym względzie nie gardzą najniegodziwszymi środkami.

Jednym z takich ludzi śmiałych i odważnych jest b. minister spraw wewnętrznych z czasów przedmajowych i b. członek Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji, sen. Stefan Smólski z Lublina, który w niedzielę dnia 5 bm. przemawiał w Bydgoszczy w sali „Strzelnicy” na bardzo licznych zebraniu, odbytem z ramienia Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego pod przewodnictwem prezesa okręgowego p. dr. Wł. Tyrowicza.

Dawno nie słyszeliśmy tak druzgocącej krytyki stronnictw opozycyjnych. Potępiając w czambuł szkodliwe sejmowładztwo posłów w okresie przedmajowym, sen. Smólski nie szczędził nawet siebie i odważnie przyznał się do popełnionych błędów i szkodliwych z punktu widzenia państwowego poczynań, aż wreszcie otrząsnął się z bezmyślnej negacji, a zrewidowawszy swe sumienie, wystąpił z Chadeccji.

Jadąc do Bydgoszczy — mówił sen. Smólski — spotkałem w drodze znajomego, który wyraził zdziwienie, że biorę udział w życiu politycznym. Jaktó, więc ludzie, żądający swobód obywatelskich oraz powszechnego prawa głosowania, pragnęliby tu pełnej abstynencji od ruchu społeczno-politycznego?

Dlaczego zerwaliśmy z Chadeccją, w której szereg lat pracowaliśmy? Zmusiła nas ku temu konieczność, gdyż tak nakażało nam sumienie obywatelskie. Błędne, fałszywe, a nieraz szkodliwe stanowisko stronnictw opozycyjnych, wobec różnych zagadnień państwowych skłoniło nas do porzucenia szeregów opozycyjnych.

Sejmowładztwo zostało już dostatecznie scharakteryzowane. Wszyscy ludzie uczciwi potępili ów okres, który prowadził Polskę ku rozkładowi. Takich ludzi jest również dużo i w dzisiejszej opozycji.

Polska, otoczona ze wszystkich stron rekinami, musi stworzyć sobie takie warunki bytu, które zapewnią Jej świetlaną przyszłość i spokojną przyszłość.

Błądzić może każdy człowiek, lecz trzeba mieć odwagę przyznać się do popełnionych błędów i powziąć silne postanowienie nowych błędów nie popełniać.

Konstytucja z 17 marca 1920 r. uchwalona była z punktu widzenia niechęci do Marszałka Piłsudskiego. Posłowie chcieli rządzić Państwem i skonstruowali Konstytucję w ten sposób, ażeby Prezydenta pozabawić wszelkich praw, a całkowitą władzę zatrzymać w swem ręku. To też rządy ustawnie się zmieniały, co pociągało za sobą bezustanną zmianę polityki w Państwie. Obecnie jest tylko zmiana osób, a nie kierunku politycznego. Ważnym i donios-

ym momentem dla Państwa jest bowiem ciągłość postępowania i trwałość programu.

Stronnictwom chodziło nie o programy, lecz o władzę. Starania przywódców partyjnych skierowane były ku uzyskaniu jaknajwiększej ilości tek ministerjalnych w ręku partyj.

Przed przewrotem majowym rządziła mniejszość, a nie większość, gdyż w powodzi partyj zawsze znalazła się jakaś grupka posłów, która była języczkiem u wagi. Byli ciągle kompromisy z małemi grupkami, które często narzucały swą wolę wielkim stronnictwom.

Targi partyjne i warcholstwo posłów były przeszkodą w pozytywnej pracy dla Państwa.

Byłem ministrem spraw wewnętrznych — mówił sen. Smólski — w okresie września w Małopolsce Wschodniej. Wiceministrem tego resortu był p. Thugutt. Ja Chadek, on Wyzwoleniec. Żaden z nas nie mógł wyjechać na kresy, bo obaj ballśmy się, że w nieobecności drugiego wydane zostaną fałszywe zarządzenia. Wobec tego obaj nic nie robiliśmy, aż wreszcie ten stan rzeczy nam się sprzykrzył i ustąpiliśmy. Takie szkodliwe dla Państwa skutki rozdziło partyjnictwo.

Posel mógł mówić do wyborcy „nie płac podatków!” a przedstawiciel władzy nie mógł wkroczyć, gdyż poseł był nietykalny, Sejm zaś zazwyczaj nie wydawał posłów sądom.

W pewnym okresie Sejm uznał swą niemoc i uchwalił Władysławowi Grabskiemu

pełnomocnictwa. Gdy teraz Sejm uchwała rządowi pełnomocnictwa, robi się krzyk w opozycji.

Endecja niema żadnego programu socjalnego, nie może więc mieć zaufania i miaru w społeczeństwie.

Przewrót majowy był nakazem chwili. Każdy uczciwy obywatel pragnął tego przewrotu. O tym okresie mówić będzie historia. Przewroty zdarzają się wszędzie. O ile są dobre rezultaty, to narody takie przewroty gloryfikują. Nasz sejm usankcjonował przewrót majowy. Sam Lieberman wołał, aby rozpuścić Sejm. Sądził on bowiem, że bat Piłsudskiego będzie wymierzony tylko przeciw prawicy.

Tymczasem życie poszło innym torem. Piłsudski smagał batem zarówno prawicę jak i lewicę. Rozgromił sejmowładztwo, które rujnowało Polskę, nie poddał się żadnemu stronnictwu i poszedł własną drogą, którą uznał za właściwą.

Opozycja dzisiejsza niema programu. Chodzi jej jedynie o władzę. W wirze walki zachodzą rzeczy wprost karygodne.

Na kongresie centrolewu w Krakowie zasiadli obok siebie chadeccy i socjaliści. Co mogło ich łączyć? Solidarnie żądali ustąpienia rządu. A gdyby doszli do władzy, czy kościół katolicki miałby taką swobodę jak dziś?

Bankructwo opozycji objawiło się w całej pełni przy wyborze Prezydenta Rzplitej. Partje nie mogły uzgodnić swego kandydata, więc zastrajkowały. Było to przestępstwo względem Państwa, nie mogły one róż-

niez uzgodnić wspólnej deklaracji. Czyż takie partje byłyby zdolne do rządów?

Przy uchwalaniu tak zasadniczej kwestji dla Państwa, jaką jest Konstytucja, opozycja uchylała się od udziału. A jednak poprawki sen. Makarewicza z Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego zostały przez Senat przyjęte.

Polska potrzebuje silnej władzy. Nie należy więc jątrzyć mas, które bez prawa i władzy istnieć nie mogą. Choćby nowa Konstytucja posiadała nawet pewne wady, to powinniśmy powiedzieć jak swego czasu Franklin w Stanach Zjednoczonych: „Narażenie nie można było uchwalić lepszej, a może ona z czasem stanie się i w mojem mniemaniu i przekonaniu dobrą”.

Dobry Polak nie boi się silnej władzy. Polską nie może rządzić 10 czy 20 grup, a Prezydent nie będzie przecież używał swej władzy wbrew woli narodu.

Również i w kwestji żydowskiej zajmuje opozycja nacjonalistyczne stanowisko fałszywe. Zagadnienia żydowskie nie rozwiąże się biciem szyb, a wypędzić Żydów nie można, bo 3 milionów Żydów — obywateli polskich — żadne państwo nie przyjmie.

Z chwilą szkodliwego nastawienia opozycji wobec Rządu Rzplitej nie mogliśmy pozostać w jej szeregach. Stworzyliśmy więc Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze, które jeśli nawet będzie uprawiało opozycję, to tylko rzeczową. Chcemy czynnie pracować dla Polski. Ojczyzna wymaga nie krytyki i przeszkadzania, lecz czynnej i twórczej pracy.

Drugi referat na temat kryzysu gospodarczego i zwalczania bezrobocia wygłosił b. minister dr. Piechocki z Poznania. Niemniej wielkie zainteresowanie wśród zebranych wywołał i ten referat, opracowany poważnie i źródłowo i podany w przystępnej formie.

Co myśli Paryż o nowych przyjaciółach?

(Korespondencja własna).

Paryż, w maju.

Paryż odetchnął z ulgą. Pakt francusko-sowiecki, tak długo we Francji oczekiwany, że aż począł się stawić mitem, po długich a ciężkich cierpieniach... dyplomatów, został jednak w końcu podpisany. Jakże były perypetje tego międzynarodowego noworodka — powiedziechy o tem mogły jedynie — ściany zacisznych gabinetów na Quai d'Orsay, jako, że w myśl przysłowia — mają one uszy. Ale w tym wypadku ściany milczą, jak zakłète i to, co przedostało się z zakulisz rękawów parysko-moskiewskich na łamy wciśbiskiej prasy, stanowi raczej arcychytry wniosek reporterski, wyciągnięty z... miny sumiastowatego woźnego francuskiego M. S. Zetu, niż niedyskretne podchwycony fragment tajników polityki.

Tak, czy inaczej — Paryż jest zadowolony. I to nie tylko czytelnicy czerwonej „Humanité”, nb. przekonani, że przecież ze sprzymierzonej Moskwy nad sprzymierzoną Sekwanę poczta Kominternu będzie teraz szła — jak po maśle! Nie, rad z nowego paktu jest przede wszystkim poczciwy „bourgeois” francuski, drobny ciułacz i rentjer, słowem ten przeciętny „średniaczek”, z którego składa się gros społeczeństwa Republiki, a który — zasadniczo rzecz biorąc — jak

ognia boi się już nie tylko jakiegokolwiek kraczowości, czy też (broń Boże) przewrotu, ale nawet samej myśli o wojnie, czy rewolucji.

Jakież więc — zapyta Czytelnik — pogodzić to z obecną radością francuskiego „burżuaja” z sowieckim „towariszczem”?

Ano nietrudno. Przedewszystkiem, mimo upływu lat, mimo tych różnych, niemiłych, ba — nawet nieraz tragicznych peregrynacji, jakie ma za sobą polityka francusko-rosyjska po październiku 1917 roku, na dnie duszy Francuza po dziś dzień pokutuje pewna doza sentymenciku dla wielkiej, sprzymierzonej Rosji z dawnych, dobrych czasów (ach, gdzież one!) wszechpotężnego „białego cara — batuszki”. Z tego błogiego okresu niebrak zresztą przetrwałych tu do dziś śladów i tradycji przedwojennego braterstwa. A zawierucha wojny i rewolucji przyniosła wszak wiele nowych pamiątek po niezapomnianej, wielkodusznej „matuszce - Rosji”...

A więc — którzy z Paryżan (oczywiście pominąwszy tych, co w pacht oddali swe duszyczki czerwonym agitatorom) do leniwych, burch wód Sekwany nie uронi lezki wzruszenia, przechodząc przez piękny, najbardziej reprezentacyj-

ny, most Aleksandra III, z którego po dziś dzień dumnie spoglądają na nadbrzeżne bulwary imponujące, dwugłowe, złociste orły carskie — z całym pietyzmem pielęgnowane i odświeżane przez municypalność paryską. Tak, Paryżanin nie zapomnał hojnemu imperatorowi tego monarszego daru.

Lecz, że nie tylko duchem człek żyje, ale także (no, bądźmy szczerzy — przedewszystkiem!) chlebem, więc nawet tak wspaniała pamiątka nie wytrzymałaby zbyt długiej próby czasu, gdyby miała pozostać jedynym powodem sentymentalnych westchnień. Otóż — są po temu również i inne przyczyny, daleko bardziej zresztą... rzeczowe. To — pożyczki przedwojenne w Rosji, w których rentjerzy francuscy utopili olbrzymie sumy. Któż bo mógł wówczas przypuścić, że kolos rosyjski stoi na glinianych nogach? Więc, chociaż Francuz stracił już nadzieję (rozdmuchiwaną nb. usilnie przez szereg lat przez „białą” emigrację rosyjską we Francji) w możliwość powrotu dawnego reżimu — to ludził się wciąż jeszcze błogą wiarą, iż, w razie wznowienia normalnych stosunków francusko-sowieckich, okaże się, że „ci bolszewicy nie okaza się jednak tacy stra-

(Ciąg dalszy na str. 4).

(Ciąg dalszy ze strony 3)

szeni, jak ich malują, no — i coś tam z dawnych długów kapnie spowrotem do rentjerskiej skarbonki. Tem bardziej teraz, kiedy doszło do przymierza...

Oczywiście, społeczeństwo francuskie docenia również i najistotniejszy z powodów zbliżenia Paryża z Moskwą, to jest — usilne poszukiwanie nowych sprzymierzeńców na wypadek... przerwania nitki, na której wisł groźny miecz Damoklesa.

A, że dawny kombatant, John Bull, jest mocno chwiejny w swym poparciu polityki francuskiej, a na nadtybrzańskie sąsiada wogóle nie bardzo można liczyć, więc — czemuż nie Rosja? Wprawdzie nie biała już, a czerwona, którą jednak na kolory zwracał aż tak wielką uwagę. Przecież i Republika była kiedyś o wiele mocniejsza w swym rewolucyjnym rumieńcu, niż dziś — to może i Sowiety zbieleją z czasem?

Nie wszyscy jednak są tak mile nastrojeni do ostatniej zdobyczy dyplomatycznej Quai d'Orsay. Najbardziej boczają się, naturalnie, grupy nacjonalistyczne i faszystujące — od czasu afery Stawiskiego rosące z dnia na dzień we wpływy i siłę. Drugą grupą — wprawdzie nie autochtonów, niemniej przeto, mającą tu pewne znaczenie — jest emigracja rosyjska.

Zasiedziała już dziś we Francji, związana ze społeczeństwem francuskim starymi węzłami przyjaźni, gdy to cała śmietanka petersburska, czy moskiewska tak często bywała nad Sekwaną i tak mile dawała tu poznać swą „szeroką naturę“ oraz gdy ambasador Izwolski był jedną z pierwszych person w Paryżu — mimo klęski z roku 1917, emigracja ta potrafiła „urządzić się“ lepiej, niż jakiegokolwiek inne wychodźstwo. Coś niecoś z wywiezionych z Rosji brylantów, znacznie więcej — złożonych jeszcze przed wojną w bankach francuskich fortun wielmoży rosyjskich, a wreszcie protekcja wpływową osobistość (przez sentyment dla sprzymierzeńców) — wszystko to sprawiło, że „białym“ emigrantom powodzi się tu naogół wcale nienajgorzej. Naturalnie — większość jest dziś „zdeklasowana“ (co drugi szofer rosyjski, to przynajmniej książę, lub „pułkownik lejbgwardji cesarskiej“, a co trzecia krawcowa rosyjska, to „fajlina dworu carowej“) — niema jednak mowy o tej niepopłatnej pracy „białych murzynów“, biedzie i redukcjach, jakie

są udziałem choćby naszego wychodźstwa we Francji.

Ta, stosunkowo solidna podstawa materialna, pozwoliła emigracji rosyjskiej na stworzenie tu dosyć silnych ośrodków życia narodowego i organizacyjnego, na których czoło wybijają się przede wszystkim grupy „milukowowców“ ze swym organem, dziennikiem „Ostatnie Nowiny“, oraz Związek b. wojskowych, kierowany dawniej przez porwanego tajemniczo gen. Kutiepowa, a po nim — przez gen. Müllera — z dziennikiem „Odrodzenie“.

Wszystkie te odłamy, choć niezbyt bratersko żyjące ze sobą, zgodne są jednak na jednym punkcie: walki z bolszewizmem. Pakt francusko - sowiecki jest więc dla nich prawdziwym ciosem. No, ale walczyć z nim bezpośrednio nie mogą, bo „Suré té generale“ z cudzoziemcami nie żartuje!

W walce z nowym przymierzem zechcą ich jednak niewątpliwie zastąpić zapalczywy pułkownik de la Rocque ze swym „Krzyżem Ognistym“ i jego, dziś już licznymi, sprzymierzeńcami... J. d.

Czekolada

„Mleczno-rumowa“

8561

HAZET

z serji „Filmowej“

to kompozycja o wyszukany pikantnym smaku.

Budiennyj, Tuchaczewskij, Bluecher, Woroszyłów...

Wodzowie czerwonej armji

Wiemy coś niecoś o wielkości armji sowieckiej, o jej doskonałym wyposażeniu technicznym, słyszeliśmy nawet nazwiska czołowych przywódców czerwonej armji: **Budiennyj, Tuchaczewskij, Bluecher, Woroszyłów**, ale bliżej tych ludzi nie znamy.

Generacja sowiecka natomiast jest ciekawą galerią osób, której warto parę słów poświęcić.

Generałowie wojsk Rosji Sowieckiej wyrastali z trzech środowisk. Jedni wyszli spośród prostych żołnierzy, w czasie wojny domowej, wybijając się na czołowe stanowiska, kończąc potem normalny kurs Akademii wojennej. Są to ludzie o wybitnych zdolnościach... urodzeni spryciarze życia, spryt swój popierający wysoko rozwiniętym talentem wojskowym i organizacyjnym. — Drugą grupę generacji sowieckiej tworzą ludzie, rekrutujący się ze środowiska dawnych oficerów carskich, którzy mieli wyższe wykształcenie wojskowe w Akademii Wojennej carskiej, w czasie wojny przeszli zdecydowanie na stronę bolszewików i przy nich wytrwali, zdobywając, dzięki nabytej wiedzy i doświadczeniu wysokie stanowiska w armji.

Ustatnia wreszcie grupę stanowią młodzi oficerowie sowieccy, którzy już w Z. S. R. R. skończyli Szkoły Wojenne i kurs Akademii Wojennej.

Prawie czwarta część generałów — to **dawni robotnicy**. Połowa generałów — **synowie właścicieli**. Reszta należy do przedwojennej inteligencji oficerskiej.

Generacja w Rosji Sowieckiej tworzy grzbiet państwa. Podobnie, jak za czasów caratu, wojsko i tajna policja jest tu wszystkim. Żołnierz jest stróżem państwowego dorobku. Pilnuje drukarni państwowych, budynków i urzędów, fabryk, wodociągów i elektrowni, portów i kołchozów, pomników i torów kolejowych.

Jak wyglądają **sylwetki poszczególnych generałów sowieckich**.

Generał **Siemion Mikołajewicz Budiennyj**. — Rosły mężczyzna, liczący przeszło pięćdziesiątkę. Niegdyś był wieśniakiem, gospo-

darzem naddunajskiej zagrody, w wojsku wachmistrzem kawalerji carskiej, po przewrocie bolszewickim generałem, głównowodzącym kawalerją armji sowieckiej. Sowiety obsypały go zaszczytami i odznaczeniami. Mimo to, musiał skończyć Akademię Wojenną. Piszę ciężko, lecz czytelnie. O latach spędzonych w wojennej szkole wspomina z westchnieniem: „Trudna nauka, trudna“...

Generał **Tuchaczewskij** — ma lat przeszło czterdzieści. Suchy, muskularny, kościasty, wysoki. Twarz raczej Francuza, aniżeli Rosjanina. **Zna świetnie język francuski**, którego nauczył się podczas niewoli w obozie

wojennym niemieckim. Cztery razy stamtąd uciekał, cztery razy złapany, poraz piąty uciekł na zawsze...

W październiku 1917 przekrada się do Rosji, bierze czynny udział wraz z Leninem w obaleniu rządu Kiereńskiego. Zapalony komunista z przekonania. Dziś największa po Woroszyłowie figura w elicie wojskowej Rosji Sowieckiej.

Wreszcie **dumny Woroszyłów**, który, jak mówią bolszewicy, nigdy nie chodził do Litwinowa, tylko Litwinow składa wizytę czerwonemu generałowi, oraz **Bluecher**, wódz wschodniego frontu, mimo niemieckiego nazwiska, z pochodzenia chłop litewski.

Komsomołki strzelają!



Specjalną właściwością armji rosyjskiej stanowią regularne bataljony kobiece złożone z 200 dziewcząt i niewiast. Zanim jednak będą pobrane do regularnej służby wojskowej młodociane komsomołki ćwiczą się w strzelaniu w prywatnych organizacjach.

Węgry żądają równości zbrojeń

Z przebiegu konferencji trzech państw w Wenecji

Prasa omawia obszernie narady włosko- austriacko - węgierskie w Wenecji.

„Le Matin“ twierdzi, że wczorajsze rozmowy przedstawicieli trzech państw miały na celu przedewszystkiem uzgodnienie polityki węgierskiej z polityką innych państw, jakie będą reprezentowane na konferencji naddunajskiej.

Różnice poglądów są dość znaczne, jednakże nie do nieprzezwyciężenia. Rząd węgierski miał uzależnić od rozstrzygnięcia sprawy **równości zbrojeń** swój udział w konferencji. W związku z tem odpowiedzialne koła włoskie znalazły się w dość trudnym położeniu, jeśli chodzi o ustalenie daty konferencji. Liczono się z koniecznością pewnych dalszych rozmów, wymagających określonego czasu, celem dojścia do porozumienia.

Jest bowiem widoczne, iż bez przystąpienia Węgier konferencja rzymska byłaby tylko jednostronną i niewystarczającą manifestacją. Bez Węgier nie mógłby powstać **front państw naddunajskich**. Nie jest więc pewne, czy konferencja rzymska **dojdzie do**

skutku, jak to projektowano w dniu 3-go czerwca, czy też trzeba ją będzie odłożyć do dalszego terminu.

Pod koniec pierwszego dnia obrad weneckich obiegaly pogłoski, iż Włochy miały wystąpić z nową propozycją, w formie **obletnicy poparcia żądań węgierskich wobec Francji**, czy to w czasie obrad konferencji rzymskiej, czy też na innej konferencji, która byłaby zwołana w krótkim czasie. Do tych zobowiązań Włochy dołączyć miałyby pewne koncepcje natury gospodarczej w formie **zakupu węgierskich produktów rolnych**.

Jak donosi prasa, stanowisko Węgier ostatnio uległo o tyle zmianie, że udział ich w konferencji naddunajskiej zdaje się **być zapewniony**.

Tylko kilka dni pozostało do wciągnięcia Twego nazwiska na listę żołnierzy gospodarczych Rzplitej — subskrybentów Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Uroda hiszpanki



Panna Antonita Alquer, najpiękniejsza Katalonka uznana drogą głosowania jako „Senorita Espana“.

Sekciarze tureccy przeciwko republice

Likwidacja tajnej organizacji religijnej Kurdów

Dziennik turecki „La Turquie“ donosi, że w mieście Milas wykryto **tajną organizację religijną Kurdów**. Dokonano aresztowań i skonfiskowano dokumenty, stwierdzające że członkowie tej organizacji postawili sobie jako główny cel **zwalczania ustroju republikańskiego**.

Dziennik „Zeman“ donosi, że w Marasz aresztowano **20 osób**, pozostających w związku z tajną organizacją religijną Kurdów.

Omyłka uratowała mu życie

Mieszkaniec Londynu 70-letni emerytowany major Gilshaw jest — jako wojskowy z krwi i kości człowiekiem niezwykle akuratywnym i punktualnym.

Co niedzielę, punktualnie o godz. 11 opuszcza swe mieszkanie i udaje się do parku Marston Green; po półgodzinnej przechadzce siada zawsze na tej samej ławce pod rozłożystą prastarą lipą. Tutaj zapala fajeczkę i przez dłuższy czas odpoczywa, rozkoszując się pięknem parku.

W niedzielę 21 ub. m. w parku Marston Green wydarzył się przykry wypadek: stara zmurszała lipa przewróciła się, pień zwałił się na ławkę, która złamała się pod jego ciężarem. Stało się to o godz. 11,35 a jednak punktualny zawsze major ocalał.

Przybył on tym razem na miejsce punktualnie o godz. 13,30 i ze zgrozą oglądał spustoszenie.

— Kiedy się to stało? — zapytał stróża.

— Kilka minut po wpół do 12...

— Mylicie się przyjacielu: teraz właśnie mamy punktualnie godzinę 11,30.

— Teraz jest godzina 13,30 — odparł stróż, wyjmując zegarek — przecież od wczoraj mamy czas letni...

Major Gilshaw uderzył się dłonią w czoło. „Człowiek tumanieje na starość“ — mruknął. Istotnie popełnił omyłkę; pamiętał wprawdzie o zmianie czasu, lecz zamiast p o s u nąć wskazówkę o godzinę... c o f nął ją.

I tej omyłce zawdzięcza swe życie.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Boleslaw Busiaklewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Go się kiedy i gdzie wydarzyło?

6 maja.

1856 Urodził się we Fryburgu **Zygmunt Freud**, twórca t. zw. „psychoanalizy“.

1859 Umarł w Berlinie przyrodnik i geograf **Aleksander v. Humboldt**.

1861 Urodził się poeta i filozof hinduski — **Rabindranath Tagore**, laureat literackiej nagrody Nobla.

1868 Urodził się w Łojewie na Kujawach teoretyk i „patryjarcha“ modernizmu literackiego w Polsce **Stanisław Przybyszewski**, powieściopisarz i dramaturg.

1901 Umarł apologeta katolicki **O. Marjan Morawski**, jezuita.

1910 Umarł w Londynie król angielski — **Edward VII**.

1926 Umarł w Warszawie historyk **Władysław Smoleński**.

1932 Zamordowanie w Paryżu Prezydenta Francji **Pawła Doumera** przez Rosjanina **Gorgułow**.

Prawna dewaluacja guldena gdańskiego uprzedziła fakt, który i tak musiał nastąpić

(p) Mechanizm gospodarczy W. M. Gdańska jest bardziej skomplikowany, niż się to niejednemu zdawało. W tej dziedzinie wydawane a priori nakazy, których celem jest zahamowanie wariacyjnego prądu życia, stają się pustym dźwiękiem. Życie przechodzi nad nim do porządku pomijając lub łamiąc piętrzone przed nim przeszkody.

Po dewaluacji guldena gdańskiego, członkowie senatu i gdańskiego banku emisyjnego na wiecach publicznych omawiali wytworzoną sytuację.

Najbardziej miarodajne dla sfer gospodarczych są wywody prezydenta Banku Gdańskiego p. dyr. Schaefera. Stwierdził on, że dewaluacja nie oznacza inflacji. Nowy gulden jest w całej pełni zabezpieczony. Gdańsk w przeciwieństwie do innych krajów przeprowadził dewaluację przy zachowaniu zupełnej swobody w obrocie dewizami. P. Schaefer stwierdził dalej, że po objęciu urzędu prezydenta Banku Gdańskiego udzielał kredytu Senatowi, ażeby umożliwić walkę z bezrobociem i pomoc rolnictwu. Sytuacja Gdańska poczęła się pogarszać, gdy inne kraje przechodziły do obniżenia kursu swych walut i gdy Gdańsk powoli stawał się wyspą walutową, tracącą coraz bardziej swą zdolność eksportera. Dewaluacja stała się koniecznością, gdy w wyniku akcji spekulacyjnej zapas złota banku emisyjnego zaczął się zmniejszać. Dewaluacja stwarza dla handlu, a szczególnie dla handlu eksportowego ogromne możliwości. Każdy kierownik przedsiębiorstwa handlowego i przemysłowego ma obecnie wykazać, czy potrafi możliwości te wykorzystać i stan zatrudnienia Wolnego Miasta powiększyć.

Mniej więcej tyle powiedział prezydent Banku Gdańskiego, dr. Schaefer, na wiecu publicznym w Messehalle, na który pobierano wstęp w wysokości 0,50 guld.

Z poglądów prasy polskiej na dewaluację guldena gdańskiego przytaczamy niżej najbardziej charakterystyczne.

„Gazeta Handlowa“ pisze:

Wiadomość o dewaluacji kursu guldena gdańskiego i zrównania go w wartości ze złotym polskim zaskoczyła zniechęcając świat gospodarczy w Polsce i Gdańsku. Jakkolwiek była to niespodzianka, to jednakże można było z całą pewnością przewidzieć, że spadek guldena gdańskiego będzie koniecznością gospodarczą i że będzie rzeczą a la longue nieuniknioną, aby w porcie ściśle związanym interesami gospodarczymi z zapleczem obowiązywała waluta znacznie droższa od polskiej.

„Ekspress Poranny“ opisując atak ludności gdańskiej na sklepy, zauważa:

Wolne Miasto przeżyło jeden z najbardziej gorączkowych momentów.

Gdy minęło działanie skutków środka zniechęcającego, zastrzykniętego w czasie agitacji wyborczej, tem silniej zaczęto odczuwać codzienne trudności życiowe. Nastroj ten ukoronowała nieoczekiwana dewaluacja guldena, która jednym połączonym pióra zubożyła mieszkańców o wiele, wiele milionów.

Obniżka wartości waluty gdańskiej dotknęła najbardziej bezpośrednio i w pierwszej mierze drobniomieszkańców

Slimaki

„Dziwny to był chłop ten Slimak. Na wszystkim się rozumiał, nawet na zniwiarce; wszystko zrobił, nawet naprawił młockarnię we dworze; wszystko sobie w głowie ułożył, nawet przejście do plodozmianu na swych gruntach, ale — niczego sam nie ośmielił się wykonać, dopóki go kto gwałtem nie napędził. Jego duszy brakowało tej cienkiej nitki, co łączy projekt z wykonaniem, ale zato istniał bardzo gruby nerw posłuszeństwa.

Był on rozsądny i nawet przemysłny, ale samodzielności bał się gorzej niż psa wściekłego.“

(Bolesław Prus. „Placówka“).

Rasa Slimaków bynajmniej w Polsce nie zanikła.

Mnóstwo mamy dokoła siebie ludzi, w których duszy brak „tej cienkiej nitki, co łączy projekt z wykonaniem“. Wiedzą, że trzeba stworzyć warunki odrodzenia gospodarczego Polski i warunki wyjścia z gnębiącego wszystkie warstwy społeczne kryzysu. Wiedzą, że to jest droga do zatrudnienia bezrobotnych, podniesienia konsumpcji wewnętrznej, a więc i podźwignięcia wsi, której straszliwą kryzysową niedolę w tak ponurych barwach malują nam „Pamiętniki

chłopów“, wydane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Wiemy wszyscy, że dla osiągnięcia tych celów potrzebne są pieniądze, których ma dostarczyć Pożyczka Inwestycyjna.

Wiemy również, że zakup obligacji tej pożyczki nie jest bynajmniej ofiarą ale dobrą lokatą oszczędności, w dobie dzisiejszej niewątpliwie jedną z bardzo korzystnych. Nie wyzbywamy się przecież gotówki, którą lokujemy w obligacjach Pożyczki Inwestycyjnej. Obligacje te, jako papiery na okaziciela, mogą być każdej chwili sprzedane, więc są również „płynną gotówką“, z tą jednak na naszą korzyść różnicą, że daje nam procent, przyrost kapitału (wzrastająca cena wykupu) i poważne szanse zwiększenia majątku przez wygraną (premie).

Wszyscy już dziś o tem wiemy. Również opinia o społecznej i gospodarczej doniosłości Pożyczki Inwestycyjnej jest już dziś ustalona w szerokich kołach społeczeństwa.

A jednak, choć to już ostatnie dni subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej (termin upływa dn. 10 maja), wielu widzimy wśród nas dokoła siebie ludzi, którzy dotychczas nie zdobyli się na ostateczny akt decyzji, choć do niej wewnątrznie całkowicie są przygotowani i mają możność jej wykona-

nia. Pewne grupy społeczne i gospodarze (m. in. wiele przedsiębiorstw i osób z wolnych zawodów), nie stanęły jeszcze do apel na zew obowiązku społecznego. Ciągłe jeszcze namyślają się, wciąż jeszcze i nawojują ze wszystkich stron ogłaszając niewypelnione deklaracje Pożyczki Inwestycyjnej, choć w gruncie rzeczy uznają Pożyczkę za posunięcie dobre i pożądane.

Slimaki nie umieją zdobyć się na stanowczą męską decyzję, jak ich protoplasta z „Placówki“ Bolesława Prusa; czyżby bali się samodzielnej decyzji „gorzej niż psa wściekłego?“

A przecież to już czas najwyższy, dni ostatnie, gdy mamy możność wzięcia udziału w budownictwie zrebów gmachu odrodzonej gospodarki Polski.

Setki tysięcy rąk roboczych oczekują na radosny sygnał wzmożenia tętna pracy! Całe nasze życie gospodarcze oczekuje na potężny ożywczy impuls, który mu da realizacja Pożyczki Inwestycyjnej!

Ostatni, najwyższy już czas, by apatyczni otrząsnęli z siebie bezwład braku woli, by wahający się zdobyli się na akt ostatecznej decyzji. Pamiętajmy, że termin podpisania Pożyczki Inwestycyjnej upływa dn. 10 maja br.

Zwyżka cen w Gdańsku

Rozporządzeniem komisarza do regulowania cen podwyższone zostały w Gdańsku o 20 procent ceny na wszystkie towary, z wyjątkiem pieczywa, mięsa i wyrobów mięsnych, oraz mleka i wyrobów mleczarskich.

Ceny za towary zagraniczne, jak np. kawę, herbatę i kakao, sprowadzone do W. M. Gdańska do 30 kwietnia rb., podwyższone zostały o 25 procent.

Podwyższe cen o 20 procent uległy więc materiały, bielizna z wyjątkiem bielizny dla mężczyzn, kobiet i dzieci z bawełny lekkiej i przejściowej, bielizny z mako oraz pończoch i skarpetek bawełnianych i wełnianych. Za towary te cen podwyższać nie wolno.

Podwyższe cen uległa wszelka garderoba, obuwie, wyroby skórzane, porcelana, szkło, wyroby metalowe, złote i srebrne itd.

Słowa uznania i zachęty skierowane pod adresem Polonii gdańskiej

W ostatnich dniach odbyły się okręgowe zjazdy delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Katowicach, Wilnie, Toruniu, Jarosławiu, Lwowie itd. Zjazdy stwierdziły wysoce dodatni rozwój Ligi Morskiej i Kolonjalnej tak pod względem ilości członków, jak i pod względem realizacji nakreślonych programów.

Na zjazdach tych omawiano również sprawę ostatnich wyborów w Gdańsku. Przeprowadzona na ten temat dyskusja oraz uchwalone rezolucje świadczą, iż ogół społeczeństwa polskiego doskonale zdaje sobie sprawę z położenia, w jakim znajduje się społeczeństwo polskie, zamieszkałe na terenie Wolnego Miasta Gdańska, oraz z sukcesu wyborczego, odniesionego w takich ciężkich warunkach przez Polonię gdańską. Dla charakterystyki nastrojów,

panujących na zjazdach okręgowych L. M. K., przytaczamy rezolucję uchwaloną we Lwowie. Brzmi ona:

„Zjazd delegatów okr. lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej wita z radością fakt znacznego przyrostu głosów, oddanych na listę polską w czasie ostatnich wyborów do Senatu W. M. Gdańska — pomimo ucisku i teroru, panującego w czasie akcji wyborczej. Przyczyną tego sukcesu jest postępująca stale konsolidacja żywiołu polskiego i wystawienie jednej listy wyborczej.

Przesyłając ludności polskiej w Gdańsku wyrazy głębokiego uznania za jej wytrwały upór i głęboki patriotyzm — zjazd apeluje do braci polskich w Gdańsku, aby mimo trudności i przeszkód, w pracy organizacyjnej nie ustawali, dążąc zdecydowanie do odrodzenia polskości w drugim naszym porcie na Bałtyku, leżącym u ujścia królowej rzek polskich Wisły“.

Pozatem zarządził komisarz, że zarobki, podatki, opłaty za gaz, wodę i

prąd elektryczny, komorne i dzierżawy, oraz wszelkie opłaty publiczne nie ulegają podwyżce.

Chleb w Gdańsku zdrożał

Cena kg chleba żytniego podwyższona została rozporządzeniem komisarza z 29 na 32 fen.

Gdański cennik maksymalny na zboże i paszę

Komisarz do regulowania cen wyznaczył nowe ceny maksymalne na zboże i paszę w handlu hurtowym na gdańskim rynku wewnętrznym.

Nowy cennik przedstawia się następująco:

Pszonica, 170 f. hol. 17—17,50 guld. za 100 kg.
Pszonica, 128 f. hol. 16,50—17 guld. za 100 kg.
Pszonica, 120 f. hol. 16—16,25 guld. za 100 kg.
Jęczmień średniej jakości na paszę 114/15 f. hol. 16,75—17 guld. za 100 kg.
118/20 f. hol. 17,50—18 guld. za 100 kg.
Owies średniej jakości 16—16,50 guld. za 100 kg.
Groch Wiktorja 36—40 guld. za 100 kg.
Groch zielony 24—30 guld. za 100 kg.
Otręby żytnie 11,50—12 guld. za 100 kg.
Otręby pszenne 11,50—12 guld. za 100 kg.
Suche wyłki 10 guld. za 100 kg.
Płatki ziemniaczane 10—11 guld. za 100 kg.

Peluszka 30 guld. za 100 kg.
Wyka 28—29 guld. za 100 kg.
Rzepak 38—40 guld. za 100 kg.
Zółta gorczyca 35 guld. za 100 kg.
Niebieski mak 38—40 guld. za 100 kg.
Przy sprzedaży przez hurtowników detalistom wynosić winna zwyżka 30 proc., a przy sprzedaży przez detalistów konsumentom nadwyżka nie może przekraczać 10 procent ceny hurtowej.

Ograniczenie sprzedaży lekarstw

Celem zapobieżenia masowym zakupom lekarstw, wydał Senat gdański po porozumieniu się z zawodowym związkiem aptekarzy w Gdańsku rozporządzenie, na podstawie którego lekarstwa sprzedawane być mogą w Gdańsku tylko na podstawie recept lekarskich.

Za podwyższanie cen 500 guld. grzywny

Zamknięcie sklepu — Konfiskata składu

Przed sędzią do spraw doraźnych w Nytchu na terytorjum W. M. Gdańsku stanął miejscowy kupiec Zygfryd Hermann, właściciel domu towarowego, oskarżony o nieuzasadnioną zwyżkę cen. Oskarżony po otrzymaniu wiadomości o dewaluacji guld. w dniu 2 bm. podwyższył ceny towarów w magazynie swoim.

Po przesłuchaniu szeregu klientów i ekspedjentek sędzia skazał oskarżonego na 500 guld. grzywny.

Pozatem władze gdańskie zarządziły zamknięcie sklepu z mydłem w Gdańsku przy ul. Altstädtscher 66a, za nieuzasadnioną zwyżkę cen.

Oprócz tego skonfiskowały władze z tej samej przyczyny skład firmy „Danziger Banbedarfi Gesellschaft Birner & Co“ w Gdańsku, przy ul. Kartuskiej 10-12. Kierownikiem firmy tej mianowany został z ramienia władz p. Eryk Göppelt z firmy Baumigro.

Nowe rozporządzenie monetarne w Gdańsku

Senat gdański ogłosił rozporządzenie, mocą którego zmieniona została ustawa monetarna w ten sposób, iż w przyszłości monety 10-cio, 5-cio jedno i pół guldencowe bite będą z niklu, monety 10-cio i 5-cio fenigowe z mieszanek aluminium i brązu, a dwu i jedno fenigowe z miedzi.

Nie zwlekaj do jutra. Jutro musi się zacząć praca, dzięki Twojej subskrypcji Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Zamiast szabel — bagnety nosić będą szeregowi i oficerowie policji

Z dniem 15 maja r. b. zniesiony zostaje obowiązek noszenia szabel w służbie i poza służbą przez oficerów i szeregowych Policji Państwowej jednostek pieszych.

Noszenie szabel obowiązywać będzie tylko przy wystąpieniach na paradę oddziałów policyjnych, składaniu meldunków służbowych u przełożonych, oraz przy składaniu wizyt urzędowych.

Zamiast szabel oficerowie i szeregowi policji używać będą bagnety piechoty. Typ bagnety oficerskiego ustalony zostanie później.

Nr. 27 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

IZABELLA LUTOSŁAWSKA

Autorzy

Czytałam niedawno bardzo interesujący artykuł p. Załęskiego w „Czasie” o dwóch typach twórczości beletrystycznej. Mianowicie o realistycznym i wizyjnym charakterze wyobraźni.

Autor artykułu podaje jako przodków duchowych niektórych realistów polskich Stendhala, Flauberta i Hardy'ego. Zaś poprzedników drugiego typu powieściopisarzy widzi w Balzacu (Serapita) a z późniejszych w siostrach Brontë w Meredith'u i w Benett'cie. Mówi o tem, że pierwszy kierunek realistyczny wykołoił się w naturalizm Zoli a drugi wizyjny doszedł do krańcowości u Poe'go. Mówiąc o polskich pisarzach, stwierdza, że kontrast ten uwydatnił się u nas między Sienkiewiczem a Weyssenhofem.

To mnie zaskoczyło. Kontrast ten widzę między Sienkiewiczem a Reymontem. I dziwna rzecz, to ominięcie w artykule p. Załęskiego nazwiska znakomitego, porwijącego dla mnie szczerze wizjonera — uwydatniło mi tak wyraźnie charakter wizyjny twórczości Reymonta — jak nie dotąd!

Jednocześnie wyczytałam o nagrodzie wyznaczonej przez wdowę po wielkim pisarzu za pracę o nim.

I wspominając pisarza dla którego żywię uwielbienie i człowieka, którego od dzieciństwa kochałam zastanawiałam się w czem by wykazać znamie nieomyślne tej pojętej, wizyjnej twórczości. Znalazłam je w każdym wspomnieniu — a mam ich wiele — włączam się z Reymontem człowiekiem i pisarzem.

Reymont jedyny ze wszystkich znanych mi osób pisarzy — mówił o bohaterach swych powieści jako o ludziach żywych, zżymał się na nich, kochał ich, gniewał go, czy budził jego upodobanie, ale widział ich stale przed sobą. Miał swe życie od autora niezależne a jednak prawdziwe. Podążał za nimi, cieszył się lub męczył, jak naprzykład człowiek, który całą duszę wkłada w stosunek do przyjaciela. Nie sądzi go ale za wszelką cenę chce go dokładnie zrozumieć, odtworzyć. Działa tu nie pamięć ni obserwacja, tylko coś od we-

wnątrz intuicja będąca pracą duszy najczęściej, odbywająca się w głębi.

To też typowe zmęczenie, jakie daje obcowanie z charakterem niezależnym od nas — ze zjawą, zmęczenie nawskroś twórcze, było u Reymonta widoczne i dla mnie na zawsze pamiętne. Gdy pewnego razu byłam z nim na seansie spirytystycznym, zastanowił mnie głównie tkliwy głos, jakim Reymont przemawiał do rzekomego ducha i wygląd pisarza — potem. Ci, co lubili powtarzać, że ruchliwa Jego mimika wiąże się z (jakże krótką!) karierą w teatrze — powinni byli widzieć Reymonta — wówczas. Miał szarą twarz zmęczoną, taką widywałam u ludzi, co przeszli śmiertelne niebezpieczeństwo, lub u chirurga po zrobieniu groźnej operacji. Taką miewają pisarze, gdy widzą. Ten sam wyraz twarzy miał Reymont po seansie, co po dłuższej pracy! Reymont często przychodził do nas na cały wieczór i mówił swym melodyjnym, przyciszonym głosem:

...pisałem... i bywał błady i zmęczony. Tak samo ciężkie wyczerpanie wyrażała jego ręka leżąca płasko na biurku — gdy się go zastało zaraz po pracy w przesłanym gabinecie.

Potem, w towarzystwie ożywił się dowcipny, uroczy szczególnie wszechstronnością swych upodobań i uroczy gestem, głosem, ruchem rąk i nawet sposobem słuchania tych, którzy mówili rzeczy białe lub zawistne, a nie umie-

li go słuchać... uroczy też — sercem. Bo był bardzo dobry.

Gdy pisał „chłopów”, to wizyjność — tak jak dziś to rozumiem — była chyba najsilniejsza i dawała mu naprzemian to radość, to ostre wyczerpanie.

Nie obchodziły mnie jeszcze wówczas sprawy literackie. Reymont godzinami opowiadał o losie Antka Boryny, o Jagusi, o śmierci Kuby, którą pamiętam szczególnie żywo — słuchałam go jak kogoś bliskiego, tylko nie wiedziałam, czemu mnie tak do żywego wzrusza sposób Jego mówienia o tych postawach fikcyjnych. A to polegało na tem, że w sposobie bronienia ludzi, których stwarzał, lub w prostym, widocznym dla słuchającego go — **dzwiganu** ich losu — tkwiło wielkie piękno.

Pamiętam, że ktoś wysłuchawszy okrutnego wyroku na Jagusię powiedział u nas w domu do Reymonta:

— Nie może być! Dlaczego? czy pan nie ma litości nad nią?

Przegarnął czuprynę ręką wymowną, zgrabną, suchą i zagniewał się.

— Straszny los! Pewno, że straszny — głos jego brzmiał rodzinnie — to pan myśli że mnie to nie obchodzi? wy to potraficie mieć dziwne poglądy! ale **był!** rozumie pan? był!

I zaczął niskim, nadzwyczaj sugestywnym tonem opowiadać ze współczuciem z przejęciem, po ludzku o tej twórczości przez niego właśnie zdradziwej i czarownej Jagusi — i mówił jak

Wieczór autorski „Promu”

Dn. 11. 5. odbędzie się w sali Konfraterni Artystów w Ratuszu Wieczór autorski grupy „Promu”. Grupa Poetów „Promu” należy do najmłodszych ugrupowań poetyckich Wielkopolski z siedzibą w Poznaniu. Organem grupy jest miesięcznik poetycki „Prom” wychodzący w Poznaniu i redagowany przez Edwina Herberta.

Wieczór w dniu 11. wypełnią recytacje własnych utworów. Udział w wieczorze wezmą Poeci „Promu”: Edwin Herbert, Halina Brodowska, Witold

Swertisen, Allan Kostro, Eugenjusz Mirski, Bronisław Przyłuski i z poza grupy Szymon Pigwa.

Na treść wieczoru złożą się liryki w pierwszej części i w drugiej satyra i groteska.

Publiczność kulturalna Torunia powinna skorzystać z okazji i przybyć na wieczór gremjalnie. Nazwiska i dorobek literacki młodych poetów „Promu” dają rękojmię, że wieczór ten będzie na poziomie.

BRONISŁAW PRZYŁUSKI.

Otoczeni murami z przed wieków

Będzie się mówiło o Toruniu, a właściwie o pewnym małym zdarzeniu, z tego mia sta czerwonych cegieł. Zdarzenie to wprawdzie nie nie znaczy wobec zdarzeń szarpających losami świata, ani też nie zmienia w kręgu codziennych zmagani, na które narażeni jesteśmy nawet tu, w zacisznym kącie, otoczeni murami z przed wieków, ale może komuś przywieździe na myśl jedną z chwil przeżytych dawno i dawno zapomnianych, a zwróconą raptem w całym jestacie oddalenia i prawdy, chwil, których nie można ani wymodlić, ani wyteścnić, ale które rodzą się gwałtownie jak storczyki i giną jak głos zapomniań przyjaźni.

Otóż czekaliśmy przyjazdu Jana. Żona moja przygotowała pokój, niebieski pokój z tapetami w słonie, w najdalszym kącie naszego domu, zaciszny i ciepły. Przez pół dnia znosiliśmy do pokoju kwiaty, które Jan tak lubi, wszystkie nasze rozmowy koncentrowały się około Janowej osoby, wszystkie nasze myśli poświęcone były jego drobnej postaci. Doprawdy chodziło nam o to, ażeby go jak najlepiej przyjąć. Jan od roku obiecywał, że przyjedzie, teraz nareszcie wyrwał się, wykosztował i jest. Już jest, bo dzwonek, który słyszysz z przedpokoju, oznajmia go nam najwyraźniej. Biegniemy wszyscy, ażeby otworzyć, ręce nasze spotykają się na zatrasku, który właśnie się zaciął. Szarpiemy drzwi i z hukiem otwieramy. Za drzwiami Jan, nasz kochany przyjaciel, jak zawsze błady, cichy i słodki. No, widzicie, przyjechał podziwiać rezerwat średniowiecza, jak zawsze nazywał Toruń, znając go tylko z obrazków. No, właśnie jesteście, mój drogi, myślę, że Ci u nas będzie

dobrze. Odbieramy walizkę, małą fibrową walizkę, zdaje się jego matki, i rozbijamy szamocące się chucherko z przyćmiewionego, zimowego płaszcza. Jakież on ma dziwne oczy! Jan drżącą ręką wyciera czoło i binokle, przechyla się ku mnie i cichym, ledwie dostyśzalnym głosem mówi: Nagadamy się, napatrzmy się, nachodzimy się. Jesteśmy w pokoju, siadamy naprzeciw siebie i przyglądamy się sobie. Jakos dziwnie jest nam i nieswojo. Nic nie możemy mówić, obydwa wracamy do swoich myśli, przypominamy sobie nas samych z przed roku, tłumimy w sobie wykrzykniki, całą świadomość obecnej chwili odbiera nam możność porozumiewania się, poprostu otumania nas nadmiar, od którego milczymy. Jan, myślę, ma teraz z trzydzieści lat, chociaż wygląda na dużo mniej, chyba kochał się, jak on po swojemu, cicho i tajemniczo. Przyglądam mu się i porównuję go z tym Janem, którego pamiętam z przed roku. Po chwili Jan zaczyna opowiadać jakąś niesamowitą historję; zapominamy o naszych osobach i powoli wracamy do dzisiejszego dnia.

Po południu pokazują mi miasto; zaczęliśmy zdaje się od rynku, ratusz, krzywa wieża, wreszcie kościół św. Jana, nie z tej strony, z której wszyscy go znają, ale od ulicy Łaziennej. Jest smukły, ale zarazem godny, jakoś szeroko tkwi w fundamentach i pnie się w górę jednolity i czysty, skupiając tuż pod dachem tuki strzelistych okien, ciemnych od witraży. Spokojny, boży dom. Jan oparł się o ścianę przeciwległego domu i w rozszarzone żrenice chwycił świeżo napatkane kształty, od których sercu jakoś raźniej i westchnieniom swobodniej. Na wędrownie i patrzeniu schodzi nam dzień. Szarzej i od Wisły pociąga ziab, a my po ulkach przeciskamy się przez tłum. Jan nabrał rumieńców i szaleje, jest niezmięczony, żywy i ciekawy. Na głos wypowiada jakiejś

sentencje, których powtórzyć nie sposób, na głos bluźni ojcom miasta za tę lub inną przybudówkę. Wieczór jakoś dziwnie szybko i niespodzianie zapadł, wracamy do domu.

Wiesz co, mówię, wstąpmy tu na chwilę. Jan ocłaga się, nie ma choty, grube, zimowe palto śiąży mu, wybiegał się, wyszumiał się. Wstępujemy jednak i wchodzimy; co to, pyta Jan, znowu kościół? Zobaczysz — mówię — choź tędy, i prowadzę go po schodach na chór. Droga tu stroma i kręta, schody wyjeżzone i ostre, rozkrzywowanymi rękami trzymamy się ścian, oż to za schody, Boże! łatwiej kłamrami iść. Niepewne nasze kroki na zakrętach ciągłych, tłumione ciasnotą, dreszczem podkreślają każde stąpienie, dochodzimy do chóru, kamienne schody skończyły się. Chór jak pudełeczko zapalek przyklejony do szczytowej szalony ściany w kolumienki jakies i ostrołuki, brązowy i stary z okapem zakurzonych ołowianych organów, w takiej samej jak balustrada chóru brązowej rzeźbionej ramie.

Podchodzimy do balustrady, przed nami nawa. Gęsty mrok sprawia, że kontury dalekich ścian majaczą tylko, długie okna szarych witraży świecą jak mgły; w dole noc, nie widać ławek, o których wiem, że są napewno. Drobnutki ognek oliwnej lampy drży, ten jeden jedyny ognek. Jan oparł się o balustradę i patrzy, piszczałki metalowe organów strzelają ponad naszymi głowami ku niewidocznym sklepieniom. Nawa, w którą patrzymy teraz obydwa, jest ciemna i głęboka jak staw czarny. Iskra z oliwnej lampki majaczy błędnie i daleko. Jan westchnął. Tu można się modlić, mówi, tu jest się jakoś poza i ponad światem. Próbuje wyobrazić sobie sklepienie. Jan mówi: przypomina mi się sen, którego nigdy nie

o najbliższej osobie! Urodę jej opowiadał dokładnie, każdy szczegół wyraził ale w głosie, gdy mówił: Wlecie, niesłychanie jest piękna! tkwiła tęsknota do piękna wogóle — stała się też Jagu piękna wogóle — nienasycona... I symbolem tej tęsknoty stała się też Jagusia — żywa w chłopach.

Dziś zdaje sobie jasno sprawę, że tak mówić, w taki a nie inny sposób o bohaterach swych powieści mógł tylko człowiek mający potężną wizję. I rozumiem, że gatunek wzruszenia, który mną targał, gdy słuchałam Reymonta mówiącego o tem co pisze — sięgał źródła twórczości wogóle. Oświecił mi też mękę pisania w sposób, którego nigdy nie zapomnę i której śladów w tym stopniu nie widziałam na twarzach innych pisarzy

Spekulacja ułatwia chwilowo życie i ułatwia czasem twórczość. Dziś jest też w literaturze nie mało. Otóż nic ze spekulacji nie skaziło nigdy wyobraźni Reymonta. Wszystko oświecał mu na czysto — żywioł miłości. Ale też w ogniu tego żywiołu męczył się. Umarł wcześniej.

W twórczości Reymonta najbogatsze momenty są te, gdy porusza się i działa gromada — może dlatego, że w zbiorowości wybucha żywioł, a Reymont jest poetą żywiołu.

Nie wiem, czy pewne ściszenie, którego dziś jesteśmy świadkami dookoła osoby wielkiego pisarza, nie wiąże się z epoką, ze sprawą braku zainteresowań gromadnych, żywiołowych. Byłyby interesujące dociekania w tym kierunku.

Twórczość Reymonta czeka na monografię. Może pomorzanie pokusi się o to i wypełni rażącą pustkę pisząc o Nim?

Kto poświęci Mu kilka miesięcy i znacznie badać — zasma ożywych, rdzenie polskich wzruszeń.

Nie będzie szukał podniet w plotce, nie pozazdrości Mu nagrody Nobla. Nie wejdzie do sztabu — pomniejszycieli. Otęchnie aurą miłości, której dziś brak. Poczujże żar duszy wywodzącej się od Piasta.

Ja do tej pracy służę listami Reymonta, które posiadam.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO
GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO:
TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4
TELEFON 17-46.

mogę sobie wytłumaczyć. Widzisz, śniła mi się noc; ciemna, obca i chłodna noc, ciągnęła się takim długim węzłem i zajmowała w swoje mroczne władanie wszystkie, czego dosięgały moje oczy. Noc ta kończyła się kościołem, a właściwie jakąś głęboką jak ta tutaj nawa. I tam były witraże, które świeciły i tam był jakiś daleki płomyk. Tylko we śnie nie mogłem dojść do tego miejsca, z którego teraz patrzę; tylko we śnie byłem sam i bałem się tej nocy i tego sklepionego czarnego wnętrza, które zdawało się być obce, zimne i bez wyjścia, tutaj jestem przy Tobie, noc jest za mną dreszcz tylko przypomina mi sen, z którego wybrnąć nie mogłem. Ta sama otchłań, pomyśl tylko, tam jest kamienne dno, wilgotne, zimne i twarde. Pomyśl tylko, ściany są szorstkie i szerniałe. Jan pochyla się i w pustce wypatruje dna. Chwytam go za rękę, czuję jak drży i ręka jego jest zimna i mokra od potu.

Odwrocił głowę ku sklepieniom i — oczyma błędzi ponademną. Łokciem zaparł się o dębową balustradę. Wstrzymał się i zgiął. Nie widzę dna, mówi, wiesz, tego zimnego, kamiennego dna, ale coraz wyraźniej czuję sklepienie, które w łukach obiegło chór i spłynęło na mnie. Ciężko mi, patrz, mówi, wszystkie kolumny odpoczywają teraz, ja dźwigam ten stary dom. Jan wyprostował się, pełną piersią nabiera powietrza. Wtrzymał próbe, nie poddał się. Sklepienie obsiadło ściany. Ceglane łuki do niedawna ciężkie i gniotące, strzeliły w górę.

Chór nasz jak łódeczka na oceanie waha się, unosi się i opada.

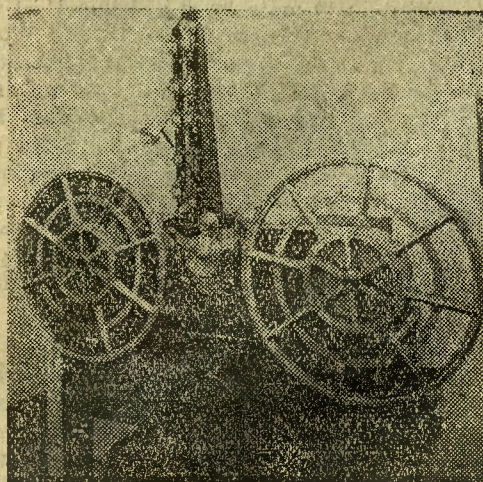
Jak w snach, jak w bajkach z dawnych lat, mijamy dno i niewiarogodnych dotykamy tajemnic, my dwaj, dziwni poeci przyklepieni do szalony, ceglanej ściany kościoła św. Jakóba.

Sydzień w radio

Technika reportaży z terenu Co to jest stalograf Stilla?

Od dłuższego już czasu Czytelnicy wydawnictwa „Dnia Pomorskiego” spotykają się ze wzmiankami o zapisywaniu reportaży radiowych z terenu na taśmy stalowe Stilla, o „wmontowywaniu” polskich objaśnień do przejętych z zagranicy transmisji reportaży i t. p. Jak się to robi?

Zapisywanie dźwięków odbywa się przy pomocy pary stojących naprzeciwko siebie elektromagnesów, pomiędzy którymi przesuwa się taśma. Zapisuje się w sposób niepozostawiający na taśmie żadnych dostrzegalnych zmysłami śladów. Środkiem piszącym jest magnetyzm. Innymi słowy: elektromagnesy magnesują taśmę. Ponieważ przez elektromagnesy przechodzi prąd pra-



Stalograf - aparat Stilla.

du stałego również prąd zmienny z mikrofonu (odpowiednio wzmocniony), więc namagnesowanie taśmy jest nierówne: miejscami słabsze, gdzieindziej silniejsze i na tem polega zapis.

Kiedy teraz taśmę tę będziemy przepuszczać przez inną, podobną parę elektromagnesów, powstawać w nich będą odpowiednio do zmian magnetycznych taśmy — prądy elektryczne.

Dla starcia zapisanego wystarcza przepuścić taśmę pomiędzy parą elektromagnesów o stałym prądzie odwrotnie skierowanym w stosunku do namagnesujących.

Kiedy już znamy zasady ogólne działania aparatu Stilla — zapoznajmy się pokrótce z jego konstrukcją, przedstawioną na załączonej rycinie.

Taśma rozwija się z lewego koła i nawija się na prawe. Najpierw biegnie, opierając się na małym kole bocznym, na szczyt wieżyczki, widocznej pomiędzy dwoma kołami magazynowymi (szpule), potem opuszcza się pionowo wzdłuż tej wieżyczki, przebiegając pomiędzy parami elektromagnesów, z których najwyższa służy do ścierania napisanego już na taśmie, dwie drugie, do wyboru, służą do zapisywania dźwięków i dwie najniższe (również do wyboru) — do odtwarzania dźwięków z taśmy. Dalej taśma obiega dokoła koła metalowego, widoczne pomiędzy szpulami. Do koła tego taśmę przyciska z dołu pasek naciągnięty mocno na czterech mniejszych kółkach. Dalej taśma stalowa nawija się już na szpulę.

Taśma jest wykonana z twardej stali o szerokości 3 mm i grubości 0,09 mm. Elektromagnesy składają się każdy z rdzenia żelaznego, w kształcie krótkiej i cienkiej blaszki i otaczającej go cewki. Każdy taki elektromagnes jest umieszczony wewnątrz prostokątnego bloczka obracanego na zawiasach jak grube drzwi kasy ogniowatej. Kiedy te drzwi zostaną zamknięte, pozostaje pomiędzy nimi wąska szparka, w której przesuwa się taśma stalowa. Na ilustracji widzimy wszystkie „szafka” otwarte.

Za aparatem znajdują się dwa motory. Z tych jeden obraca koło środkowe, które nadaje taśmie skalą szybkość ok. 1 i pół metra na sek., drugi zaś jest sprzężony sposobem tarczowym z kołami magazynowymi i obraca je w ten sposób, że koło nawijające lekko ciągnie taśmę rozwijające jest przez taśmę ciągnięte. Ponieważ szybkość kół jest nierówna: to, na którym w danej chwili więcej znajduje się taśmy, obraca się prędzej, więc łatwo zrozumieć jak delikatnej wymaga regulacji sprężenie motoru z temi kołami. To też dużo kosztowało

trudu i cierpliwości zanim personel techniczny Polskiego Radja doprowadził do perfekcji tę część mechanizmu. Jak o powiadają, nieraz się zdarzało, że taśma pękała, a jeżeli obsługa w tym momencie zajęta była w innym miejscu — rozwijające koło, zanim się spostrzeżono, zanim je za trzymano, napędzało pokój gmatwaną sprężystą taśmę.

Kłopot z ruchem kół jest bardzo wielki, ale jeszcze trudniejszym i delikatniejszym jest wyregulowanie elektromagnesów. W każdej parze są trzy śruby mikrometryczne, z których dwie regulują odległość elektromagnesów od taśmy, a trzecia konfrontację ich względem siebie. Jeżeli jedna z tych śrub nie zostanie nastawiona na właściwą pozycję — odtwarzane dźwięki wychodzą nieczysto.

Spójrzmy na ten moment z końca, tak, jak on się przedstawia inżynierowi zawiadującemu „Stillami” — odtwarzanie wychodzi wadliwie. Zgadnijcie teraz: czy to wada elektromagnesów zapisujących, czy odtwa-

rzających? A jeżeli przypuścimy, że odtwarzających — to która śrubka winna? — Nie ma innej rady, tylko trzeba cierpliwie próbować!

I to jeszcze nie koniec kłopotów! Odtwarzane przez aparat dźwięki są nadzwyczaj ciche, trzeba więc je wzmocnić i to bardzo wzmocnić. W tym celu w sąsiednim pokoju znajduje się zespół dużych wzmacniaczy, które też wymagają pieczołowitego wyregulowania.

Summa summarum aparaty te wymagają stałego dozoru i kontroli kilku odpowiednio wykwalifikowanych techników. To też są oni stale przy nich zatrudnieni. Co dzień zapisują na taśmę odbierane ze studja audycje i jednocześnie odtwarzają przez osobny głośnik, sprawdzając działanie i wciąż, to jedno, to drugie doregulowując.

Nareszcie aparaty zostały uregulowane i gotowe do pracy dla ogółu słuchaczy. Reporter udaje się w teren, np. do Gdyni, tu wsiada, powiedzmy, do motorówki, zaopatrzonej w mikrofon i krótkofalową radjo-



stację nadawczą. Reporter zwiedza port i cały czas opowiada co widzi, rozmawia z towarzyszącym mu oficerem marynarki, a mikrofon ponadto chwytą plusk fal, ryk syreny okrętowej... Wszystko to zostaje przez transportowane na fale krótkie, które chwytają w Gdyni odbiornik i przekazuje kablem elektrycznym do Warszawy. Tu dźwięki zostają zapisane na taśmie stalowej Stilla, a ta, po nagraniu idzie do magazynu i następnie w zapowiedzianym dniu nagrane, zostają odtworzone na falach radiowych przed ogółem radiosłuchaczy.

W ten sposób zostaną nadane w dniu Święta Morza reportaże zapisane już z ORP „Burza” i z łodzi podwodnej „Wilk”, oraz szereg innych, w inne dni.

Nieco inaczej przedstawia się technika zapisywania transmisji reportaży z uroczystości jubileuszowych z Londynu, które zostaną nadane dn. 6 i 7 maja. Tu zostaną zapisane na taśmie dźwięki tak, jak je odbierze mikrofon angielskiej rozgłośni, dopiero potem, orientując się według słów angielskiego reportera, zostaną na tej taśmie dopisane objaśnienia polskie, dopowiedziane już w Warszawie.

W podobny sposób zamierzone jest przeprowadzenie w dn. 3 maja reportażu z ulicy w Warszawie. Najpierw mikrofon odnotuje gwar ulicy, reporter zaś w tym czasie będzie sobie notował spostrzeżenia na kartkach i dopiero później wypowie je spokojnie w studju a aparat Stilla wszystko to potulnie przyjmie na tę samą taśmę, po czym zapisane zostanie odtworzone z anteny.

J. O.

Konkurs modeli pływających

Dziś, kiedy hasłem dnia jest „Cała Polska frontem do morza” na froncie tym nie może zabraknąć młodzieży. Młodzież, która za lat kilkanaście będzie decydować o losach państwa powinna przedewszystkiem poznać morze i sprawy z niem związane. Sprawa polskiej marynarki, zarówno wojennej jak i handlowej, powinna być być szczególnie dobrze znana młodemu pokoleniu, gdyż nie jeden z młodych poświęci się zawodowi marynarza. Jedną z dróg wiodących do poznania tych spraw jest budowa modeli pływających, bo celem tego nie jest upiększenie mieszkania mniej lub więcej udatnie zbudowanym jachcikiem, lecz zapoznanie się z prawidłowymi zasadami budowy łodzi i okrętów i z zadaniami, jakie mają do spełnienia poszczególne części statku, jak: kadłub, żagle itp.

Pragnąc dać młodemu pokoleniu modelu rzy możliwość popisaną się swym dorobkiem Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radja wespół z Pomorską Komendą Chorągwi Harcerskiej przystąpiła do organizacji konkursu modeli pływających. Warunki tego konkursu są następujące:

Modele biorące udział w konkursie podzielone są na cztery następujące kategorie: a) łodzi żaglowych, b) jachtów kilowych i mieczowych, c) łodzi wiosłowych i d) kaja-

ków zwykłych i żaglowych. Normy dla powyższych modeli są następujące:

a) model łodzi żaglowej posiadać musi pełne otakowanie i ożaglowanie, rozmiar nie mniejszy niż 50 cm i nie większy niż 1 metr; b) modele jachtów ponadto powinny posiadać kajuty; c) model łodzi wiosłowej musi posiadać tyle wiosel dulek oraz siedzeń na ile osób łódź jest przeznaczona. Łódź na wiosła krótkie dwa razy tyle wiosel i dulek co siedzeń. Rozmiar jak dla pierwszych dwu grup; d) model kajaka powinien posiadać wiosła, oparcia oraz siedzenia. Model żaglowy ponadto pełne ożaglowanie. Rozmiar w granicach od 30 do 80 cm. Szczegóły dotyczące wykonania i wykończenia modeli oraz reszta warunków zostały ogłoszone w pełnym regulaminie, który ukazał się w numerze 15 czasopisma „Młody Gryf”.

Termin zgłoszenia modeli upływa z dniem 27 maja, termin dostarczenia zgłoszonych modeli 8 czerwca. Konkurs odbędzie się w Toruniu w Pływalni Garnizonowej w dniu 16 czerwca.

Wszelkich informacyj związanych z konkursem udziela Referat Sportowy Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radja w Toruniu — (skrytka pocztowa 125) ul. Podgórska tel. nr. 14-43.

Estetyka słuchania

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć czego się chce słuchać

Radjo ma obowiązki wobec słuchacza. Winno mu dać program najlepszy, ciekawy, urozmaicony, zmienny w rytmie i barwie, frapujący, program, któryby potrafił wyrwać słuchacza z kręgu jego codziennych zainteresowań i zmusić go do poświęcenia kilku chwil rzeczą piękną.

Program radiowy nie podaje słuchaczom do wiadomości formuł matematycznych lub wzorów chemicznych, które oczywiście nie mogą budzić żadnych sprzecznych uczuć. Są albo prawdziwe, albo fałszywe. Program radiowy daje inną kategorię wartości — wartości artystyczne. I dlatego jedynym podoba się, innym nie. Nauka estetyki dawno ustaliła, że piękno jest tylko swoistem poczuciem, co w zastosowaniu do radja znaczy, że jeden i ten sam program pewnym osobom może się wydać szczególnie pięknym, innym wyraźnie brzydkim, a nawet tym samym osobom w różnych chwilach ich życia może się różnie podobać. Obiektywnie dobry program radiowy nie istnieje, zawsze on będzie dobry lub zły, w zależności od indywidualnych odczuwań miliona słuchaczy.

Radjo według najlepszej swej woli daje program dobry, ciągle go udoskonala i ciągle wyprowadza na coraz wyższy poziom. To jest obowiązek radja wobec słuchacza.

Czy jednak słuchacz nie ma żadnych obowiązków? Najczęściej mówi się o obowiązku płacenia abonamentu, ale to nie jest istotne. Istotnym obowiązkiem słuchacza jest umiejętne słuchanie programu. Płacąc za abonament, słuchacz nabywa praw do konsumowania tego programu, ale najczęściej z praw swych nieumiejętnie korzysta.

Słuchanie „jednym uchem” radja jest u-

mniejszeniem dobrowolnym prawa słuchacza do pełnego wykorzystywania programu radiowego. Jak się najczęściej słucha radja? Przekręca się kontakt i po chwili wpada nam w ucho jakaś melodia. Zajęci jesteście my wówczas czem innym. Nie przerywamy pracy. „Radjo sobie, a my sobie”. Oczywiście z takiego słuchania niema najmniejszego pożytku ani najmniejszej przyjemności. Inny sposób, już doskonały technicznie, to przekonanie, że gałka kondensatora w odbiorniku radiowym służy nam do błyskawicznych podróży po rozgłośniach zagranicznych. Taki słuchacz — podróżnik eteru — chwytą po kolei urywki programu różnych rozgłośni i cieszy się, że o godz. 16.00 np. udało mu się chwycić stację, którą normalnie chwytal dopiero o godz. 20.00. I ten sposób słuchania nie daje najmniejszego pożytku.

Skala odbiornika wydaje się tym słuchaczom nie bramą do świątyni sztuki, ale jakimś rebusiem, który wymaga codziennego rozwiązywania.

W rzeczywistości jest to prawdziwa brama do świątyni sztuki. Trzeba tylko znaleźć sposób przedostania się przez nią, a cały wspaniały świat otworzy się przed naszym słuchem.

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, czego się chce słuchać. W wyborze kierować się tylko naszym naturalnym zainteresowaniem gdyż tylko rozumienie audycji może przynieść przyjemność. Radjo ogłasza program nie dla czego innego, tylko właśnie po to, aby ułatwić słuchaczom wybór odpowiedniej audycji. Po dokonaniu wyboru, najważniejszą rzeczą to wzbudzenie w sobie odpowiedniego nastawienia psychicznego. Słu-

chacz musi być wewnętrznie gotowy do odbierania z głośnika wrażeń. Brak tej gotowości uniemożliwia wogóle korzystanie z radja.

Radjo daje słuchaczowi kategorię wzmuszeń estetycznych. Pewne więc zasady etyki mają zastosowanie przy słuchaniu radja. Siegnijmy po przykłady tej nauki. Aby dzieło artystyczne mogło w nas wzbudzić wzmuszenia artystyczne, aby się nam mogło podobać lub nie, musimy przy kontemplacji tego dzieła zająć „postawę estetyczną”. Zająć takiej postawy wobec programu radiowego zaleca się wszystkim słuchaczom w ich własnym interesie. Program radiowy trwa zbyt długo w ciągu dnia, aby słuchacz mógł przez cały czas utrzymywać się w gotowości do artystycznej kontemplacji nadawanych utworów, obojętnie czy będą to utwory muzyczne, czy też słuchowiska lub recytacje poezji. Jest to psychologiczna niemożliwość. Dlatego najlepszym słuchaczem, a zapewne słuchaczem, który najbardziej korzystnie dla swego życia psychicznego konsumuje program radiowy jest ten, kto umie ograniczyć się, umie dokonać wyboru i umie zrezygnować z ilości na rzecz jakości.

Program radiowy spełnia warunki estetyczne: daje utwory, których wysłuchanie zapewnia słuchaczowi przyjemność bezinteresowną, wolną od wszelkich praktycznych pożądań. Trzeba jednak, aby i słuchacz wyrobili w sobie estetyczne podejście do nadawanego programu. Wówczas wrażenia, jakich doznają, będą pełne, wartościowe, te właśnie, do których mają niewykorzystywane dotychczas prawo.

Na ziemiach Pomorza

Przeciw wciąganiu Polaków do organizacji niemieckich

Odezwa tczewskich organizacji polskich

W dniu 1 maja br., na zebraniu prezesów organizacji polskich w Tczewie uchwalono następującą rezolucję.

Obywatele!

1) Społeczeństwo polskie powiatu tczewskiego obserwuje od szeregu miesięcy wzmogłą działalność obywateli polskich narodowości niemieckiej, zmierzającą do sztucznego zwiększenia swego liczebnego stanu posiadania przez wciągnięcie do swoich organizacji obywateli narodowości polskiej, których pozyskują obiecując im za wyparcie się swej narodowości materialne korzyści.

Postępowanie tego rodzaju, wykorzystujące nędzę ludzką należy piętnować jak najsilniej jako niegodne nie tylko obywateli Państwa Polskiego, ale również członków narodu dumnego ze swej kultury.

2) Przestrzegamy obywateli Polaków, którzy za garść maki czy parę złotych zapisują swe dzieci do szkół niemieckich, skazując je — ten kwiat i przyszość narodu — na wynarodowienie ze jeśli nie cofną ich bezzwłocznie ze szkół niemieckich, zostaną wyrzuceni poza nawias społeczeństwa polskiego, jako zaprzańcy - renegaci a nazwiska ich zostaną ku wiecznej ich hańbie podane do wiadomości publicznej.

3) Każdy obywatel Polak, który po dniu 15 czerwca będzie się znajdował w szeregach związków czy organizacji niemieckich względnie jego będzie uczył do szkoły niemieckiej nie będzie mógł jako renegat liczyć na żadną pomoc ze strony polskich instytucji i związków.

4) Niżej podpisane organiz. zwracają się z prośbą do władz i urzędów państw. i samorządowych, by w stosunku do podobnych renegatów wyciągnęły odpowiednie konsekwencje.

5) Oświadczamy, że wszelkie usiłowania tak organizacji niemieckich, jakoteż indywidualne obywateli polskich narodowości niemieckiej, godzące w polski stan posiadania spotkają się z jak najbardziej energicznym odporem ze strony społeczeństwa polskiego, podpis. zaś niżej oragnizacje wystąpią w stosunku do takich organizacji i osób w najbardziej stanowczy sposób.

6) Oświadczamy, że obywateli polskich narodowości niemieckiej lojalnych w stosunku do Państwa Polskiego będziemy traktować jak dotychczas z całą życzliwością i zrozumieniem ich potrzeb narodowych, do którego mają prawo.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Federacja P. Zw. Obrońców Ojczyzny, Związek Legionistów, Związek Strzelecki (Oddz. męski), Związek Strzelecki (Oddz. żeński), Kolejowe Koło Przyj. Zw. Strzel., Legion Młodych, Koło Seniorów Legionu Młodych, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych R. P., Związek

Powstańców i Wojaków O. K. 8, Klub Pań, Koło Pracowników Wodnych, Liga Morska i Kolonialna, Federacja Kolejowców Polskich, Zjednoczenie Kolejowców Polskich I, Zjednoczenie Kolejowców Polskich II, Związek Urzędników Kolejowych, Związek Zaw. Maszynistów, Zw. Zawod. Drużyn Konduktorskich, Zw. Kolej. Pracowników Drogowych, Bezpartyjny Związek Maszynistów, Związek Stolarzy, Tczewska Grupa Zrębu, Towarzystwo Rolnicze Powiatowe, Związek Naucz. Polsk. „Ognisko”, Tow. Naucz. Szk. Średnich i Wyższych, Rodzina Wojskowa, Rodzina Urzędnicza, Rodzina Policyjna, Rodzina Rezerwistów, Pomorska Rodzina Ko-

lejowa, Rodzina Straży Granicznej, Stowarzyszenie Urz. Skarbowych, Koło Przyjaciół Straży Przedniej, K. P. W. I, K. P. W. II, Pocz. P. W., Zawodowy Zw. Robotników B. B. W. R., Polski Biały Krzyż, Polski Czerwony Krzyż, Związek Straży Pożarnej, Zarząd Pow. Zw. Strzeleckiego, Zarząd Powiatowy Zw. Rezerwistów, Tow. Gim. Sokół, Zarząd Pow. Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8, Przynależenie Wojskowe Kobiet, Towarzystwo Teatralne Scena, Cech Rzeźnicki, Cech Fryzj., Cech Piek., Koło Przyj. Zw. Strzeleckiego (żeńsk.), Towarzystwo Kultury i Oświaty, Związek Osadników.

Ponad ćwierć miliona

subskrybowała policja województwa pomorskiego na Pożyczkę Inwestycyjną

W dniach od 17—20 kwietnia oficerowie, podoficerowie i szeregowcy policji województwa pomorskiego subskrybowali Pożyczkę Inwestycyjną 238.900 zł.

Na terenie miasta Torunia policja subskrybowała pożyczkę w wysokości 40.000 zł., w powiecie zaś toruńskim w

kwocie 9.200 zł.

Obywatelskie stanowisko policji, która bardzo często daje dowód, że dla dobra Państwa zawsze gotowa poświęcić swój majątek, życie i zdrowie, powinno być przykładem dla wszystkich.

Obowiązki wójtów na Pomorzu w świetle rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych

Ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, na podstawie którego przekazane zostały powiatowym władzom administracji ogólnej następujące obowiązki dotychczasowych wójtów na obszarze województwa pomorskiego i poznańskiego: 1) wydawanie rozporządzeń porządkowych za zgodą wydziału wójtowskiego dla poszczególnych gmin lub całego obwodu wójtowskiego; 2) wydawanie zezwoleń na widowiska i zabawy publiczne; 3) wzywianie do rozwiązania konkubinatów (dzikich małżeństw), powodujących zgorszenie publiczne; 4) wydawanie kart rybackich; 5) wykonywanie dozoru nad mlekiem i jego przetworami (przekaza-

ny wójtom przy pomocy organów Policji Państwowej nadzór nad personelem, zatrudnionym przy udoju mleka, rozlewaniu, przechowywaniu i przewożeniu mleka i jego przetworów do mleczarni lub miejsca sprzedaży); 6) nadzór nad handlem środkami trującymi i wydawanie pozwoleń na ich zakup; 7) czuwanie nad wykonaniem ustawy prasowej i wydawanie zarządzeń; 8) wystawianie świadectw zdolności do zawarcia małżeństwa zagranicą; 9) walka z prostytucją (prowadzenie rejestru osób, będących pod kontrolą obyczajową); 10) oględziny miejsc sprzedaży artykułów drogerijnych, trucizn, farb szkodliwych i t. d.

Na jakich terenach odbędą się Pomorskie Pokazy Gosp. w Grudziądzu?

Pomorskie Pokazy Gospodarcze w Grudziądzu, w których weźmie gremjalny udział zarówno pomorskie rzemiosło, jak i kupiectwo i sfery rolnicze mieścić się będą, dzięki nadzwyczajnej uprzejmości władz wojskowych, na jednym zwartym terenie.

Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do całej tej imprezy wystawowej dowódcy 16 Dywizji Pomorskiej p. gen. Sawickiego, zarząd wystawy rozporządza terenami wojskowymi, położonymi w rejonie Domu Żołnierza.

W pięknym, dwupiętrowym gmachu Domu Żołnierza znajdują swe pomieszczenia ekspozycyjne. Na terenach położonych w najbliższym sąsiedztwie Domu Żołnierza staną kioski i stoiska poszczególnych wystawców oraz wzorowo urządzone kurniki i dojarnie.

Olbrzymi plac wojskowego boiska sportowego posłuży do zainstalowania większych stoisk oraz „Wesołego Miasteczka”, które na czas pokazów zjedzie do Grudziądza.

Na terenach i w budynkach ślizgawki wojskowej znajdują swe pomieszczenie restauracje, bufety, reprezentacje browarów, fa-

bryk likierów, win i wódek, stoiska reprezentacji poszczególnych fabryk wód mineralnych itp.

Olbrzymi dwupiętrowy magazyn, który leży w centrum wymienionych terenów, pomieści ekspozycje rzemiosła i przemysłu.

W ten sposób zostały skoncentrowane wszystkie najważniejsze działy Pomorskich Pokazów Gospodarczych w jednym punkcie, co w znacznej mierze ułatwi zwiedzającym zapoznanie się z poszczególnymi działami pokazów.

W ramach pokazów odbędzie się trzyniecowa wystawa drobiu, psów i zwierząt futerkowych. Ten dział pokazów zostanie umieszczony w olbrzymiej hali powystawowej na terenach fabryki „Unja”.

Pokazy bydła i koni oraz związane z tem przetargi, odbędą się na specjalnie na ten cel przeznaczonym placu w Rzeźni Miejskiej.

Obecnie opracowuje kierownictwo wystawy szczegółowy plan urządzenia poszczególnych stoisk i kiosków, aby całość wypadła celowo i efektownie, dając tak wystawcom, jak i zwiedzającym najwięcej korzyści.

Tajemnicze morderstwo czy samobójstwo?

W Damasławku pod Żninem zginął w swoim czasie w tajemniczych okolicznościach 18-letni mieszkaniec tejże wioski Binięcki. Przed kilku dniami zwłoki Binięckiego wyłowiono w jeziorze Stołożeńskim, gdzie znajdowały się one przypuszczalnie już od blisko dwóch

miesięcy. Do trupa przywiązany był ciężki kamień, co nasuwa przypuszczenie, iż Binięcki padł ofiarą zagadkowego mordu. Nie jest również wykluczona możliwość samobójstwa.

Wyświetleniem zagadki zajęły się władze śledcze.

Budżet robotników rolnych na okres letni

Komisja Pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego podaje do wiadomości, iż został już ustalony przez przedstawicieli pracodawców i pracowników rolnych budżet robotników rolnych, obowiązujący na terenie Pomorza na okres od 1 kwietnia 1935 do 30 września 1935. Jako załącznik do budżetu został ustalony wykaz zasiłków chorobowego, domowego i szpitalnego, przysługujących wszystkim kategoriom robotników rolnych na wypadek choroby.

Budżet ten został podany do wiadomości wszystkim członkom P. T. R. w biuletynie P. T. R. z 1 maja 1935 r., ponadto można go dostać w Komisji Pracy P. T. R. w Toruniu, ul. Sienkiewicza 12.

Doroczne zebranie Rady Wojewódzkiej P. T. R.

W dniu 10 maja br. o godzinie 11,30 odbędzie się w Toruniu w auli Urzędu Wojewódzkiego (nie zaś w sali Rady Miejskiej w Ratuszu, jak poprzednio projektowano) doroczne zebranie Rady Wojewódzkiej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Na porządku obrad figurują sprawy budżetowe i sprawozdawcze oraz ustalenie stanowiska zorganizowanego rolnictwa Pomorza w stosunku do polityki gospodarczej Państwa w roku ubiegłym i w odniesieniu do zamierzeń na rok przyszły.

Wybór zarządu gminy Dziemiany Ugrupowania opozycyjne poniosły porażkę

W dniu 4 bm. odbyły się w gminie Dziemiany (pow. kościerski) wybory do Zarządu Gminnego. Wybrani zostali: wójt — Alojzy Schulz, prezes Komitetu Gminnego BBWR. (kontrkandydat Str. Nar. p. Wiecki otrzymał tylko 3 gł.); podwójt — Jan Bruski, rolnik z Piechowic, członek zarządu Koła BBWR; ławnikami — Bonifacy Radomski, kier. szkoły w Dziemianach, wiceprezes Koła BBWR. oraz Stanisław Rekowski rolnik z Radunia, prezes Koła BBWR.

Jak z powyższego wynika, wszystkich członków Zarządu Gminnego w Dziemianach przeprowadziło BBWR., gdy tymczasem Str. Nar. oraz NPR. nie uzyskali żadnego mandatu.

Pracownicy kupują tylko w firmach które subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną

W imię Naczelnego Pracowniczego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej rozważany jest projekt uchwały, wzywającej ogół pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych do kupowania tylko w tych firmach, które wykonują obowiązek subskrypcji Pożyczki Inwestyc. i wykazują się posiadaniem odpowiednich dyplomów.

Wolne posady

Ekspozytura Biura Funduszu Pracy w Grudziądzu podaje do wiadomości, iż posiada wiele zgłoszeń wolnych posad w miejscu i na wyjazd. I tak: jeden modelarz na roboty modeli z blachy żelaznej; jeden cholewkarz, warunki od umowy; jeden mydlarz-fachowiec z kilkoletnią praktyką, posada dla osoby samotnej; jeden pasmanternik na „Hakelgalok” maszynę i mechaniczne krosna tasiemkarskie; jeden wykwalifikowany majster, gruntownie wyszkolony teoretycznie i praktycznie z długoletnim doświadczeniem w gotowaniu wszelkich lakierów kopolowych, żywicznych, spirytusowych w etryfikacji żywic, kandydat winien mieć doświadczenie w zestawianiu odcieni farb. Wymana znajomość języka polskiego i niemieckiego; sześciu specjalistów do obróbki kostki 16 x 20 cm. zł. 3,15 za metr. Kandydaci winni posiadać własne narzędzia — 2 dłutka i 2 młotki; trzydziestu dmuchaczy do wyrobu ozdób choinkowych, warunki 5 zł. dziennie; dziesięć malarek do malowania ozdób choinkowych, warunki od umowy; trzy sta specjalistów - kostkarzy do wyrobu półkostki. Akord: za 1 m. sześć. wyrobionej półkostki o rozmiarach 8 do 10 cm. zł. 14; dziesięciu wykwalifikowanych robotników do obróbki kamienia na półbrucek 3,— zł. za 1 m. sześć.; jeden majster z wieloletnią praktyką zagraniczną do fabryki tiulu, firanek, i koronek klocekowych.

Reflektanci do objęcia powyższych prac zgłaszać się winni z dowodami celem uzyskania bliższych informacji do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Grudziądzu, ulica Hallera 41, tel. 1575, miejscowi w godz. od 9 do 13-tej, zamiejscowi w godzinach urzędowych od 8 do 15-tej osobicie lub w drodze pisemnej.

Pozatem wobec wzrastającego popytu na specjalistów - tlućkaczy kamienia do wyrobu główek brukarskich, kostki półbrucek oraz szabru będą mogli uzyskać pracę na wyjazd o ile zameldują się w Ekspozyturze w wyżej podanych godzinach.

Spłoszeni kasiarze w biurze tramwajów grudziądzkich

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano włamania do biura tramwajów miejskich w Grudziądzu. Sprawcy poczęli się już dobierać do kasy ogniotrwałej i wywierali dziurę w jej tylnej ścianie.

Zostali jednak spłoszeni i zbiegli, pozostawiając na miejscu część swych narzędzi.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 6 maja o godz. 7 rano:

W Krakowie (-2,61) -2,48; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,08) 1,06; w Przemyśle (San) (-1,70) -1,76; w Zawichoście (1,47) 1,44; w Warszawie (1,63) 1,54; w Wyszokowie (Bug) (0,74) 0,75; w Pułtusku (Narew) (1,36) 1,50; w Plocku (1,43) 1,46; w Toruniu (1,62) 1,66; w Fordonie (1,67) 1,71; w Chełmie (1,35) 1,44; w Grudziądzu (1,67) 1,75; w Korzeniewie (1,78) 1,86; w Pielku (1,67) 1,13; w Tczewie (1,13) 1,22; w Einlage (2,20) 2,20.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 5 bm. 7,5 st. C, a w dniu 6 bm. 8,5 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 5 bm. o godz. 7 rano 6 st. C, a w dniu 6 bm. o tej samej godzinie 9 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Policja szuka świętokradcy z Boluminka

Jak już pisaliśmy w numerze wielkanocnym, w nocy z 17 na 18 kwietnia włamano się do kościoła katolickiego w Boluminku w pow. chełmińskim. Świętokradcy zabrali z kościoła 3 srebrne kielichy pozłacane i 1 kielich szklany z pozłacaną obwódką w formie księżycy.



Świętokradca Michał Prosiński.

Policja zdołała wkrótce stwierdzić, że kradzieży dokonał dwaj włóczędzy Jan Agatowski i Michał Prosiński.

Agatowski zaarrestowano w niedzielę w pewnej małej wiosce w pow. sepeleńskim, gdzie ukrywał się u znajomych.

Natomiast Prosińskiego nie udało się dotychczas przytrzymać. Istnieją poszlaki, że ukrywa się on nadal na terenie Pomorza.

Personalja Prosińskiego są następujące: urodził się w r. 1902 w Nowej Góślinie w pow. obornickim, woj. poznańskim. Z zawodu jest robotnikiem -- wzrost 166 cm., postać krępa, włosy blond, gładko golony, tatuowany na twarzy i całym ciele. M. in. na czole ma wytatuowany napis w języku niemieckim: „Przez wałkę do zwycięstwa“ a na brodzie w tym samym języku na-

pis: „Jestem wykończony“, na prawym zaś policzku widnieją głowy kobiet i podkowa — na lewym różę. Fotografję dziwnie „wymalowanego“ świętokradcy zamieszczamy obok.

Urząd Śledczy P. P. w Toruniu prosi społeczeństwo o współdziałanie w ujęciu Prosińskiego, oraz o udzielenie ewent. informacji o miejscu jego pobytu najbliższemu posterunkowi P. P.

Nieludzki ojciec katował swego 17-miesięcznego synka

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w wyniku przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawy skazał na pół roku więzienia 27-letniego bezrobotnego robotnika Feliksa Borowskiego z Bydgoszczy za fizyczne znęcanie się nad swoim dzieckiem. Borowski bez uzasadnionej przyczyny, przy każdej prawie sposobności bił w nieludzki sposób swego 17-miesięcznego synka Bruzona, posługując się paskiem, lub ręką. Podczas jednej z takich scen — do mieszkania Borowskiego przybyli zaalarmowani krzy-

kiem maltretowanego dziecka sąsiedzi, którzy nieszczęsnego chłopca z rąk własnego ojca uwolnili, a o znęcaniu się wyrodnego ojca donieśli policji. Borowski popadłszy w pasję założył wówczas chłopcu na szyję sznurek, jak gdyby zamierzał go udusić.

Nieszczęsne dziecko oddano na polecenie władz pod opiekę.

Uwzględniając dotychczasową niekaralność skazanego Sąd zawiesił Borowskiemu wykonanie kary na okres 3 lat.

Do rąk Marji Przylepy przylepiły się cudze pieniądze

Złodziejka ze schroniska „Misji Dworcowej“ w Gdyni ujęta w Międzychodzie

W schronisku dla kobiet „Misji Dworcowej“, w wspólnym pokoju zamieszkały przejściowo Izabela Molicka i Marja Przylepa. Pani Molicka żyła z oszczędności złozonych w P. K. O., dysponując wcale pokątną sumką z 3.400.

Pani Marja Przylepa żyła nadzieją, że uda jej się kiedyś okraść p. Molicką. Nadzieja ta zaczęła się nagle realizować. P. Molicka wróciwszy onegdaj do domu zauważyła, że podczas jej nieobecności ktoś grzebał w małej walizeczce, znajdującej się w jej pokoju.

Z przerażeniem otworzyła kuferek, służący jej jednocześnie za skarbonkę, gdzie przechowywała książeczkę oszczędnościową

oraz podjęte ostatnio 100 zł. Ani pieniędzy, ani książeczki nie było. Zmartwiona swym odkryciem p. Molicka od razu pobiegła na policję, przyczem podejrzana skierowała się na Przylepę.

Przylepy nigdzie nie było. Wieczorem nie powróciła do domu. Policja stwierdziła, że odjechała ona w niewiadomym kierunku.

W ślad za Przylepą rozesłano listy gończe i wczoraj aresztowano ją aż w Międzychodzie nad granicą niemiecką, gdzie znajdowała się po ucieczce z Gdyni.

Resztę pieniędzy i książeczkę znaleziono, a przedsiębiorczą podróżniczkę przywieziono do Gdyni i zamknięto w areszcie.



Jak donosiliśmy, w Bydgoszczy odbył się I walny zjazd Zw. Rezerwistów Bydgoszczy i pow. bydgoskiego. Zdjęcie przedstawia delegatów tego Zjazdu. Widoczni od lewej strony pp.: inż. Jan Wyżnikiewicz, kmdt por. Lindner, radca Reichelt, dyr. Tombiński, kmdt. obwodowy PW kpt. dr. Dobrzański, kmdt. okręgowy z Torunia mjr. Adamczyk, wiceprezes okręgowy ppik. Zgrzebnik z Torunia, prezes grodzki mec. Szlenk i inni.

Krwawa łuna nad Pałukami

W Gąsawie w zabudowaniach domeny państwowej z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach robotniczych. Wkrótce od szalejących płomieni załapał się chlew, w którym zginęło 8 świń. Pałstwą płomieni padł również pies znajdujący się na wierzchu. Wskutek silnego wiatru pożar przeniósł się na stodołę probostwa, gdzie spaliły się dwie młocarki, oraz dwie żniwiarki.

Robotnikowi Wygoickiemu spaliły się szafy, stoły, łóżka itd. a w dodatku jakiś nielitościwy złodziej wyciągnął z szafonierki w czasie pożaru 4.000 zł oraz 15 dolarów.

Wskutek szalejącego wiatru zagrożony był budynek P. P. jednakże dzięki interwencji straży pożarnej udało się obiekt ten ocalić.

Szkody oblicza się na przeszło 20.000 zł. W Gochowicach - Ks. w zabudowaniach 300-morgowego gospodarstwa Michała Pawlaka z niewyjaśnionych dotychczas

przyczyn wybuchł pożar, który strawił całe zabudowania z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Ocalał jedynie dom mieszkalny.

Straty dotychczas są nieobliczone. W Żninie w tartaku Juliana Smorowskiego wybuchł pożar, który strawił magazynowane drzewo budowlane i halę targową. Wszelki ratunek okazał się bezskuteczny, gdyż silny wiatr i suche drzewo podsycały ogień.

Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna w Żninie oraz motorowa z Wapna. Łuna widoczna była w promieniu kilkunastu kilometrów.

Prócz szkód, wyrządzonych przez ogień, uległy zniszczeniu ogrody sąsiednie, oraz drzewka i krzewy.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 15.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas niewyjaśniono. Dochodzenie prowadzi P. P. w Żninie.

Znany włamywacz gdyński ujęty przez policję

Złodziej który tysiącami gdyńskiego rybaka karmił... świnię

Przed paru tygodniami w Gdyni w sklepie Maullera przy ulicy Śląskiej 65 dokonano w nocy zręcznego włamania. Niewykryty sprawca dotawszy się do sklepu wyciągnął większą ilość wyrobów tytoniowych czekolady i wódek.

Wdrożone śledztwo dało szybko wyniki i już w kilka dni później u znanego gdyń-

skiego pasera niej. Lewandowskiego wykryto zapasy ze sklepu Maullera, które paser najspokojniej sprzedawał je swoim klientom.

Towary skonfiskowano, Lewandowski powędrował do kryminału, ale samego sprawcy kradzieży nie zdołano ująć.

Kradzieży jak stwierdzono dokonał Jan Stolarczyk, którego nazwisko zdobi niejedną kartkę kroniki policyjnej i któremu władze poświęciły nie jeden radjogram i nie jeden list gończy.

Największym „wyczynem“ gdyńskim Stolarczyka była zuchwała kradzież, której dokonał przed dwoma laty w Gdyni w domu rybaka Nadolskiego. Ukradł wówczas około 15.000 złotych.

Kradzieży tej dokonał w sposób bardzo oryginalny, gdyż plan mieszkania i wskazówki techniczne otrzymał w drodze t. zw. „nadania“ od jakiegoś nieznanego opryszka, przebywającego w więzieniu, który nie mogąc sam dokonać kradzieży „nadał ją“ nieznanemu fachowcowi ze względów czysto „ideowych“.

Stolarczyk uciekł wówczas do rodzinnej wioski Oleszyn w pow. Włoszczowskim a pieniądze ukrył w chlewie.

Kiedy tropiący go wywiadowcy dotarli do zaimprovizowanego „banku“ w chlewie znaleźli tylko część pieniędzy, gdyż kilka tysięcy... zjadły świnię.

Stolarczyk ujęty i zakuty w kajdanki przewieziony został do Gdyni i skazany na rok więzienia, skąd wyszedł przed paru tygodniami. W ciągu tych paru tygodni wolności, dwa tygodnie za drobną kradzież spędził znowu w więzieniu a w dniu wyjścia z za kratkę od razu rozpoczął zwykle „urzędowanie“ i włamał się do Maullera.

Sprytny opryszek przeprowadził ostatnią kradzież bardzo fachowo i doskonale zmylił wszystkie ślady uciekając z Gdyni w niewiadomym kierunku.

Jednakże sentyment do miasta, gdzie tyle przeżył, przyprowadził go z powrotem do Gdyni. Wczoraj funkcjonariusze policji przeprowadzając rewizję w jednej z gdyńskich melin złodziejskich zastali tam „sławnego“ włamywacza Stolarczyka.

Stolarczyk mimo dużego wyrobienia w stosunkach z policją wykazał jednak pewne zdenerwowanie i próbował ucieczki, lecz po nieudanej próbie powędrował do więzienia, które nie prędko opuści.

Obóz dla czołowych lekkoatletów Pomorza

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Toruniu w Okręgowym Ośrodku W. F. obóz dla czołowych lekkoatletów Pomorza. Kierownictwo obozu spoczywa w rękach Komendanta Ośrodka W. F. w Toruniu Por. Rutkowskiego. Ćwiczenia natomiast prowadzić będzie mgr. Zakrzewski z Bydgoszczy. W obozie weźmie udział 13 czołowych lekkoatletów Pomorza z Bydgoszczy, Grudziądza, Tczewa i Torunia.

Do b. więźniów politycznych

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych oddział w Toruniu wzywa wszystkich b. więźniów politycznych (ideowych) mieszkających na terenie Pomorza i przyległych dzielnic, związanych komunikacyjnie z Toruniem, a pragnących należeć do Stowarzyszenia, aby nadesłali zgłoszenie z życiorysem i opisem swej działalności (o ile nie posiadają dowodów uprzedniego przyjęcia do Stowarzyszenia), do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Toruń, ul. Sukiennicza 11 m 2.

Stowarzyszenie B. W. P. jest zrzeszeniem bezpartyjnym i ma na celu organizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego stowarzyszonych, niesienie im w razie potrzeby pomocy materialnej, jak również zbieranie danych do historii ruchu niepodległościowego. (3833)

Złodziej krów

W nocy z dnia 24 na 25 kwietnia zgłoszono w Łasinie obok Grudziądza kradzież krowy na szkodę niejakiej Elżbiety Gapowej.

Kradzieży dokonano w ten sposób, że wylamano zamki w chlewie, poczem siłą otworzono drzwi wprowadzając krowę. Natychmiast wszczęte energiczne dochodzenia przez miejscowy post. P. P. zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż udało się odnaleźć krowę i ująć sprawcę, którym okazał się niejaki Edmund Królikowski, nawiasem dodać należy, członek „Sekcji Młodych“ przy Stronnictwie Narodowym w Łasinie. Przy aresztowaniu znaleziono legitymację organizacyjną nr. 54 wystawioną przez naczelnego sekretarjat w Grudziądzu.

Akcja motoryzacyjna w Polsce

Dotychczas nie została jeszcze rozstrzygnięta sprawa montowni w Polsce, odpowiednich jednak ustaw należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Tymczasem znać już pewne ożywienie na rynku samochodowym. Przyczyniła się do tego z jednej strony obniżka cen na wozy angielskie, a przede wszystkim wypuszczenie nowych wozów Polski — Fiat. Dotyczy to zwłaszcza znanego samochodu osobowego 503 i ciężarówki dwu i czterotonowej, których ceny zostały ustanowione poniżej poziomu cen europejskich. Jest to ogromnie ważne i niewątpliwie akcją Polskiego Fiata, który nowe wozy, wyprodukowane zresztą w całości w kraju, sprzedaje za cenę odpowiadającą możliwościom klienta polskiego, sprowadzić może cały problem motoryzacji na nowe tory.

Nowe te samochody produkcji polskiej wystawione były na Targach Poznańskich i wzbudziły ogromne zainteresowanie.

Pan Wolff z Gdańska i jego tytoń z Holandii

Obywatel gdański pan Bernard Wolff najspokojniej w świecie doszedłby do celu swojej wędrówki w Gdyni, gdyby nie wrodzony lęk przed policją, ogarniający go w chwilach, gdy miał na sumieniu jakieś grzeszki w stosunku do władz i prawa. Lęk ten objawił się w tak wyraźnym zmieszaniu się na widok przechodzącego obok niego policjanta, że funkcjonariusz policji zainteresował się panem Wolffem, który tymczasem czerwienił i bladł z przerażenia.

Ciekawość posterunkowego wzmocniła przedewszystkiem ogromna paczka, którą niósł pan Wolff. Odwinąwszy papier policjant przekonał się, że wewnątrz znajduje się tytoń.

Ale pan Wolff nie umiał wytłómaczyć jego pochodzenia, lecz tylko z żalem uśmiechał się do odwiniętych zapasów tytoniu.

Ponieważ, jak stwierdziła policja, tytoń był pochodzenia holenderskiego, przeto pan Wolff powędrował do aresztu, gdzie go poinformują o tem, że szmuglowanie tytoniu jest zabronione i drogo karane.

Szeregi armii rezerwowej Pomorza rosna...

Imponujący zjazd delegatów Związku Rezerwistów powiatu świeckiego

Od kilkunastu miesięcy zaledwie rozwija na terenie powiatu świeckiego bardzo intensywną działalność nowa organizacja, ale pożyteczna, bo zrzeszająca liczne zastępy rezerwistów w karnych szeregach organizacyjnych, w Związku Rezerwistów.

Kiedy bowiem przed rokiem Związek Rezerwistów liczył w powiecie świeckim zaledwie 80 członków, to dziś liczba tychże sięga cyfry półtora tysiąca zorganizowanych rezerwistów, zrzeszonych w 12 już przez władze związkowe zarejestrowanych kolach. Pod względem liczebności kół zarejestrowanych na terenie D. O. K. VIII. znajduje się powiat świecki na drugim miejscu.

Wyrazem rozwoju organizacji był pierwszy zjazd delegatów kół, przy licznych udziałach przedstawicieli z prawie wszystkich kół, jaki odbył się w Świeciu w niedzielę, 28 kwietnia br.

Uczestnicy zjazdu udali się pochodem, przy dźwiękach orkiestry Zw. Strzeleckiego, do kościoła farnego na nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Konitzer. Po nabożeństwie zagał prezes p. rejent Brzeski, obrady zjazdu, witając przybyłych gości i delegatów. Nastąpiły przemówienia oraz składanie życzeń zjazdowi; jako pierwszy zabrał głos starosta powiatowy p. Krawczyk, burmistrz miasta Świecia p. Kowalski i inni.

W drugiej części zjazdu powołano na przewodniczącego obrad ks. dr. Dunajskiego, poczem nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Tu podkreślamy, iż najlepiej pod każdym względem prosperuje koło w Grucznie, 5 kół w powiecie pracuje dobrze, 6 zaś dostatecznie.

Po udzieleniu absolutorium zarządowi, zatwierdzono budżet, w kwocie 205 złotych, oraz przyjęto do wiadomości plan pracy na bieżący okres. Wreszcie przystąpiono do najważniejszego przedmiotu obrad, do wyboru władz powiatowych. Skład zarządu powiatowego jest następujący: pp. rejent Adam Brzeski prezes, dyr. Steinborn z Przechowa i Maksymilian Rhone ze Świe-

cia wiceprezisi, Stanisław Brzeski rekrutarz, Subkowski skarbnik, prof. Römer referent wychowania obywatelskiego, dr. Kęsik referent opieki społecznej, Leonard Michałowski członek zarządu, ks. dr. Dunajskiego poproszono na kapelana Związku.

Do komisji rewizyjnej wchodzi pp.: Zatorski, Nehring, mgr. Jeszke, Puk i prof. Eckstein.

Ostatnią częścią zjazdu były krótkie sprawozdania delegatów poszczególnych kół, oraz omówienie w wolnych głosach spraw bieżących i organizacyjnych.

Po blisko cztero-godzinnych obradach zakończono pierwszy zjazd Rezerwistów w Świeciu, z którego to delegaci odnieśli dużo korzyści i zapału do dalszej intensywnej pracy w terenie.

Przed jubileuszowym zlotem Sokoła w Chełmnie

W ubiegły piątek odbyło się w Chełmnie zebranie Sokoła, pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Tadeusza Odrowskiego, poświęcone jubileuszowemu zlotowi okręgowemu z racji 40-lecia gniazda chełmińskiego.

Omówiono program uroczystości w dniach 15 i 16 czerwca, które mają się przeistoczyć na wielkie święto sokole. W programie jest poświęcenie przystani nad Wisłą. Na protektorów tej uroczystości propozono p. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, dowódcę O. K. 8 p. generała Thommee i J. E. ks. biskupa Okoniewskiego.

Mszę św. odprawi Chełmiak ks. dziekan Turzyński, kapelan Dzielnicy Pomorskiej. Zarząd gniazda przygotowuje się, aby godnie i z sokolą gościnnością przyjąć u siebie drużyny sokole, dając ćwiczącym

bezpłatnie kwatery i wyżywienie. To też niewątpliwie zlot w Chełmnie przybierze szersze rozmiary i będzie uczczeniem gniazda jubilat. Z okazji jubileuszu ukaze się „Jednodniówka“, w której z akt policyjnych dowie się społeczeństwo, jakie koleje przechodził pod zaborem pruskim Sokół, a szcze gólnie gniazdo chełmińskie.

Okręgi sokole Dzielnicy Pomorskiej masowo odwiedzą Chełmno, a zapewne także inne organizacje poparę inicjatywę Sokoła. urządzając do Chełmna wycieczki statkami „Vistuli“ itd. do Tezewa, Grudziąza i Torunia. Zarząd „Vistuli“ udziela daleko idących ulg w przejeździe do Chełmna. Okręg III organizuje taką wspólną wycieczkę dla wszystkich w niedzielę, dnia 16 czerwca po cenach niższych statkiem luksusowym, na którym koncertować będzie orkiestra.

Podgórz subskrybuje gremialnie Pożyczkę Inwestycyjną

W środę, dnia 1 maja o godz. 20 w lokalu p. Skrzypnika odbyło się zebranie organizacyjne przedstawicieli przemysłu, kupiectwa, rzemiosła i wolnych zawodów, zwolane przez p. burmistrza Stamirowskiego, w celu zorganizowania Komitetu Obywatelskiego, mającego się zająć propagandą na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej.

Na wstępie omówił p. burmistrz Stamirowski szczegółowo cele, na które ma służyć Pożyczka Inwestycyjna, poczem wybrany został Komitet. Obywatelski, w skład któ-

rego weszli przedstawiciele gospodarczych zrzeszeń z p. burmistrzem Stamirowskim na czele. Poza tem wybrany został Komitet wykonawczy, w osobach p. Kobędzy Władysława jako przewodniczącego oraz pp. Korzeńskiego Franciszka, Czyżniewskiego Szczepana i Stańczyka Antoniego.

Powyższy Komitet obchodzi od soboty 4 maja począwszy wszystkie domy na terenie miasta się znajdujące i przyjmuje subskrypcje na Pożyczkę Inwestycyjną.

Eksport łososi z polskich połowów odbywa się już bez obcego pośrednictwa

W obecnym sezonie połowów łososi na Bałtyku, eksportowaliśmy z Gdyni około 30.000 kg. tych ryb. Świeże łososie wysyłano do Szwecji, Danii, Anglii, Szwajcarii, Austrii i Węgier.

Odbywa się to w ten sposób, że łososie natychmiast po połowie pakuje się do skrzyń wyłożonych słomą, owijając każdą sztukę papierem pergaminowym

i przesyłając drobno tłuczonym lodem. Skrzynie wzgl. kosze posiadają ustalone wymiary, a waga ryb wraz z opakowaniem wynosi ok. 100 kg. (tara ok. 40% wagi).

Są to pierwsze próby eksportu tego rodzaju prowadzonego na własną rękę. Dotychczas bowiem wyłącznym pośrednikiem był Gdańsk.

Z całego kraju

OSZCZĘDNOŚCIOWE ŚLUBY

W miejscowości Mironowszczyzna, gm. Homówka, przystąpiło wspólnie do ślubu odrazu 12 par. Nowożeńcom parom, ludność miejscowa wręczyła wiele podarków. Również niektóre zabawy weselne odbyły się wspólnie.

Najmłodszą parą nowożeńców była: 21-letni Jan Korowajczyk i 16-letnia Petronela Milczkówna, najstarszą zaś: 74-letni Wacław Boguszewicz i 63-letnia Zofia Burczakowa, która już dwóch mężów pochowała.

14-LETNIA OJCOBÓJCZYŃ

W Starosielcach w pow. białostockim został zamordowany siekiera przez 14-letnią córkę niejaki Józef Pładko. Zabójczyni po dokonaniu zbrodni zgłosiła się na posterunek policji państwowej i oddała się w ręce sprawiedliwości. Aresztowano zarówno młodocianą zabójczynię, jak i jej matkę.

KRWAWA ZEMSTA ZA UWIEDZENIE ŻONY

W Warszawie przy ul. Surowej znaleziono 43-letniego J. Gradusa, ciężko ranego, który wkrótce potem zmarł. Lekarz stwierdził śmierć wskutek zadanych ran w piersi i głowę.

Zabójcą jest 36-letni Moszek Cwajnhorn zamordował on Gradusa z zemsty za uwiedzenie żony.

Josek Gradus, żonaty, mający liczną rodzinę, składającą się z czworga dzieci, uwiodł żonę Cwajnhorna, Regine, która po-

zrucila męża i stała się przyjaciółką Gradusa.

Onegdaj Cwajnhorn zjawił się niespodziewanie w pokoju Gradusa i po gwałtownych wymówkach zadał nożem kochankowi swej żony dwanaście ran klutych w głowę i piersi.

Mordercę aresztowano.

KONIE RAŻONE PRADEM ELEKTRYCZNYM

Podczas szalejącej burzy śnieżnej w dniu 2 bm. wiatr zerwał duży sztył fabryki maszyn rolniczych Ogórkiewicza w Miechowie, powodując zerwanie przewodów elektrycznych. W tym momencie na leżące na ziemi zerwane przewody elektryczne najechał parą koni mieszkaniec wsi Orłowa, Józef Natkaniec. Konie zostały porażone śmiertelnie prądem.

OTWARCIE SZYBOWISKA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W OKUNIEWIE

W Okuniewie, jedynym podwarszawskim, szybowisku, odbyło się w niedzielę dnia 5 bm. uroczyste otwarcie ośrodka szkolenia szybowcowego. Szybowisko w Okuniewie, które stanowi własność stołecznego klubu szybowcowego Związku Strzeleckiego, powstało w ciągu ostatnich 8-miu miesięcy dzięki pracy niestrudzonych działaczy szybowcowych Związku Strzeleckiego z mjr. Szczudłowskim na czele. W niezwykłe krótkim czasie i przy prymitywnych środkach zaopatrzono okuniewski ośrodek szybowcowy w hangar, w budynek mieszkalny oraz 5 szybowców szkolnych, przyczem przygo-



STOSUJE SIĘ TABLETKI

Togal

PRZYNOŚĄ ULGĘ I UŚMIERZAJĄ BÓLE!

Zjazd delegatów oddziałów powiatowych Powstańców i Wojaków

W niedzielę, 12 maja, odbędzie się w Toruniu doroczny walny zjazd delegatów oddziałów powiatowych Związku Powstańców i Wojaków OK 8.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 okolicznościowym nabożeństwem w kościele garnizonowym. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 w Dworze Artusa. W programie przewiduje się wygłoszenie referatu pt. „Nasza polityka wewnętrzna, zewnętrzna i gospodarcza“ oraz obrady delegatów, w czasie których m. in. zarząd główny Związku zda sprawozdanie ze swej działalności w roku 1934-35, zostanie wybrany nowy zarząd oraz będzie omawiana sprawa kasy pośmiertnej i poprawki do statutu.

Zjazd zakończy wspólny obiad.

Zmiany na stanowiskach w Ubezpieczalni Społecznej na Pomorzu

Z dniem 30 kwietnia odwołany został ze stanowiska kominiarza Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu p. Stefan Wilczyński.

Z dniem 1 maja p. dr. Wacław Junosza-Stępowski, dotychczasowy naczelny lekarz Ubezpieczalni Społ. w Ciechanowie, został przeniesiony na stanowisko pełniące obowiązki naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społ. w Starogardzie, p. dr. Jan Kasperowicz, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społ. w Starogardzie został przeniesiony na stanowisko pełniące obowiązki naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społ. w Tomaszowie Mazowieckim, a komisarz Ubezpieczalni Społ. w Warszawie p. Gustaw Zieliński został przeniesiony na takie same stanowisko w Toruniu.

Z dniem 1 kwietnia p. dr. Wojciech Gruszecki objął stanowisko pełniące obowiązki naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu.

700 dziewcząt przyjedzie do Gdyni na obozy P. W. K.

Ostatnio bawiły w Gdyni delegatki Zarządu Głównego Przystosowania Wojskowego Kobiet, komendantka p. pułkownikowa Hajdukiewiczowa i intendenta p. Stokowska. Przyjazd ich stał w związku z uruchomieniem podczas miesięcy letnich obozów P. W. K. nad morzem. Po porozumieniu się z władzami ustalono, że obóz urządzony zostanie na Polance Redłowskiej, gdzie już dnia 16 czerwca br. przybędzie 700 dziewcząt z całej Polski.

Wzmacniamy polski stan posiadania na Pomorzu

Na Pomorzu, w pow. kartuskim, blisko granicy niemieckiej, jest do wydzierżawienia w ręce polskie gospodarstwo 125-morgowe (w tem 25 morgów lasu i 11 morgów łąki).

Bliższych informacji udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Poznańskiego „Polskiego Związku Zachodniego“ w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Gimnazjum w Tucholi

W ostatnim czasie rozeszły się w mieście pogłoski, że miejscowe gimnazjum zostanie zamknięte. Pogłoski te nie mają żadnych podstaw. W roku szkolnym 35/36 zostanie utworzona klasa III, w następnym — kl. IV.

Nagły zgon w kościele podczas majowego nabożeństwa

W przeddzień święta narodowego 3 Maja podczas nabożeństwa majowego w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy zasnął nagle pewien mężczyzna, który wkrótce na rękach nadbiegłych mu z pomocą parafian nie odzyskawszy przytomności zmarł. Ks. Borzych z parafii św. Trójcy zdołał jeszcze nieszczerliwiego namięścić św. Olejami. Zawezwany lekarz dr. Dobrowolski zdołał stwierdzić jedynie zgon na udar serca.

Zmarły nazywa się Jan Janczur (ul. Nakielska 1) i liczył 55 lat.

Zawody lekkoatletyczne juniorów i kl. C o mistrzostwo Pomorza

Dnia 12 maja br. odbędą się w Bydgoszczy o godz. 8,30 zawody o mistrzostwo Pomorza dla juniorów i kl. C. z następującym programem: 100 m. przebieg kl. C.; 60 m. przedbieg juniorów; rzut dyskiem kl. C. — kula juni. 200 m. przedboje; kl. C. 1000 mtr. juni. — skok w wżyz kl. C.; 400 m. kl. C. 500 m juni. — 4x100 m.; przedboj. kl. C 4x75 mtr. przedboje juni.; 110 m płotki — 200 mtr kl. C. — 60 m. juni.; rzut dyskiem juni. — 100 m kl. C 100 m. juni.; skok w dal kl. C., kula kl. C. — skok wdal juni.; 200 kl. C. — 1500 mtr juni. — 400 mtr kl. C.; skok o tyczce — młot — 5000 mtr. kl. C. — 800 mtr kl. C. 4x100 m. Zgłoszenia wraz z wpisowem 20 groszy od konkurencji i 80 groszy od sztafety przyjmuje przewodniczący Komisji Sportowej p. Głowacki Jan, Bydgoszcz, ul. Nowodworska 55 do dnia 8 bm.

Dzięk



w Bydgoszczy

wtorek
7
maja

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Wtorek: Op. św. Józefa — Środa: Stanisława b. m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 7 bm.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach słonecznych.

— Dyżur nocny aptek do dn. 12 bm. włącznie pełnia: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluski.

— Muzeum Szkolne, ul. Warszawska 25 I ptr. otwarte codziennie w godz. 9-12 i 15-18. Obecnie wystawa przyrodnicza, w przygotowaniu nowa wystawa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek na afiszu komedia w 3-ech aktach J. Ursyna - Niemcewicz „Powrót Posła” w wykonaniu p. p. Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Podgórskiej, Dąbrowskiego, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Pietrowicza i Wilamowskiego.

W środę „Towarisz” Déval'a.

Najbliższą premierą będzie arcywesoła komedia A. Picarda „Kiki” w przekładzie Br. Winawera z p. Chmurkowską, doskonałą przedstawicielką roli tytułowej w reżyserji St. Dąbrowskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Człowiek dwóch światów”.
APOLLO: „Rzymskie skandale” i „Sklep porcelany” (dodatek kolorowy).
BAŁTYK: „Niewidzialny człowiek” i „Tajemnica kajuty okrętowej”.
KRISTAL: „Chopin — plewca wolności”.
MARYSIENKA: „Pieśń słońca” i „Tu rządzi humor”.
REWJA: „Przebudzenie” i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczą

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Towar—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Łaskowic), 3,56, 5,50 (do Łaskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Łaskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,40, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Prywatna 6-kl. Szkoła Powsz. Koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3, I p. Kancelaria otwarta od 12-14 i od 17-19.

Restauracja i Kawiarnia

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

Najlepsza okazja kuona!

A. Mikołajski, Pomorska 7, tel. 1444 wykonuje starannie garderobę męską i damską. Wybór materiałów c.ystej przędzy ang. stałe na składzie. (2916)

Z miasta

— Ciekawy odczyt. W środę, dnia 8 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się odczyt p. t. „Psychoza wojny” p. Ludwika Elstera, generalnego sekretarza Tow. Międzynarodowego „Pax”. Prelegent wygłasza swoje interesujące odczyty w podróży po Polsce. Wstęp 30 gr.

— Biegłych sądowych i urzędowych, oraz tłumaczy przysięgłych na Okręg Sądu Okręgowego w Bydgoszczy uprasza się o przybycie na walne zebranie w dniu 18 bm. o godz. 17 w lokalu Berendta, Dworcowa 10. Za Zarząd (—) arch. Grodzki.

— Zw. Niższych Funkcjonariuszy i Pracowników Państw. Koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne dn. 7 bm. o godz. 19 w lokalu zebrania przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd zbiera się o godzinę wcześniej.

— Zarząd Związku Legionistów przypomina, iż dziś, to jest we wtorek, dnia 7 maja rb. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie miesięczne członków w lokalu własnym przy ul. Siowackiego 3.

— Kurs na sędziów lekkiej atletyki. Pomorski Okręgowy Związek Lekko Atletyczny organizuje kurs na sędziów lekkiej atletyki. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku ul. Libelta 5. Pierwszy wykład od-

będzie się w piątek dnia 10 bm. o godz. 20 w Miejskim Ośrodku W. F. ul. Libelta 5. W kursie mogą wziąć udział osoby z ukończonym 20 rokiem życia.

— Kwartalne zebranie Cechu Rzeźniczo-Wędlinarskiego w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 16,30 w lokalu zebrania restauracja Rzeźni Miejskiej.

Przed zakończeniem subskrypcji Apel do handlu, przemysłu i rzemiosła

Stoiśmy w przededniu wielkiego ożywienia obrotów gospodarczych na naszym rynku wewnętrznym. Dokonać ma tego rozpisana przez Rząd Rzeczypospolitej 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, której fundusze zostaną zużyte na uruchomienie robót inwestycyjnych na wielką skalę.

Do Pożyczki tej, w razie jej powodzenia, przywiązują wielkie nadzieje wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, zniekanego całe lata trwającym przesileniem ekonomicznym i wynikającym stad bezrobociem. W rzeczy samej, przy żadnej z dotychczasowych pożyczek wewnętrznych przewidywane z nich korzyści nie uwzględniały tak równomiernie interesów wszystkich grup gospodarczych, jak przy obecnie rozpisanej. Gdy bowiem Pożyczka ta z jednej strony da zatrudnienie licznym szeregom bezrobotnych, uruchomi ona z drugiej strony mnóstwo nieczynnych warsztatów rzemieślniczych i ognisk przemysłowych, których produkty są niezbędne przy realizacji podejmowanych inwestycji, przyczem tak samo należy się spodziewać zwiększenia obrotów handlowych, idących zawsze w parze z ożywieniem na rynku pracy.

Takiemu pogładowi na znaczenie Pożyczki Inwestycyjnej dali także dobitny wyraz miarodajni przedstawiciele organizacji, reprezentujących interesy kupiectwa,

Komunikaty Związku Weteranów

Zarząd Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 Koło Bydgoszcz komunikuje, iż zgodnie z orzeczeniem Pomorskiej Komisji Weryfikacyjnej, jako weterani zakwalifikowani zostali pp.: Niewitecki Stefan, Jasiek Mieczysław, Dynda Franciszek, Bohmke Paweł, Lewandowski Karol, Polawożyński Wacław, Kalaczyński Stanisław, Koprzyński Władysław, Ziółkowski Feliks, dr. Moysner Stanisław, Ignacy, Misiorny Franciszek, Glapa Józef, Wyczałek Józef, Szumilak Antoni, Bakowski Andrzej, Radomski Ernest Bolesław, Zak Antoni, Gajewski Franciszek, Prywcz Józef, Kroskowski Wacław, Drzewiecki Józef, Kullowski Fr., Skiba Florjan, Ziętek Stefan i Zwierzycki Fr.

Za Zarząd: (—) Fr. Raczyński (—) mec. Sioda, ptk. rez. prezes

Międzynarodowe Podróż z „gazem”

Tegoroczne Targi Poznańskie udały się doskonale. Dużo było wystawców, a proporcjonalnie jeszcze więcej zwiedzających.

Bydgoszcz reprezentowana była na Targach imponująco nie tylko przez wystawców, ale również przez zwiedzających.

Na dworcu w Poznaniu pociąg odjeżdżający w niedzielę wieczorem w stronę Bydgoszczy był przepelniony. Ruch i gwar przypominał najlepsze czasy Pewuki.

Na kilka minut przed odjazdem pociągu wpadł na peron jeden z statecznych obywateli Bydgoszczy z widocznym „gazem”. Pociąg był zapełniony do ostatniego miejsca oprócz przedziału I klasy. Znany nasz po bezskutecznych poszukiwaniach za miejscem zaczął głośno wyrażać swe niezadowolnienie.

— Co jest? Miejsca nie ma! Zapłać! I wymagam! Czy zrozumiano? Wymagam! Wykupięm Pożyczkę Inwestycyjną za złotych 50. A gdzie macie te wagony? Ja chcę cały wagon!

Znajomym naszym zajął się konduktor i policjant.

Wyglądało to groźnie, jednak groźnie nie skończyło się.

Bydgoszczanin ulokowany został w przedziale I klasy bez żadnej dopłaty do biletu III klasy. Rozsiadł się wygodnie na pluszowej kanapie, a po chwili otworzył okno i zawołał —

— Chłopiec, papierosy! — Daj mi paczkę „Gabinetowych”. Czasami warto się spóźnić. (Kat.)

„Oświata”

Ocenę swej działalności trzeba zawsze zostawić innym. Kto sam się chwali, ten sam się gani. Krowa, która dużo ryczy mało mleka daje.

Cytowaliśmy swego czasu natchnione elaboraty autora „Reflektorem po Bydgoszczy” w jednym z pism bydgoskich. Stwierdziliśmy, że wyrazy „kurwjerki” itp., soczyście powiedzonka jak: „tajno” nie powinny znajdować się w piśmie o nastawieniu chrześcijańskim.

Kto czuje pociąg do pornografii, a sam nie wie czego chce i co wyznaje, ten powinien cicho siedzieć. Filozofja takich właśnie „półmądrków” dobra jest gdzieś na progu podmiejskiej chałupy. Tam może ludzie uwierzą „zapalaczowi”, że brzydzi się pornografią i z przyjemnością posłuchają co to jest „protargol i spryca”. Jak oświata, to oświata!

Kolejowcy bydgoscy w dniu 3 Maja

Jak już donosiliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma — kolejowcy bydgoscy nader uroczysto obchodzili minioną rocznicę Konstytucji 3 Maja. W dniu 2 bm. odbyła się w sali Ogniska KPW przy ul. Zygm. Augusta piękna akademja dziedecia. Kolejowcy uczestniczyli również w przeddzień uroczystości w capstrzyku — zaś w dniu 3 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademja kolejowa, urządzona staraniem specjalnego Komitetu, w skład którego wchodził pp.: mgr. Bałycki, dr. Bermański, dr. Skalski, inż. Ołędzki, L. Hoffmann, Gaca, Jabłoński i Terpiłowski.

Wieczornica ta, mimo odbywających się w tym czasie uroczystości poświęcenia krzyża na Szwederowie, które odciągnęły dość znaczną rzeszę kolejowców — zgromadził licznych uczestników, z pp. inżynierem Schmidtem, inż. nac. Welzem i prezesem V Komitetu BBWR p. dr. Bermańskim na czele. Na program akademji złożyły się: przemówienie okolicznościowe p. dra Bermańskiego, popis chóru kolejowego „Hasło” pod batutą p. prof. Jaworskiego, popis solowy p. Jasińskiego przy akompaniamencie fortepianowym p. Ireny Kwikowiczówny i koncert orkiestry. Zw. Powstańców i Wojaków O. K. pod dyktandem p. Kempiańskiego. Orkiestra Powstańców i Wojaków zastąpiła zespół orkiestry KPW, która w tym czasie znajdowała się na uroczystościach w Toruniu.

10-letni chłopiec pod kołami samochodu

Dnia 4 bm. na ul. Gdańskiej najechany został przez samochód osobowy 10-letni Stanisław Chechowski, zam. przy ul. Bronisława Pierackiego 8. Wskutek wypadku chłopiec doznał poważnego okaleczenia głowy, tak, iż odstawić musiano go do Szpitala Miejskiego.

Masowa kradzież ram rowerowych

Zam. przy ul. Dra Emila Warmińskiego Gedajla Gruen zgłosił wczoraj policji, iż z warsztatu jego skradziono w tajemniczych okolicznościach 162 ramy rowerowe, nielakierowane. W jaki sposób dokonano kradzieży uszkodzonymi nie mógł wyjaśnić. Osobiwą kradzieżą zajął się policja, która w pierwszym rzędzie zamierza ustalić w jaki sposób złodziej wywieźli swój bądź co bądź bardzo pokaźny łup.

Zawody motocyklowe

Staraniem Bydgoskiego Klubu Motocyklowego odbędzie się na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy w dniu 15 bm. doroczne zawody dirt-trackowe o mistrzostwo miasta. W zawodach tych weźmą udział najlepsi jeźdźcy motocyklowi Bydgoszczy, oraz szereg znanych polskich motocyklistów, jak Krista i Bethelt.

Ze względu na przypadające w br. 10-letnie istnienia B. K. M. impreza ta zostanie znacznie rozszerzona. Początek emocjonujących tych zawodów — jedynych motorowych w Bydgoszczy — o godz. 15 na Stadionie.

Z obchodu 10-lecia Chóru Panien Różańcowych

przy kościele N. S. J. w Bydgoszczy

Ub. niedzieli obchodził uroczysto 10-lecie swego istnienia Chór Panien Różańcowych przy parafji Najświętszego Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

Chór Panien Różańcowych jest jednym z nielicznych wielogłosowych chórów żeńskich, uprawiających wyłącznie śpiew religijny. Założony w r. 1925 przez ks. dr. Łuczaka, mimo niekorzystnych warunków rozwinął się szeroko i dziś jest jednym z najlepszych chórów w Bydgoszczy. Chór ten skupia około 90 członkiń. Dyrygentem Chóru Panien

Różańcowych jest znany wirtuoz-organista ociemniały p. Szczepan Jankowski, który postawił chór na wysokim poziomie artystycznym.

Z okazji 10-lecia istnienia Chóru odbyła się ub. niedzieli w kościele Najśw. Serca Jezusowego uroczysta msza św., oraz o godz. 13 akademja w sali p. Mellera. Obchód uroczystości zakończył koncert religijny, wykonany z ramienia Sekcji Muzycznej Koła Pracowników Oświatowych w Bydgoszczy w auli Państwowego Gimn. Humanistycznego.

Poseł Dobrzański, wiceprezes Zarządu Głównego Poczтового P. W. w Bydgoszczy

Brać pocztowa Bydgoszczy przeżyła w dn. 2 bm. miły i pożyteczny dzień. Do Bydgoszczy przybył wiceprezes Zarządu Głównego Poczтового Przystosobienia Wojskowego p. poseł na Sejm Dobrzański, który wieczorem wygłosił w sali „Pod Lwem” aktualny referat na temat Konstytucji.

Zebranie zagał dyr. inż. Kozubek, witał w serdecznych słowach p. Posła, który przybył do Bydgoszczy specjalnie z referatem. Przewodnictwo zebrania objął prezes P. P. W. w Bydgoszczy p. nac. Ertel, który z kolei do stołu przydyłanego zaprosił pp. dyr. Lesieckiego, I. wiceprezesa Boryczkę i II. wiceprezesa Bujakiewicza i nac. Wojciechowskiego. Do protokołu uproszono p. referenta społ. Dżbańskiego.

P. poseł Dobrzański w referacie swoim przeprowadził analogję pomiędzy dawniejszymi konstytucjami, a nową Konstytucją, wykazując ideę przewodnią twórców Konstytucji z dn. 23 kwietnia 1935 r.

Po omówieniu poszczególnych zmian wprowadzonych przez nową Konstytucję p. poseł Dobrzański poruszył szereg spraw do-

tyczających życia Poczтового P. W. Zwłaszcza szeroko omówił prelegent jedno z najważniejszych zagadnień P. P. W., kwestję samopomocy członkowskiej, która stanowi obecnie największą troskę władz centralnych Poczтового P. W.

W dyskusji, jaka wyłoniła się nad poruszoną przez posła Dobrzańskiego zagadnieniami — głos zabierali pp. nac. Wojciechowski, Tonolewski, Łoboda, Dobrowolski, Buzalski, Dżbański, Siomkowski i nac. Wolak. Po zamknięciu dyskusji p. poseł Dobrzański udzielił na stawione mu pytania wyczerpujących wyjaśnień.

Zamykając zebranie przewodniczący p. nac. Ertel złożył imieniem Okręgu P. P. W. podziękowanie p. posłowi Dobrzańskiemu za wygłoszenie referatów, wnosząc na zakończenie swoich słów okrzyk na cześć Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Opuszczającego salę w towarzystwie miejscowych władz pocztowych p. poseł Dobrzański pożegnał pocztowców rzesistami oklaskami.

Z rocznego walnego zebrania Tow. Miłośników Bielawek Nieuregulowane stosunki bezpieczeństwa największą plagą najpiękniejszego przedmieścia Bydgoszczy

Pod przewodnictwem b. ministra dr. Studzińskiego odbyło się dn. 2 bm. walne zebranie członków Tow. Miłośników Bielawek, jednego z najstarszych i najżywoźniejszych towarzystw tego rodzaju w Bydgoszczy.

Po wysłuchaniu sprawozdań z całorocznej działalności Zarządu i udzieleniu absolutorjum dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa, które walne zgromadzenie zatwierdziło w dotychczasowym składzie. Tak więc w dalszym ciągu Zarząd stanowią pp.: ptk. Zachar — jako prezes, Raucht — jako wiceprezes, oraz pp.: Anlich, Jasiukiewicz, r-ca Nieraszewicz i sędzia Sowiński — jako członkowie. Do komisji rewizyjnej

wybrano pp.: dr. Tolasa, em. kom. P. P. Samkova i Miczke.

W toku dalszych obrad omówiono na zebraniu szereg żywoźnych spraw dzielnic Bielaw. Największą plagą mieszkańców reprezentacyjnego przedmieścia wielkiej Bydgoszczy są nieuregulowane i porostawiające wiele do życzenia stosunki bezpieczeństwa, poza tem fatalny stan ulic Ciemnej, Emilji Plater i Chopina, oraz brak kanalizacji. Narzekano również, iż nadzór nad nowobudującymi się domami jest nienależny, wskutek czego rozbudowa dzielnicy postępuje dość chaotycznie.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

180 praktykantów przysposobienia gospodarczego odbywać będzie praktykę na Pomorzu w obozach p. g. Z posiedzenia komisji rejonowej p. g. w Toruniu

W auli Województwa w Toruniu, pod przewodnictwem naczelnika wydziału przemysłowego p. inż. Celichowskiego, obradowała wczoraj **rejonowa komisja przysposobienia gospodarczego**. Posiedzenie komisji zakończyło pierwszą fazę działalności przysposobienia gospodarczego na Pomorzu — przygotowawczą, a zapoczątkowało fazę następną — intensywną pracę nad organizacją i roztoczeniem opieki nad obozami przysposobienia gospodarczego.

Po wysłuchaniu słowa wstępnego — w którym p. mgr. inż. Celichowski podkreślił dodatnie wyniki działalności komisji i przychylnie ustosunkowanie się większości pomorskich zakładów przemysłowych i handlowych do idei przysposobienia gospodarczego — sprawozdanie z dotychczasowego stanu akcji

na Pomorzu złożył p. radca **Preisner**.

Ze sprawozdania tego wynika, że 114 pomorskich zakładów pracy zgodziło się na przyjęcie 180 praktykantów p. g., przyczem 121 praktykantów znajdzie zajęcie w przemyśle a 59 w handlu. W Toruniu, w Grudziądzu i w Gdyni, zorganizowane będą **obozy p. g.**, tam też grupować się będą głównie praktykantów (w Toruniu 36, w Grudziądzu 36, w Gdyni 55), ale i w innych miastach pomorskich również zajętych zostanie kilkudziesięciu praktykantów, po kilku w poszczególnym mieście.

Dyskusja, jaka wywiązała się nad sprawozdaniem, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że zakłady przemysłowe na Pomorzu, doceniając wagę p. g., odnoszą się przychylnie, a nawet życzliwie do prac komisji rejonowej p.

g., a zastrzeżenie jakie mieli po ukazaniu się artykułu krytykującego broszurę p. Słowińskiego, który w niewłaściwy sposób naświetlił obowiązki praktykantów, przestały istnieć wobec odpowiednich wyjaśnień właściwych władz.

W końcu zebranie uchwaliło powołać do życia dwie sekcje: obozowo-gospodarczą i programowo-opiekuńczą, które działałyby w Toruniu i w Grudziądzu, albowiem wybrzeże morskie wraz z Gdynią już w najbliższym czasie wyłączone będzie z pod kompetencji komisji toruńskiej, wobec zorganizowania rejonowej komisji p. g. w Gdyni. Omówienie działalności sekretariatów przedstawione przez sekretarza okręgowego p. g. w Poznaniu p. **dr. Gordzińskiego** — było ostatnim punktem porządku obrad.

Stan rolnictwa na Pomorzu w kwietniu w oświetleniu Pomorskiej Izby Rolniczej

Miesiąc sprawozdawczy cechowała **pogodą zmienną**. W pierwszej połowie miesiąca temperatura była naogół niska, przyczem częste opady deszczowe utrudniały w dużym stopniu wykonanie prac polnych. Temperatura w nocy często spadała poniżej zera. W połowie miesiąca nastąpiła pogoda słoneczna, która trwała do 25 kwietnia. Dni były ciepłe, jednakże nocami zdarzały się przymrozki. Pod koniec miesiąca nastąpiła znowu pogoda zmienna z licznymi opadami deszczowymi a nawet śnieżnymi, które wstrzymały prace polne.

W tych warunkach pogody, **prace wiosenne uprawowe i zasiewy** zapoczątkowane w początku miesiąca, a w sporadycznych wypadkach już w końcu marca przeciągnęły się do końca miesiąca. W powiatach północnych zasiewy zbóż jarych nie zostały jeszcze ukończone (w pełni rozpoczęto tam siewy dopiero w ostatniej dekadzie kwietnia), natomiast w południowych powiatach zasiewy zbóż i innych roślin przeważnie ukończono w trzeciej dekadzie i rozpoczęto siew buraków. Sadzenie ziemniaków zapoczątkowano w ostatnich dniach miesiąca tylko sporadycznie.

Oziminy — wskutek chłódów — posuwały się nieznacznie w vegetacji i stan ich jest zaledwie średni. Pszenice ponadto ucierpiały miejscami od przymrozków. Rzepaki i jęczmień ozime w dużej mierze zaorano, a pozostałe są naogół bardzo słabe. Żyto również w ilościach jednakże nieznacznych zaorano z powodu szkód wyrządzonych przez **muchę heską i szwedzką**. Oka zało się przy wiosennych badaniach wykonywanych przez Stację Ochrony Roślin P. I. R., że wspomniane szkodniki wystąpiły dość powszechnie na terenie Pomorza na wczesnych siewach, jednakże nie opanowały na szczęście większych obszarów. **Rdza brunatna**, która w jesieni wystąpiła w silnym stopniu na życie i jęczmień ozimym wyginęła i nie wyrządziła większych szkód.

W powiecie chełmińskim pojawił się na jabłoniach **kwiaciak-jabłkowiec**.

Podaż zbóż ze strony rolników z powodu silnych prac w polu była ograniczona. Sporadycznie Państwowe Zakłady Przemysłowe - Zbożowe zakupywały żyto po cenie rynkowej.

CENY ZBÓŻ po gwałtownym spadku na skutek nagłego wstrzymania się od akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. w II dekadzie marca, wykazywały w okresie sprawozdawczym stałą tendencję zwykłą z wyjątkiem cen jęczmienia, które nadal nieznacznie zniżkowały. Ceny żyta podniosły się o 75 gr. Również ceny pszenicy, które spadły w III dekadzie poprzedniego miesiąca do 14.75 za 100 kg, ustabilizowały się w ciągu kwietnia na poziomie 15.50—15.75 zł, tj. na poziomie cen notowanych przed zaprzestaniem akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. Owoce notowano bez znaczących zmian. Natomiast jęczmień wykazywał stałą tendencję zniżkową, pozostającą w związku z dewaluacją waluty belgijskiej, która spowodowała całkowity zanik eksportu jęczmienia do Belgii.

Gwałtowny spadek waluty belgijskiej uniemożliwił również całkowicie eksport zie-

miaków do Belgii, która jest jednym z ważniejszych rynków zbytu dla naszego sadzeniaka. Pomorska Izba Rolnicza wraz ze Związkiem Eksporterów Ziemniaków w Toruniu poczyniła starania u władz centralnych o finansowanie i podtrzymanie tego eksportu.

Zasadnicze zmiany nastąpiły w akcji kontraktowej bekoniarni.

Dostawy trzody chlewnej na warunkach kontraktowych podwyższone zostały z 50 na 75 proc. kontyngentu przerobu każdej bekoniarni. Ponadto wprowadzono premjowanie tuczników - bekoniaków odpowiadających warunkom I i II klasy, co niewątpliwie przyczyni się znacznie do wyrównania jakości towaru.

Na rynku nabiałowym w okresie przedświątecznym zapotrzebowanie na masło stale wzrastało i po części przewyższało sezonową szczytą podaż, skutkiem czego ceny stopniowo wzrastały. Ceny masła I gatunku osiągnęły poziom 3,— zł za 1 kg w hurcie. Natomiast w III dekadzie miesiąca

dało się zauważyć pewne odprężenie i znaczniejszy spadek cen. Ceny jaj wykazały tendencję zniżkową.

Biorąc pod uwagę powyższe przedstawione momenty, należy stwierdzić, że ogólna sytuacja rolnictwa pomorskiego nie poprawiła się. Ceny produktów rolnych kształtują się nadal poniżej poziomu opłacalności, skutkiem czego znaczna część rolników nie była w możności zapłacić nawet pierwszej raty rozłożonych z mocy wydanych ustaw ratowniczych długów, płatnej 1 kwietnia.

Obecne wyjątkowo trudne położenie rolnictwa pomorskiego Pomorska Izba Rolnicza miała możność szczegółowo przedstawić Panu Ministrowi Rolnictwa podczas Jego pobytu na Pomorzu w dniach 13 i 14 kwietnia br.

Z wydarzeń natury ogólnej należy podnieść ukończenie się Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych w Toruniu, obejmujący wszystkie polskie spółdzielnie rolniczo-zarobkowe na Pomorzu.

Dalsze ulgi podatkowe Ministerstwo Skarbu rozpoczęło prace przygotowawcze

Ministerstwo Skarbu podjęło prace badawcze nad sprawą uzupełnienia dotychczasowych rozporządzeń w sprawie likwidacji zaległości podatkowych. Rozporządzenia te zawierają lukę nie precyzującą, jak postępować mają władze skarbowe wobec tych płatników, którzy w r. 1933 i 1934 nie mieli wymiarów podatkowych z uwagi na likwidację swych przedsiębiorstw, a którzy to płatnicy posiadają zaległości z lat dawniejszych. Ponieważ płatników takich jest bardzo znaczna ilość i w wielu wypadkach stanowią oni element nie mogący płacić podatków, tworząc w księgach biernych urzędów skarbowych olbrzymie t. zw. martwe konta — ministerstwo skarbu zamierza zająć się i tą kategorią płatników.

Według intencji władz skarbowych

wspomniani płatnicy mają być podzieleni na dwie kategorie. Do pierwszej kategorii zaliczeni będą płatnicy, których zaległości powstały faktycznie w związku z ciężką ich sytuacją materialną. W odniesieniu do tych płatników nie jest wykluczone całkowite skreślenie zaległości podatkowych. Do drugiej kategorii zaliczeni będą płatnicy, których zaległości powstały ze złej woli. W odniesieniu do tych płatników władze skarbowe mają uzyskać prawo indywidualnego załatwiania ich zaległości podatkowych.

Według zamierzeń Ministerstwa Skarbu dodatkowe wymiary nie mają być objęte temi ulgami. Odnosne rozporządzenia ukazać się mają już w najbliższych dniach.

Wystawa jugosłowiańska we Lwowie Dalszy krok w dziedzinie zbliżenia gospodarczego Polski i Jugosławii

Dn. 5 maja po południu w wielkiej sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie w obecności przedstawicieli władz i urzędów, konsulów państw obcych, delegatów sfer przemysłowych i handlowych oraz licznie zebranej publiczności odbyła się uroczystość **otwarcia wystawy jugosłowiańskiej, urządzonej staraniem oddziału lwowskiego Polsko - Jugosłowiańskiej Izby Handlowej oraz Jugosłowiańsko-Polskiego Komitetu Gospodarczego w Białogrodzie**, pozostającej pod protektoratem ministra pełnomocnego Jugosławii w Warszawie p. Lazarewicza. Na uroczystość tę przybyli specjalnie z Białogrodu sen. Milan **Popowicz** i sekretarz Polsko - Jugosłowiańskiego Komitetu Gospodarczego **Nowakowski**, zaś z Warszawy z poselstwa jugosłowiańskiego baron **Kulmer**.

Po krótkim przemówieniu prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie sen. **Szarskiego**, dłuższe przemówienie wygłosił konsul jugosłowiański we Lwowie dr. **Wysoczański**, jako przewodniczący oddziału lwowskiego Izby Handlowej Polsko - Jugosłowiańskiej, zaznaczając, że wystawa obecna jest wynikiem prac tej placówki. Po krótkim zobrazowaniu polsko - jugosłowiańskich stosunków handlowych konsul Wysoczański zazaczył, że wystawa obejmuje dział **gospodarczy, turystyczny, robót ręcznych oraz pamiątek i fotografii**.

Następne przemówienie wygłosił przedstawiciel poselstwa jugosłowiańskiego baron **Kulmer** i prezes Ligi polsko-jugosłowiańskiej rektor **Niemczycki**. Z kolei nastąpiły dwa referaty fachowe sen. Popowicza z Białogrodu na temat „Polsko - Jugo-

Płatność podatków w maju

W maju płatne są następujące podatki:
1) do 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii handlowej i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
2) do 31 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za 1934 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;
3) do 15 maja zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych — w wysokości, przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w kwietniu 1935 r.;
4) do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu 1935 r.;
5) do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby prawne w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu, lub połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;
6) do 5 maja — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej — w czasie od 16 do 30 kwietnia 1935 r., do 20 maja zaś — podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej — w ciągu pierwszych 15 dni maja 1935 r.

Ponadto płatne są w maju zaległości roczne lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym mies.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 6. 5. 1935 r.

Żyto 14.25, 14.50; pszenica standardowa 15.50—16; jęczmień browarowy 13.75—13.25; jęczmień jednolity 17—17.50; jęczmień zbiorowy 15—15.75; owies 14.25—14.75; mąka żytnia gat. I A 0—55% w. w. 22.75—23.25; mąka żyt. I B. 0—55% w. w. 21.25—21.75; mąka żyt. II 55—70% w. w. 16—16.50; mąka żyt. razowa 0—95% w. w. 16.50—17; mąka pośled. pon. 70% w. w. 12.50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 23—30; gat. IB 0—45 proc. w. w. 26.25—27.25; gat. IC 0—55 proc. w. w. 25.50—26.50; gat. ID 0—60 proc. w. w. 24.50—25.50; gat. IE 0—65 proc. w. w. 23.50—24.50; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 21.50—22.50; gat. IIB 30—55 proc. w. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. w. w. 19.75—20.75; gat. IIF 55 do 65 proc. w. w. 15.25—15.75; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 14.25—15.25; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 12.25 do 12.75; razowa 0—95 proc. w. w. 16.75—17.25; otręby żytnie wymiatał stand. 11—11.50; otręby pszenne: młakie 10.50—11; średnie stand. 10.50—11; grubie 11.25—11.75; otręby jęczmieńne 10.50—11.50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluska 29—32; wyka 31—33; seradela 12—13.50; groch: polny 26—30; Wiktorja 31—34; Coligera 25—30; tymbarka czyszczona 45—55; lubin: niebieski 9.75—10.50; żółty 11—12; rajgras angielski 90—110; koniuczyna: żółta, odulszczona 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4.25—4.75; fabryczne za kg % 0.134; płatki ziemniaczane 11—11.50; makuch: lniany 18.50—19; rzepakowy 13—13.50; kokosowy 15—16; wtyłki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3.25—3.75; żytnia paszowana 3.50—4; siano nadnoteczkie luzem 8—9; śrut soja 19—19.50.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 6 maja 1935 r.

Notowania bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 7 maja 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 16—16.50; żyto 120 funt. eksp. 15.50; jęczmień: I jakości eksp. 18—19; średni wg. próby 17.75—18.25; 114—115 funt. eksp. 17; 110—111 funt. eksp. 16.50; 105—106 funt. eksp. 15.75; owies eksp. 15—17.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja: niepewna.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 7 maja 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 99.90—100.10; dolar 5.28—5.33; marka niemiecka 185—195; marka rejestr. 129.

Za dewizy płacono: Warszawa 99.90—100.10; Berlin 212.94—213.36; Nowy Jork 5.2922—5.30 Londyn 25.67—25.73.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 6 maja 1935 r.

Dewizy
Belgia, 89.75, 89.98, 89.52; Berlin 213.20, 214.20, 212.20; Gdańsk 100, 100.25, 99.75; Holandia 358.30, 359.20; 357.40; Kopenhaga 115.05, 115.60, 114.50; Londyn 25.75, 25.88, 25.62; Nowy Jork telegr. 5.309 1/2, 5.33 1/2, 5.27 1/2; Oslo 129.10, 129.75, 128.45; Paryż 34.95 1/2, 35.04 1/2, 34.87; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 132.75, 133.40, 132.10; Szwajcaria 171.48, 171.91, 171.05; Włochy 43.77, 43.89, 43.65.
Tendencja: niejednolita.

Papierły wartościowe
3 proc. poź. budowlana 42.38—42.25; 4 proc. poź. inwest. 106.50; 4 proc. poź. inwest. seryjna 109.50; 5 proc. poź. konwersyjna 67.60; 6 proc. poź. dolarowa 81.50—82; 7 proc. poź. stabiliz. 83.50—82.38; 4 proc. l. z. ziemskie 43.50; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 43.50.
Tendencja dla pożyczek niejednolita: dla listów słabsza.

Akcje
Bank Polski 89; Warsz. T. Fabr. Cukru 30.75; Starachowice 17.05—17.00; Habersbusch 44.
Tendencja: przeważnie utrzymana.

słowiańskie stosunki gospodarcze" i p. Nowakowskiego „Jak rozwinąć stosunki handlowe polsko - jugosłowiańskie". Po części oficjalnej nastąpiło zwiędzenie eksponatów, mieszczących się w kilku salach.

Pelna tabela wczorajszego ciagnienia Loterii

I-sze i II-gie ciagnienie GLOWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 34538 68290 101292
 Zł. 5.000 na n-ry: 83945 133966
 Zł. 2.000 na n-ry: 6990 15143 17193
 Zł. 71724 76637 86830 88267 119132
 119505 145057 145463 174528
 Zł. 1.000 na n-ry: 899 8964 12394

13489 19577 27275 32201 35400 41870
 43433 54497 63403 67303 71841 72704
 76169 76891 81360 87905 89180 89957
 95408 97762 98771 102450 110448 111272
 118270 122894 141051 148057 150574
 158486 160350 162518 167587 170185
 170245 171336 174634 176075 176137
 180723

159084 126 61 251 628 838 39 41 61
 88 984
 160075 79 128 261 427 46 75 587 633
 704 99 835 161008 13 17 24 42 157 210
 309 444 551 730 68 70 957 162043 151
 480 516 636 791 906 163068 223 314 16
 594 601 70 712 880 96 164039 116 38
 201 80 315 75 413 585 653 79 84 165265
 319 64 422 91 996 98 166142 67 206
 15 64 97 500 607 822 99 167051 117 19
 67 238 357 92 543 716 866 168072 128
 39 79 82 90 294 327 89 435 38 96 569
 92 662 776 896 920 169003 9 18 35 243
 320 491 579 702 803 53 71
 170095 120 26 84 211 54 74 366 82
 457 520 38 39 700 64 834 905 84 171004
 51 155 274 341 97 478 508 62 624 53
 750 66 812 172091 105 88 208 44 373
 448 95 566 93 173123 35 76 90 99 221
 25 547 602 514 57429 83 908 174116 90
 215 463 503 77 735 52 825 85 99 905
 175063 107 53 231 335 89 449 69 535
 98 702 5 995 176042 174 223 355 403
 51 661 71 881 957 177072 134 74 402 11
 19 511 737 41 804 32 178018 241 65
 422 527 679 838 44 945 70 89 95 179062
 79 83 147 75 318 82 90 567 72 86 623
 30 946
 180365 502 50 751 98 831 41 916 48
 181284 332 40 423 73 926 182000 83 139
 206 55 311 452 60 605 40 965 183033
 104 254 388 499 546 649 64 66 944 91
 184440 69 553 72 605 50 816 99 990

107978 108067 532 723 109108 490 611
 836
 110318 36 495 524 111062 206 316 96
 445 707 875 933 112158 620 93 113072
 101 241 318 565 659
 114137 313 432 604 27 79 115025 167
 314 445 610 805 116146 270 78 542 302
 66 839 117141 89 238 305 30 869 926
 37 118327 82 565 77 123
 120507 768 70 906 121068 102 591 664
 792 94 843 122015 163 287 468 635 733
 51 851 123413 640 755 944 124096 346
 707 931 125110 233 720 93 817 126002
 194 359 406 505 63 863 127034 94 171
 230 902 128095 296 328 415 543 727
 56 829 129066 286 91 502 12
 130081 116 513 831 58 907 131142
 386 483 97 697 132074 268 384 598 667
 985 133089 368 69 582 708 134028 142
 269 410 815 135059 309 70 403 49 542
 643 136188 689 809 137369 92 697 138188
 396 99 599 602 22 139013 242
 140314 435 765 949 141417 532 732
 927 142170 400 143162 341 457 95 593
 763 870 83 144017 263 342 864 145505
 858 146387 893 147210 63 91 959 148131
 395 520 66 706 29 61 871 149006 126
 618 823 96
 150026 45 503 151253 603 940 1152279
 833 153025 591 875 951 154090 195 354
 99 535 849 911 155104 753 56 156323
 56 583 822 42 67 157279 440 76 780
 158034 217 489 675 807 159247 586 87
 634 870 960 82
 160054 268 393 531 730 988 161119
 307 570 794 952 162115 872 85 971 95
 163034 216 363 456 619 770 164013 296
 328 619 165223 573 601 166682 904
 167018 25 247 318 33 440 923 40 168092
 103 382 678 818 169097 409 63 615 783
 856

656 966 58172 59520 71 78 83 811 18.
 60124 53 728 43 87 61038 58 148 71
 285 362 629 45 62026 152 63 455 547 650
 759 63156 252 476 571 83 794 815 64097
 286 89 480 659 65350 774 66006 371 438
 569 75 633 62 98 748 67077 100 417 513
 670 760 809 68161 62 334 416 521 69226
 362 441 539 48 697 866.
 70353 94 466 92 752 821 24 71013 287
 89 428 638 705 12515 67 96 237 337
 768 73600 787 823 74204 346 61 77 549
 886 94 923 75023 893 418 594 938.
 76278 77067 74 220 462 733 69 71 937
 78129 256 536 87 8172 306 70 815
 80481 613 809 81882 814 302 466 569
 60 56 82518 623 83 679 995 84149 312 419
 34 551 70 85888 936 93 86332 827 940
 87030 78 101 225 325 689 727 86 902
 8071 526 44 89107 429 555 37 759
 90159 216 98 395 457 738 988 91197
 239 41 661 940 92058 62 177 255 401 577
 94 649 845 964 75 93051 801 947 94139
 208 478 716 85 916 95258 416 516 79
 96166 417 97670 98113 280 92 390 405
 15 511 57 656 99200 357 953.
 100031 35 72 310 793 898 921 30
 101028 316 46 429 82 526 102001 358 476
 504 83 884 103085 330 67 607 820 29
 104376 655 84 105151 216 696 880 106172
 171 802 71 107119 314 767 872 95 956
 08290 537 09145 280 621 835 951.
 110355 82 777 111336 498 633 728 91
 112243 809 113463 71 669.
 114062 107 96 260 98 523 681 115055
 97 273 502 837 116059 84 249 333 408
 88 600 854 946 77 80 117082 234 787 97
 899 118209 381 473 766 71 998 119482
 575 699 743 78
 120090 450 670 878 121040 259 391
 510 70 791 934 122168 314 514 633 796
 821 123165 355 90 487 897 936 124151
 636 98 125137 227 361 656 715 9253

III-cie ciagnienie

Po 200 złotych

267 1186 271 320 450 677 2144 229
 56 57 86 419 879 3001 52 93 361 584
 697 811 956 68 4477 593 986 5005 330
 736 6154 222 73 319 7641 8464 611 701
 602 4 987 9438 845
 10496 570 977 11020 199 312 86 432
 555 664 792 925 12147 216 829 13206
 326 466 549 897 964 14054 725 831 959
 94 15029 112 248 447 717 24 16069 307
 477 465 17156 204 624 748 18263 921
 68 19035 626 716
 20339 564 687 21100 618 708 41 56
 884 977 22048 91 132 35 464 556 790
 815 23159 276 310 50 74 571 84 750
 806 24577 709 25245 774 955 26184 238
 458 734 27180 327 998 28071 413 542
 742 807 944 29079 81 124 57 78 255
 311 648 989
 30264 358 681 825 31273 518 852 54
 96 32095 160 392 508 783 95 946 33021
 310 408 522 97 999 34014 34 88 431
 501 781 35313 28 59 75 573 36381 437
 591 642 45 90 810 37073 511 63 642 787
 38045 310 618 740 39198 277
 40094 479 616 784 940 41180 405 575
 92 688 42022 309 407 598 43053 734 40
 44101 87 254 569 872 923 45231 522 611
 42 757 46114 218 58 451 638 53 721 824
 48053 147 229 30 368 411 609 72 49077
 920
 50047 188 226 69 651 750 79 51624
 43 702 52674 81 308 58 507 22 710 26
 34 50 868 967 53435 833 934 54245 411
 18 593 675 842 932 55051 103 465 835
 955 56027 95 114 375 76 444 599 712
 878 923 78 57098 302 82 570 908 57
 58220 318 29 94 505 99 646 59588 730
 46
 60052 398 527 602 69 947 6170 79
 227 440 802 68 62105 211 38 514 636
 757 828 98 63018 127 262 465 812 64172
 65228 413 27 804 66024 225 367 75 694
 776 943 67 67041 554 617 792 68313 599
 170 894 922 69099 186 475 558 634 63
 65 741 45 78 858 919
 70315 514 663 777 852 927 58 71092
 309 401 516 91 811 976 72177 283 359
 725 27 73117 328 423 640 64 715 50
 841 99 74030 188 222 39 405 506 836
 299 75384 476 629 978 76187 301 62 84
 416 539 77092 338 442 582 689 889 918
 54 78082 226 28 661 908 79 88 79159
 96 290 506 618 966
 80033 60 256 93 517 783 808 17 951
 83 81002 47 70 520 694 82026 41 462
 500 672 750 970 76 83569 685 700 99
 887 84026 156 621 701 54 840 85136
 392 734 86092 241 46 435 506 664 714
 87062 84 80297 266 88009 297 353 86
 89214 45 315 21 23 589 666 915
 90023 481 766 895 91037 337 88 404
 48 761 75 893 92122 310 38 828 30
 93149 264 337 86 553 610 94049 347
 798 804 95028 364 457 640 722 848 94
 26188 335 42 405 825 31 69 90 97198
 903 830 923 98047 50 795 940 78 99039
 455 682 999
 100314 471 564 759 807 954 101228
 376 78 832 102076 192 229 45 403 573
 89 648 84 933 39 103117 19 46 319 47
 425 546 622 104069 173 311 55 587 703
 105505 87 710 917 106252 330 431 787

IV-te ciagnienie

GLOWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na Nr. Nr.: 25508 151799
 152994.
 Zł. 5.000 na Nr. Nr.: 15176 38938
 72696 124001 150366 168483.
 Zł. 2.000 na Nr. Nr.: 6731 18838
 30812 31196 48137 52693 55348 58539
 61973 63932 74203 79375 79656 82857
 84215 84802 90689 93612 99066 101056
 104427 108527 112083 114602 123796
 138769 166867 171646 176891.
 Po zł. 1000 na Nry N-ry 8725
 9575 13534 27169 27972 45049 51509
 53017 57715 58770 61709 62261
 69197 74641 79299 87825 100624
 109516 115443 130819 135495 146269
 162783 165525 176535 177217 183194

Po 200 złotych

33 256 649 792 1037 152 387 407 9
 701 98 2122 35 235 651 3426 546 797
 839 957 4199 208 57 413 5060 115 448
 783 965 89 6032 565 632 54 92 747 80
 934 61 7881 8806 9412 602 791 938 81
 10005 77 90 237 434 1139 437 591 647
 94 903 32 12365 481 507 948 13607 86
 815 37 14237 94 427 544 62 15040 99 103
 301 453 508 64 7179 735 850 16202 814
 94 924 17175 443 755 946 18873 930
 19121 316 73 480 636 67 752
 20369 21094 151 316 654 799 980 22097
 389 645 830 23025 411 553 88 886 24032
 231 316 75 524 25013 218 346 412 21
 554 26748 809 79 99 963 27152 80 629
 798 969 28115 728 29353 74 502 670 929
 30001 225 97 301 429 929 31163 71
 75 268 304 5 97 506 665 32139 293 432
 581 660 816 977 33087 92 136 475 609
 19 34373 86 364 35030 94 258 93 452 595
 31233 55 236 301 981 37383 788
 38456 877 87 924 39203 423 698 837
 77 902.
 40366 88 570 41511 757 42088 196 475
 655 793 43722 973 44106 49 301 609 20
 779 824 46085 193 355 517 47223 88 319
 402 6 835 81 48129 678 833 64 98 900
 79252 359 434 520 923 96.
 50228 343 67 445 763 66 85 935 51133
 428 509 694 811 52007 36 197 99 351 450
 546 672 795 825 922 53114 225 429 80
 648 814 74 940 54061 435 45 524 36 678
 720 21 838 55046 73 104 803 11 56084
 143 64 451 681 986 57099 182 355 84

Aspirin
 Kto nie chce
 znosić cierpień,
 niech zażywa
 Aspirinę

ASPIRINA
 mała tabletki, a skuteczna!
 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kiedy to się skończy?

Władze francuskie zamknęły kilka kształceniów młodzieży polskiej

Centralny Komitet Węglowy, który przed 12 laty rekrutował górników polskich do miejskich kopalni, zobowiązał się oficjalnie — w porozumieniu z władzami francuskimi do założenia szkółek polskich w osiedlach, liczących ponad 65 dzieci polskich w wieku szkolnym. Zobowiązanie to nie dotrzymano. Masowe wydalenia Polaków w zeszłym roku oraz groźby wydaleń z Francji pobudziły wychodźstwo polskie do

samorządowego załatwienia tej sprawy: w kilku większych osiedlach, gdzie zabrakło szkół polskich, dzieci polskie zaczęły się zbierać w komplety dla rozmawiania po polsku, nauki czytania i dla słuchania pogawędek o Ojczyźnie. Miało to na celu wypracowanie się w poprawnym wysławianiu się w języku ojczystym, aby w razie powrotu do kraju ułatwić dalszą naukę.

Ta działalność polskich emigrantów spotkała się z prześladowaniem władz, które w 5 miejscowościach, północnej Francji zamknęły niektóre kółka, pobawiając pół tysiąca dzieci możliwości poznawania języka i kultury polskiej.

Miliony bezrobotnych z dyplomem akademickim

W Pradze toczy się w tych dniach obrady Zarządu Międzynarodowego Związku Katolickich ugrupowań akademickich Pax Romana. W toku obrad stwierdzono, iż zarządzona ankietą o bezrobociu wykazała obecność 30 milionów bezrobotnych na całym świecie, z czego 7 milionów przypada na młodych ludzi w wieku poniżej lat 30 tu, a z tej znów liczby 2 i ćwierć miliona na

młodych bezrobotnych z dyplomem akademickim. Cyfra ta oznacza, iż młodzi ludzie bezpośrednio po ukończeniu wyższego zakładu naukowego zostali zarejestrowani jako bezrobotni. Maluje to w niewymagającą komentarzy sposób sytuację ekonomiczną w olbrzymiej większości krajów na obu półkulach.

Nowy prezes Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

Zarząd Międzynarodowego Czerwonego Krzyża powołał na prezesa tej instytucji admirała amerykańskiego T. Grayson'a. —

Grayson wstąpił do marynarki jako lekarz w 1916 r., był lekarzem przybocznym Teodora Roosevelta, a następnie Wilsona.

Bez ryzyka, z możliwością dużej wygranej
 Pożyczkę inwestycyjną!
 10 maja ulega termin subskrypcji.



Dnia 4 maja b. r. zasnął w Bogu po długich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy i najlepszy mąż, nasz drogi brat i szwagier

ś.p. CZESŁAW ROST

Naczelnik Polskiego Urzędu Pocztowego Nr. III. w Gdańsku

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8 maja b. r. o godz. 9-tej w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku; pogrzeb zaś o godz. 17-tej na cmentarzu św. Józefa przy Oliwaertor, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pograżona

Gdańsk, dnia 6 maja 1935 r.

żona

4232



Dnia 4 maja 1935 r. zmarł niespodziewanie członek naszego Zarządu

ś.p. CZESŁAW ROST

Naczelnik Polskiego Urzędu Pocztowego Nr. III. w Gdańsku

W Zmarłym tracimy gorliwego i bezinteresownego współpracownika, oddanego całym sercem działalności Macierzy Szkolnej dla dobra społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku, dla którego położył trwałe zasługi.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku

4233



ś.p.

CZESŁAW ROST

Naczelnik Polskiego Urzędu Pocztowego Gdańsk III

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 4 maja 1935 r.

W ś.p. Zmarłym utraciła Dyrekcja Poczty i Telegrafów R. P. w Gdańsku wybitnego urzędnika w swoim zawodzie i gorliwego pracownika na niwie społecznej.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Zmarłego odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 9-tej rano w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, a pogrzeb tego samego dnia o godz. 17-tej z kaplicy cmentarnej na cmentarzu św. Józefa w Gdańsku przy Oliwaertor, na które to smutne obrzędy wszystkich znajomych i przyjaciół oraz kolegów ś.p. Zmarłego zaprasza

4234

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów R. P. w Gdańsku

Cześć Jego świetlanej pamięci!



Dnia 4. V. 1935 r. rozstał się z tym światem nasz długoletni członek oraz b. prezes Koła Okręgowego

ś.p.

CZESŁAW ROST

naczelnik U. P. Gdańsk III.

Śmierć ś.p. Kol. Rosta pograżyła nas w ciężkiej żałobie. Zmarły zaletami serca i charakteru zaskarbił sobie miłość i szacunek wśród kolegów, a intensywną pełną oddania i samozaparcia pracą obywatelską uznał i wdzięczność gdańskiego społeczeństwa.

Na wieczny spoczynek odprowadzamy go przejęci głębokim smutkiem, a wspomnienie Jego drogiej nam postaci nigdy nie zatrze się w sercach naszych.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Związek Pracowników Poczty, Telegr. i Telef.

Koło Okręgowe Gdańsk

4235

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

6)

Powieść historyczna

Helena Łazowska napróżno starała się powstrzymać od uśmiechu.

— Jej Królewska Mość poleciła mi przyjąć pana w swym imieniu, markizie. Królowa ma dziś ból głowy i prosi, aby pan przybył tu jutro.

— Życzenie jej Królewskiej Mości jest dla mnie rozkazem, pani. A jednak czas nagli...

Zmarszczka zaniepokojenia przecięła czoło markiza de Prémoré.

— Czy mogę panu być w czemś pomocna, markizie? Jestem hrabina Łazowska...

— Ach, pani, niebiosy mi cię zesłały!

I pan de Prémoré dopiero teraz przyrzekał się uważnie uroczej twarzyczce damy dworu. Widocznie skutek tych oględzin był pomyślny, bo hrabina spostrzegła natychmiast, że uczyniła wielkie wrażenie na młodym oficerze... Zarumieniła się lekko, co dodało jej jeszcze czaru. Położenie mogło być łatwo stać się krepujące, gdyby markiz nie opamiętał się i nie pomógł o ważnej misji, z jaką tutaj przybył i o losie młodej dziewczyny, powierzonej jego pieczy.

— O pani — rzekł po chwili, zginając

zlekka kolano — jesteś zapewne równie dobra, jak piękna...

Uroczą damę dworu uśmiechnęła się tylko, ale uśmiech ten znaczył: „Staram się o to w każdym razie“.

— A skoro tak jest, los córki Jadwigi Zabłockiej będzie zapewniony.

— Córki Jadwigi Zabłockiej, mówi pan?

Silne wzruszenie odmalowało się na twarzy pani Łazowskiej.

— Tak, pani, mówię o pannie Helenie de Carbonnelles, urodzonej w Polsce, której przyjdzie na świat nieszczęśliwa matka przyplaciła życiem.

— I którą ojciec jej, hrabia de Carbonnelles, śpiesznie sprowadził do Francji, aby ją uratować przed...

— Tak jest, pani. Ale na miłość Boską, nic więcej nie mów, bo i ściany mają uszy, a biedna dziewczyna nawet i tutaj ma potężnych wrogów.

— Ma pan słusność, markizie. Pomówmy o tem wszystkim gdzie indziej. A co tymczasem mam oznajmić Jej Królewskiej Mości?

— Niech pani błaga królowę o poparcie dla panny de Carbonnelles!

Wyraz melancholji powlókł twarz hrabiny. Spuściła powieki o długich czarnych rzęsach.

— Królowa ma małe wpływy — rzekła przyciszonym głosem. — To idealna kobieta, uczynna i dobra, ale często w dobrych uczynkach przeszkadza jej nieśmiałość wobec króla... Obawiam się, że poparcie, jakiego pan tu szuka, może być zbyt kruche.

— Cóż mam więc uczynić? Niech mi pani pomoże!!

Helena Łazowska milczała przez chwilę; nagle piękne jej oczy, którym żaden mężczyzna oprzeć się nie potrafił, zajaśniały błyskawicą.

— Niech pan mi sprowadzi pannę de Carbonnelles... Ale w największej tajemnicy!...

— Kiedy i dokąd mam ją przyprowadzić?

— Tej nocy, kiedy wszyscy będą spać w pałacu, wejdzie pan przez oranżerję w parku i przyjdzie pan pod trzecie okno na lewo. Tam zaczeka pan, aż otworzę. A teraz uwaga, ktoś idzie. Gdzie pan mieszka, dokąd mam panu przysłać klucz od oranżerji?

— W samym Wersalu, w oberży „Pod Wielkim Monarchą“.

— Markizie! — rzekła hrabina Łazowska głosem donośnym i obojętnym — powtórz pan to wszystko Jej Królewskiej Mości.

— I pożegnała go jak najwytworniej.

Pan de Prémoré uklonił się i wyszedł cofając się, jakby żegnał samą królową, a to dlatego, aby jak najdłużej patrzeć na rozkoszną, mile uśmiechniętą twarzyczkę hrabiny Łazowskiej.

W tej samej chwili zrobił się w galerji wielki ruch i tłum dworzan wtargnął do sali, w której była jeszcze hrabina. Odwziętny krzyknął wielkim głosem:

— Panowie: Król idzie!

Na progu ukazał się Ludwik XV.

Odziany był w płaszcz purpurowy, wyszyty drogiemi kamieniami. Wielka wstęga Ludwika Świętego szerokim pasem błękitnym przecinała białą kamizelę, wyciętą na przodzie, aby dać ujście fali wspaniałych koronek żabotu.

Młody monarcha nosił bardzo wysoko swoją piękną głowę, głowę najpowabniejszego księcia w królestwie. Ponsowe wargi odstańwały przepyszne, błyszczące zęb. wielkie czarne oczy błyskały spojrzaniem, które często wydawało się twarde.

Hrabina Łazowska złożyła przepisywy głęboki ukłon, ale król zbliżył się szybko ku niej, podniósł ją i złożył pocałunek na jej ręce.

— Pani tutaj sama, hrabino? Cóż to? Czy królowa rezygnuje jednak czasami z usług pani?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nagroda dla najlepszego meskiego klubu lekkoatletycznego na Pomorzu

Celem spotęgowania rywalizacji między klubowej ufundował prezes Pom. O. Z. L. A. Dyr. Woda nagrodę wędrowną dla najlepszego meskiego klubu lekkoatletycznego który w konkurencjach mistrzostw Pomorza zajmie w ciągu 5 lat największą ilość punktów.

Programy radiowe

Wtorek, 7 maja

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”. 6.38 Podbudka do gimnastyki. 6.38 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bleź. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 12.50 „Chwilka dla kobiet”. 12.55 Dziennik połudn. 13.05 Koncert z udz. solistów (płyty). 13.50 „Z rynku pracy”. 13.55—14.00 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45 Koncert z Krakowa. 16.30 „Listy od dzieci” (młodszych) omówi W. Tatariewicz-Małkowska. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. M. Olszewska (msopr.) (płyty). 17.00 „Skrzynka P. K. O.” 17.15 Koncert solistów. Wyk. W. Kochański (skrz.) i E. Maj (baryton). Akomp. prof. L. Urstein. 17.50 „Skrzynka językowa”. prelegent prof. St. Słoiński. 18.00 Koncert Chóra Juranda. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Utwory na ksylofon solo i cytry sol. (płyty) 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Wiadomości rolnicze” wygl. J. Piatek. 19.25 Wład. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Utwory na fortepian w wykon. Marij Barówny. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Audycja wesołych melodii filmowych ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. Z. Lato-szewskiego. 22.00—22.30 Koncert ze Lwowa. 22.30 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45, 23.05 Muzyka tan. w wyk. ork. Jay Wilbura (płyty). 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bleź. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45—18.15 Tr. z Krakowa i Warszawy. 18.15 Recytacje prozy z cyklu „Teksty o Pomorzu” i autorów pomorskich. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Recital śpiewaczy L. Borowskiej (sopr.) Przy fort. I. Kurpisz-Stefanova. W programie pieśni kaszubskie w ukł. J. M. Wieszczka. 1) Płyną szepoty. 2) Jak to wszystko wędnieje. 3) Te skłębaczka. Słowa Wosia Budyasa. 4) Goleb ich pod śliczka. 5) Zatarciwiczka. modry kwiat. 19.07 Program na dzień nast. 19.15 Skrzynka rolnicza. Omówi inż. A. Mikiewicz. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—23.05 Tr. z Warszawy i Lwowa.

ZAGRANICA

17.40 Praga. Koncert chóru. 17.40 Koenigs-wusterhausen. Pieśni niemieckie czterech stuleci. 18.00 Bra-tisława. Muzyka taneczna. 18.20 Praga. Pieśni Brahmsa i Filtznera. 18.30 Moskwa (WCSFS). „Pielna Helena”, operetka Offenbacha. 18.40 Budapeszt. Pieśni węgierskie. 19.00 Wrocław. Tańce z dawnych czasów. 19.00 Sztuttgart. Melodie taneczna. 19.00 Berlin. Utwory Haendla. 19.20 Monachjum. Występ zespołu cytrystów. 19.35 M. Ostrawa. „Świerszcz za komi-nem” — opera Goldmarka. 20.00 Kopenhaga. Kon-

HUMOR RADJOWY



Wyczaszy radjoamatora

cert pop. 20.00 Paris P. T. T. Folklor włoski. 20.00 Stockholm. Koncert pop. 20.00 Koszyce. Muzyka lekka. 20.00 Wiedeń. Wieczór pieśni lud. 20.05 Bukareszt Koncert symf. 20.10 Regional Pr. „La Ceneretola — opera Rossiego. 20.20 Poste Parisien. Festival Fr. Lehara pod dyr. Kompozytora. 20.30 Praga. „Katastrofa Lusitanij” — montaż dźwięk. 20.50 Rzym. Koncert europ. powś. Scarlattiemu. 20.55 Hulzen. Święto muzyki holenderskiej. Dyr. Mengelberg. 20.55 Praga „Dziele żołnierza” — Strawińskiego. 21.00 Monachjum Koncert wiecz. 21.00 Lipsk. Koncert popularny. 21.10 Luksemburg. Koncert wiecz. 21.25 Hamburg. Sonata g-dur Brahmsa. 21.55 Hulzen. Recital śpiewaczy E. Rokyta. 22.15 Wiedeń. Marsze i walce. 22.30 Monachjum. Koncert rozrywk. 22.40 Budapeszt Muzyka taneczna. 22.40 Berlin. Utwory J. S. Bacha. 22.50 Lipsk. Muzyka taneczna. 23.00 Hamburg. Sonata Kreutzerowska Beethovena. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Sztuttgart. Monety Bacha i Beethovena.

AUDYCJA DLA POBOROWYCH



CODZIENNIE W RADJO OD GODZ. 8.05 DO 8.20.

Środa, 8 maja

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”. 6.38 Podbudka do gimnastyki. 6.38 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bleź. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Trio J. Dworakowskiego i B. Mierzejewski (tenor), Akomp. Wł. Szpilman. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 „Ogród zoologiczny” (płyty). 13.55—14.00 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45 Orkiestra salonowa P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego i A. Cieleka (śpiew). A. komp. prof. L. Urstein. 16.30 „Trzecie zebranie klubowe”, odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt”, wygl. Z. Miszewska. 16.45 „Kwadrans słynnych artystów”. Rene Benedetti (płyty). 1) Sarasate: Habanera. 2) Dworzak: Taniec słowiański C-dur. 3) Szymanowski: Fontanna Arethuzy. 4) Moszkowski: Gitara. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarów”. I pogadanka M. Kondrackiego, ilustr. płytami (Impresjonizm francuski). 17.50 „Książka i wiedza”. O książce „Od gwiazdy do atomu” Weysenhoffa, Białobrzęskiego, Wertan-żona i Szczepanowskiego, wygl. dr. J. Baumgarten. 18.00 Zespół Harmonistów Warszawskich. 18.15 „Wiz-ka poczt. techniczna”, omówi red. W. Frenkiel. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18.45 Piosenki w wyk. Marleny Dietrich i A. Astona (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Chrońmy dobytek od wypadków”, pogadanka rolnicza, wygl. M. Strze-niewski, gospodarz małorolny z Grodkowa. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sportowe ogólnopolskie. 19.35 Tadeusz Olsza śpiewa swoje piosenki. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Coates: Londyńska Suita (płyty). 20.15 Wieczór Mikielwi-czowski (tr. z Wilna). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert chopinowski w wykon. P. Lewieckiego. 1) Rondo a la Mazur op 5 F-dur. 2) Impromptu A-dur op. 29. 3) Sześć etud: f-moll i A-dur, op. 10; cis-moll i f-moll, op. 25; f-moll i A-dur (opóm.). 21.30 Odczyt w jęz. esperantokim z Krakowa. 21.40 Recital z Katowic. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15, 23.05—23.30 Koncert ork. salon-tan. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bleź. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.00—14.45 Muzyka lekka (płyty). 15.35 Przegląd gieldowy 15.45—18.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 18.30 Skrzynka poczt. techn. omówi W. Janicki. 18.40 życie kultur. artyst. i nauk na Pomorzu. 18.45 Koncert solistów (płyty) 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Racjonalna hodowla źrebaków” — pogadanka rolnicza — wygl. M. Szczepiński. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Skrzypce, śpiew i wiolonczela (płyty). 20.15—21.30 Tr. z Wilna i Warszawy. 21.30 Muzyka polska (płyty). 21.40 Tr. z Katowic. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Bratisława. Koncert tria. 17.00 Lipsk. Koncert popul. 17.05 Medjolan. Muzyka popul. 17.30 Wiedeń. Recital fortep. 17.40 Budapeszt. Muzyka tan. 18.05 M. Ostrawa. Pieśni. 18.40 Królewiec. Muzyka taneczna. 19.00 Wrocław. Zespół mandolinist. 19.00 Koenigs-wuster. Sonata f-dur Brahmsa. 19.20 Wiedeń. „Parada przebojów”. 19.25 Praga. „Pieśń cze-

ZUPEŁNIE DARMO!

może każdy otrzymać fascynującą powieść wybitnego pisarza angielskiego

R. SABATINI'EGO p. t.

„MASKA WENECKA“

Str. 240; cena księgarska wynosić będzie zł. 6.—

Niezwykle korzystna oferta celem zapoznania naszych Szan. Czytelników z autorem, który pod względem poczytności zdobył sobie czołowe miejsce wśród współczesnych powieściopisarzy angielskich.

Nakłady książek SABATINI'EGO osiągnęły w Anglii zawrotną liczbę milionów egzemplarzy.

W „MASCE WENECKIEJ” SABATINI, głęboki znawca i badacz rewolucji francuskiej, z właściwym mu mistrzostwem wprowadza nas w czasy walk Napoleona w północnych Włoszech i ostatnich, tragicznych dni świetnej niegdyś republiki weneckiej Srodowisko i czas, w których częściowo się rozgrywa akcja „Popiołów” Żeromskiego

WARUNKI:

Kto zamówi w wydawnictwie naszym do dnia 20 maja r. b. powieść R. SABATINI'EGO p. t.

„SCARAMOUCHE“, str. 284 za zł. 3.—

(cena w handlu księgarskim wynosić będzie zł. 6.—)

OTRZYMUJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

drugą powieść tego autora p. t. „MASKA WENECKA” str. 240 Ogółem więc może każdy czytelnik otrzymać dwie powieści, objętości około 600 stron, za śmiesznie niską sumę zł. 3.—

ZADNYCH KOSZTÓW PRZESYŁKI I OPAKOWANIA NIE DOLICZAMY.

W historycznej powieści „SCARAMOUCHE” autor maluje z niepospolitą przenikliwością epokę przedrewolucyjnej Francji i wprowadza czytelnika w świat ducha, ideałów, pieniądza i wyzysku. „SCARAMOUCHE” należy do najciekawszych i najpiękniejszych książek, zaś język i styl Sabatini'ego przypominają największych pisarzy świata.

* * *

Prosimy więc skorzystać ze sposobności i wystać dziś jeszcze następujące zamówienie.

ZAMÓWIENIE 58

Do Powszechnej Spółki Wydawniczej „PŁOMIEN”

w Warszawie

ul. Jasna Nr. 22

Niniejszem zamawiam powieść R. Sabatini'ego p. t. „SCARAMOUCHE” w cenie zł. 3.— i proszę o bezpłatne dołączenie do przesyłki powieści p. t. „MASKA WENECKA” tego samego autora.

Należność w sumie zł. 3.— przekazuję jednocześnie na konto czekowe w P. K. O. Nr. 14563.

Imię i nazwisko:

Adres:

Zamówienie powyższe jest ważne do dnia 20 maja r. b.

POWSZECHNA SPÓŁKA WYDAWNICZA „PŁOMIEN”

WARSZAWA, UL. JASNA Nr. 22, TEL. 2-32-50

Konto P. K. O. 14563

operetka Ranzata. 21.10 Brno. Koncert wieczorny. 21.15 Bruksela franc. Muzyka pop. 21.15 Luksemburg. Muz. austriacka. 21.20 Kopenhaga. „Tannhauser” — opera Wagnera. 21.20 Wiedeń. Recital fortep. C. Arrau. 21.30 Strasburg. Utwory Schuberta. 22.00 Poste Parisien. Ork. kubańska. 22.00 Stockholm. Muzyka tan. 22.10 Wiedeń. Koncert wiecz. 22.30 Rzym. Muzyka lekka. 22.30 Strasburg. Koncert rozrywk. 22.50 Wrocław. Muzyka taneczna. 23.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.00 Monachjum. Muzyka tan. 23.25 Hamburg. Nowa muz. kamer. 23.35 Wiedeń. Koncert z płyt. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Hurtownia Drzewa „Polmat”

B. Mundlak i S-ka

Gdynia

Skwer Kościuszki 17. Tel. 2643.

Gdańsk

Schellmühlerweg 9. Tel. 27633.

Wszelkie materiały budowlane i stolarskie. Dykty i forniry 2483 Krajowe i zagraniczne. Skrzynki wszelkiego rodzaju.

PIANINA

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych

T. BEITING i S-ka LESZNO-Pozn.

Fabryka fortepianów

Przedstawicielstwo:

Turostowska - Toruń, Św. Ducha 14. 2665

Numer akt: 561/35/II. 4241

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni ul. Leśna nr. 3, rewiru II-go, Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni, ul. Leśna nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 maja 1935 r. o godz. 16 w Gdyni, ul. Śląska 51 ZUPU nr. 54, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 maszyny do szycia „Singer” oszacowanych na łączną sumę zł. 400.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 6 maja 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

1 używ. samochód „Ford” półciąż.

ORAZ

ca 2000 worków od cukru

sprzeda

„Lukullus” Bydgoszcz, Poznańska 16

Telefon 1670/71. 4240

Sygnatura: Km. 574/35.

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu III rewiru, Brunon Duplicki, mający kancelarię w Toruniu ul. Św. Jakóba nr. 7, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1935 r. o godz. 10 przystąpi do opisu nieruchomości Toruń Nowe Chełmińskie Przedmieście tom 4, karta 145, Juliana Błażeja i Genowefy Zeleków, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 23.711 złotych z odsetkami i kosztami przypadającymi wierzytelności Dyrekcji Lasów Państwowych od dłużników Juliana i Genowefy Zeleków i wyzwa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 6 maja 1935 r.

Komornik: (—) B. Duplicki.

Ogłoszenie

dot. powierzenia czynności urzędowego uzupełniającego badania zwierząt rzeźnych i mięsa w obwodzie gmin Gniew-Wieś, Opalenie, Janowo oraz oglądania mięsa u rzeźników w Piasecznie i Opaleniu.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 26 kwietnia 1935 r. powierzyłem p. Zygmuntowi Trocha, lek. wet. z Gniewu urzędowe uzupełniające badania zwierząt rzeźnych i mięsa w obwodzie gmin Gniew-Wieś, Opalenie i Janowo oraz oglądanie mięsa co do włośni u rzeźników w Piasecznie i Opaleniu. W dniu tym zaprzestaje pełnić swe urzędowe czynności jako organ urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa i t. d. p. Marjan Krajewski, lek. wet. z Gniewu.

Przewodniczący Wydziału Pow. starosta powiatowy w z.

(—) Witold Piwnicki, wicestarosta powiatowy. 4237

Każdy Piwosz

twierdzi że najlepszy

„OKOCIM”

tylko

„w Hungarji”

Toruń, Prosta 19. 3985

Pierwszorządny salon mód

mistrz ni Ejmowa Toruń

ul. Sienkiewicza 23 wyko,

nuje pod gwarancją mo nia i

niedrogo, także przyjmuje

do nauki kroju i szycia (364e

